



Z NASZYCH STRON

UPAMIĘTNILI KSIĘDZA KOTLARZA

NIEZWYKŁY ETNO MURAL POWSTAŁ W TRABLICACH - STRONA 5

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087



www.echodnia.eu

Nr 155 (15 126) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE

Echo
Dnia

55
lat

CO ZMIENIA SIĘ W „ECHU DNIA”?
Redaktor naczelny wyjaśnia,
dlaczego zdecydowaliśmy się
na zmiany i co nowego znajdziecie
w gazecie. Sprawdźcie, co
przygotowaliśmy, by Echo Dnia
czytało się wygodniej - strona 2

JUTRO
Zdrowa dieta. Publikujemy w Echo
Dnia ranking najzdrowszych
owoców i warzyw, które
warto jeść przez całe lato

Wtorek 7.07.2026

Relaks

Krzyżówki
do rozwiązania
przy kawie,
co ciekawego w TV



Sport

Wielka gwiazda
siatkówki
w Przysusze

Hit! Donovan Dzavoronok, gwiazda
siatkarskiej Serie A, prosto z Włoch,
przyjedzie na turniej siatkówki pla-
żowej do Przysuchy
- Strona 2

Z naszych stron

Ruszyło
Kameralne Lato
w Radomiu

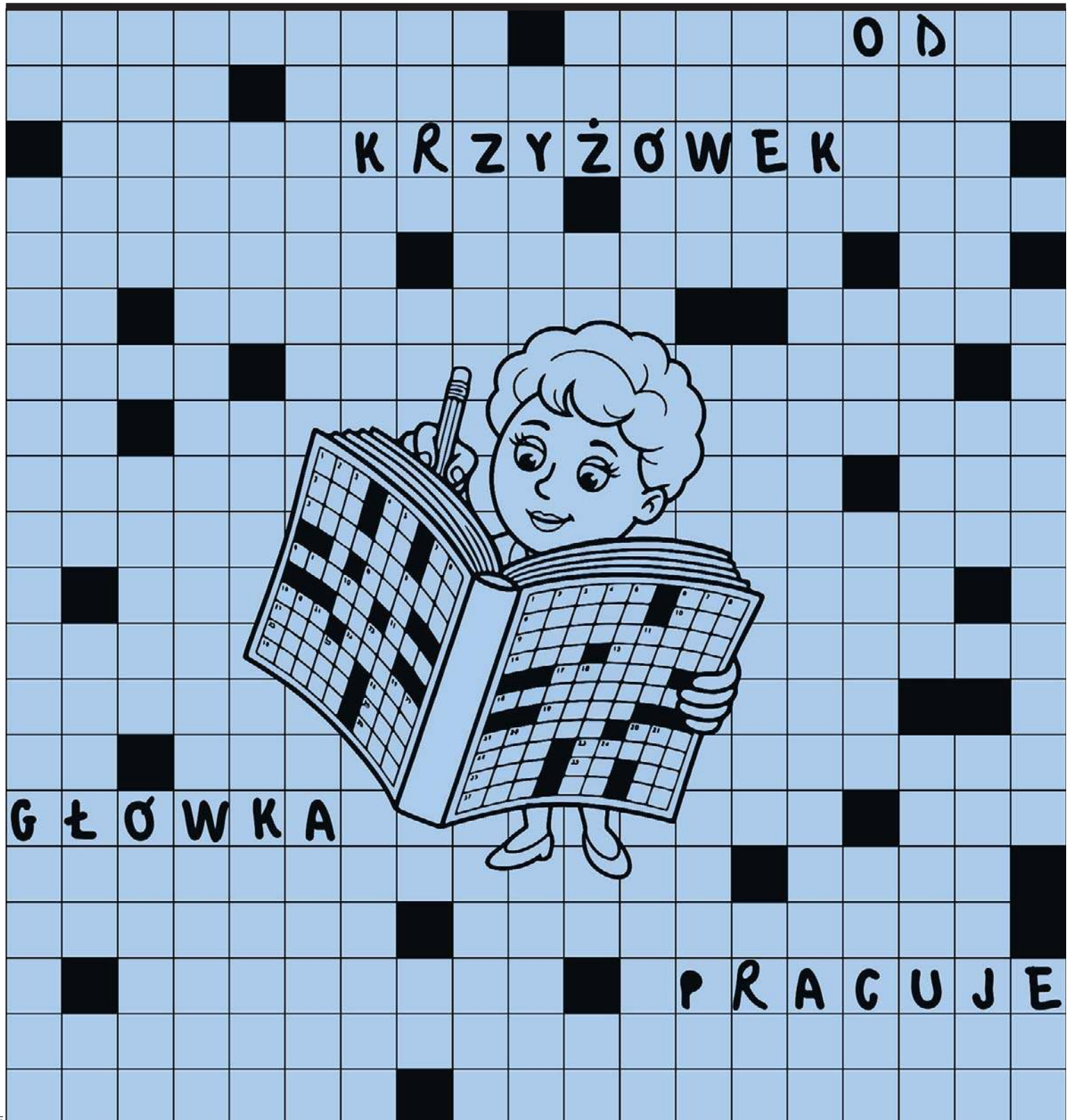
Uroczystą inauguracją w Kamienicy
Deskurów i barwną paradą rozpo-
częło się w niedzielę, 5 lipca Kame-
ralne Lato 2026 w Radomiu.
- Strona 3

Miły Pan w Błędowskich Sadach
Na XXIV Pikniku w Błędowskich Sa-
dach koncertował Miły Pan
- Strona 4

Ludowe granie w Antoniówce
Tłumy bawiły się przy muzyce ludo-
wej na tańcach w Dolinie Pacynki
- Strona 14



FOT. DAWID OWCZAREK



Od dzisiaj więcej krzyżówek codziennie

JUTRO I POJUTRZE W ECHU DNIA

Środa – Strony Zdrowia Udar uderza w coraz młodszych. 70-godzinne dyżury na SOR-ach! **Czwartek – Po Stronie Seniora** Kiedy najlepiej przejść na emeryturę? Ważny jest nie tylko miesiąc, ale też dzień złożenia wniosku **Czwartek – Pod Paragrafem** Jak komuniści walczyli z pisarzami i niewygodnymi książkami

7.07.2026
Wtorek

Echo Dnia
komentarz



Stanisław Wróbel: - Teraz
czytaj Nas wygodniej

Redaktor naczelny

Jak wakacje, to i coś innego niż do tej pory. My jesteśmy od dziś inni. To znaczy ci sami, ale nie tacy sami. Zaciekawilem Was? I o to właśnie chodzi! Do konkretów więc. Po pierwsze zmieni się wielkość czcionki, którą drukujemy gazetowe szpalty. Będzie się lepiej, wygodniej je czytało. Druga sprawa - rozrywka. Nic tak nie „ćwicz głowy”, jak krzyżówki, zagadki i inne kalambury. Dlatego teraz codziennie znajdziecie całą kolumnę takiej rozrywki! Plus horoskop. Trzecia rzecz to telewizja, a konkretnie - ulubione seriale. Rodzime i zagraniczne, te, które skradły już Waszą uwagę albo warto być na nich zatrzymali wzrok. Także codziennie, od najbliższego wtorku, obok krzyżówki znajdziecie stronę im poświęconą. Wystarczy więc wygodnie zasiąść w fotelu czy na kanapie i delektować się życiem ulubionych serialowych bohaterów. Idziemy teraz dniami. Poniedziałek - solidna dawka sportu lokalnego, ale i z aren krajowych oraz zagranicznych. Wtorek - oddajemy biznesowi, czyli co tam panie w gospodarce. Środeę przeznaczyliśmy na tematy zdrowotne: chorobiska różne i ich leczenie, zapobieganie, badania profilaktyczne, akcje prozdrowotne. Czwartek to nasza perła w koronie, czyli „Po stronie seniora” - tutaj znajdziecie wszystko (no może prawie), co chce i powinien wiedzieć senior o swoich finansach, ulgach, prawach. Piątek - to wiadomo - wydanie szczególne, bo z solidną porcją reportaży, wywiadów, publicystyki na tematy ważne i bliskie. A „przy Sobocie” wiecie już dobrze, że jest wygodnie i ciekawie. Oczywiście codziennie na naszych łamach znajdziecie to, co najważniejsze - informacje lokalne i regionalne, bo nie da się lepiej śledzić codzienności niż w naszej gazecie.

Teraz jeszcze wygodniej.

AUTOPROMOCJA



tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dziś
-21°C/13°C



jutro
-20°C/11°C

ed ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Wojciech Szczepański
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA
PRESS
GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.dziennikzachodni.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

RADOM

Pierwsza wakacyjna „Niedziela na Rynku” w Radomiu i rodzinna atmosfera

Dawid Owczarek

Pierwsza wakacyjna odsłona cyklu „Niedziele na Rynku” przyciągnęła na radomski Rynek, w niedzielę 5 lipca wielu mieszkańców. Na dzieci i dorosłych czekały warsztaty, animacje, spektakl oraz liczne atrakcje związane z tematyką podróży. Największym zainteresowaniem cieszyła się kolejka turystyczna.

Pierwsza wakacyjna „Niedziela na Rynku” upłynęła pod znakiem rodzinnej zabawy i podróżniczych inspiracji. Tegoroczna edycja wydarzenia rozpoczęła się od motywu kolei.

Największym zainteresowaniem cieszyła się kolejka turystyczna, która niemal bez przerwy kursowała ulicami Radomia. Zarówno dzieci, jak i dorośli chętnie korzystali z przejażdżek, podczas których mogli posłuchać dziecięcych przebojów i spojrzeć na miasto z nieco innej perspektywy. Wielu uczestników podkreślało, że taka atrakcja mogłaby na stałe wpisać się w turystyczną ofertę Radomia.



FOT. DAWID OWCZAREK

Atrakcją była kolejka turystyczna.

Na najmłodszych czekał mały szynowy tor, warsztaty plastyczne i liczne animacje. Dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej RADPEC, gdzie dzieci mogły poznać gry i zabawy, które przed laty były nieodłącznym elementem podwórek. Nie brakowało gry w gumę, klasy, piłkarzyków czy gier karcianych, które z sentymentem wspominali rodzice.

Uczestnicy chętnie odwiedzali również stoiska przygotowane przez Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”. Powstawały tam własnoręcznie wykonane kartoniki kolejowe i bilety Edmondsona ozdobione autorskimi grafikami, a rodzinne quizy i zadania edukacyjne zachęcały do wspólnej zabawy.

Jednym z najciekawszych momentów popołudnia był niespodziewany występ Orkiestry Policyjnej Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Muzycy, przygotowujący się do przemarszu inauguracyjnego Kameralne Lato, zaprezentowali przed publicznością krótki koncert, który spotkał się z gorącym przyjęciem. Dodatkową atrakcją była możliwość wcielenia się przez kilkoro najmłodszych uczestników w rolę dyrygenta orkiestry, co wywołało wiele uśmiechów i braw.

Nie zabrakło również spektaklu „Zosia i Zebra na drodze”, warsztatów oraz aktywności sportowych, z których chętnie korzystały całe rodziny. Przez całe wydarzenie na Rynku panowała radosna, wakacyjna atmosfera.

GMINA PIONKI

Dni Gminy Pionki. Power Play i Ciupaga porwały publiczność

Julia Sosnowska

Dni Gminy Pionki 2026 odbyły się na stadionie w Suskowie. Największe emocje wzbudziły koncerty zespołów Power Play i Ciupaga, które przyciągnęły liczną publiczność.

W niedzielę, 5 lipca, stadion Suskowi koło Pionek stał się miejscem obchodów Dni Gminy Pionki 2026. Rodzinny piknik rozpoczął się o go-

dzinie 14 i już od pierwszych chwil cieszyło się dużym zainteresowaniem mieszkańców.

Na scenie prezentowali się lokalni artyści oraz dziecięce zespoły, które przygotowały program artystyczny dla uczestników festynu. Przez całe popołudnie na terenie imprezy nie brakowało atrakcji skierowanych do rodzin z dziećmi.

Najmłodszy chętnie korzystali z dmuchalców oraz stanowisk do malowania twarzy. Dużym zain-

teresowaniem cieszyły się również stoiska przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich.

Na odwiedzających czekały tradycyjne potrawy, domowe wypieki i regionalne smakołyki. Organizatorzy zadbali także o szereg dodatkowych atrakcji towarzyszących.

Gości powitała wójt gminy Katarzyna Konopska, pomysłodawczyni tego wydarzenia.

Wieczorna część festynu rozpoczęła się koncertem zespołu Power Play.

Drugą gwiazdą wieczoru była Kapela Góralska Ciupaga. Zespół zaprezentował energetyczne widowisko rozrywkowe.

RADOM

Ruszyło Kameralne Lato w Radomiu. Była barwna parada i koncert orkiestry

Dawid Owczarek

Uroczystą inauguracją w Kamienicy Deskurów rozpoczęło się w niedzielę, 5 lipca Kameralne Lato 2026 w Radomiu. Po oficjalnym otwarciu w Kamienicy Deskurów uczestnicy przeszli w barwnej paradzie przez Rynek w kierunku muszli koncertowej mieszczącej się w Parku Kościuszki.

Tegoroczne Kameralne Lato w Radomiu zainaugurowano w niedzielę, 5 lipca, w Kamienicy Deskurów. Oficjalne otwarcie festiwalu rozpoczęło się o godzinie 17 i zgromadziło uczestników, gości oraz mieszkańców, którzy wspólnie rozpoczęli jeden z najbardziej rozpoznawalnych festiwali kulturalnych w mieście.

W imieniu prezydenta Radomia uczestników wydarzenia powitał wiceprezydent Bartosz Bednarczyk. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na międzynarodowy charakter festiwalu i przywitał zgromadzonych gości w kilku językach, między innymi po niemiecku i francusku, co spotkało się z ciepłym przyjęciem publiczności.

Muzyczną oprawę inauguracji zapewniła Orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, która zaprezentowała koncert przed Kamienicą Deskurów. Następnie, punktualnie o godzinie 18, uczestnicy, artyści i zaproszeni goście wyruszyli w tradycyjnej paradzie przez radomski Rynek. Kolorowy przemarsz przyciągał uwagę mieszkańców i turystów, którzy chętnie zatrzymywali się, by obserwować wydarzenie i nagradzali uczestników brawami.

Parada zakończyła się przy muszli koncertowej, gdzie zgodnie z programem miał odbyć się koncert zespołu Mistrz i Małgorzata. Nad Radom nadciągnęły jednak ciemne chmury, a chwilę później miasto nawiedziła burza z intensywnymi opadami deszczu. Ze względu na warunki atmosferyczne organizatorzy odwołali koncert.



Barwna parada rozpoczynająca Kameralne Lato przeszła przez Rynek do muszli koncertowej w Parku Kościuszki.

RADOM

300 psów na spacerze. Wolontariusze i mieszkańcy Radomia nie zawiedli

W niedzielę, 5 lipca, psy ze Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu wyszły na spacer z wolontariuszami i mieszkańcami Radomia.

Janusz Petz

Jak co niedzielę, do Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu przybyli wolontariusze, którzy regularnie wyprowadzają psy na spacer. Do stałych bywalców dołączyli również mieszkańcy Radomia, a nawet goście spoza miasta. Dzięki dużej liczbie uczestników udało się wyprowadzić na spacer wszystkie psy przebywające w placówce.

Warunki do spacerów były idealne. Nie było ani zbyt gorąco, ani zbyt chłodno, dlatego zarówno psy, jak i ich opiekunowie mogli komfortowo spędzić czas na świeżym powietrzu.

Wśród uczestników znaleźli się między innymi Wiola i Piotr, Monika Maj, Amelka Kopczyńska, Anna Kocik wraz z synem Antonim Kocikiem i jego dziewczyną Kingą. Kinga zaprosiła też swoją koleżankę Alę oraz Filipa, którzy po raz pierwszy odwiedzili schronisko jako wolontariusze. Jak podkreślali opiekunowie, oboje bardzo dobrze poradzi sobie podczas spacerów z psami. W spacerach uczestniczył także Jacek wraz z synem Michałem, uczniem Publicznej Szkoły Podstawowej numer 17 w Radomiu.



Ewa Krawczyk i Marek Krawczyk – wolontariusze radomskiego schroniska.

Do schroniska przyszedł również Kamil Romanowski, który szczególną sympatią darzy psa Serafina. Ten owczarek niemiecki tak bardzo skradł jego serce, że Kamil planuje w najbliższym czasie jego adopcję.

W spacerach uczestniczyli także Ewa i Marek Krawczykowie, Ilona Lipińska, radna Rady Miejskiej w Radomiu, wraz z córką Roksaną i jej koleżanką, a także Jana Włodek, Ewa i Edward Świerczkowsy, Agata Samborska z córką i Edyta Grzyb. Do grona wolontariuszy dołączyła również Nicola, która rozpoczęła swoją przygodę z pomocą schroniskowym zwierzętom.

Co warto podkreślić, schronisko odwiedziły nie tylko osoby z Radomia. W niedzielnych spacerach uczestniczyła również rodzina, która przyjechała z Łodzi.

– Cieszymy się, że dołączają do nas nowi wolontariusze. Osoby, które przyszły do nas po raz pierw-

szy, doskonale poradziły sobie podczas spacerów z psami. Dzięki temu, że schronisko odwiedza sporo osób, jesteśmy w stanie wyprowadzić nawet trzysta psów w ciągu jednego dnia – mówi Monika Maj, wolontariuszka schroniska.

Dla psów przebywających w schronisku takie spacery są bardzo ważne. To okazja do ruchu, oraz kontaktu z człowiekiem. Coraz większa liczba wolontariuszy sprawia, że więcej zwierząt może regularnie opuszczać schroniskowe boksy i spędzać czas poza terenem placówki. Niektóre z nich, tak jak Serafin, mają również szansę znaleźć nowy dom.

Wolontariusze zachęcają mieszkańców do odwiedzania schroniska w każdy weekend. Zarówno w soboty, jak i w niedziele, pod okiem doświadczonych wolontariuszy można wyprowadzać psy na spacer i poznać je bliżej.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552



JASTRZĄB

Kino pod Gwiazdami nad zalewem w Jastrzębiu

Julia Sosnowska

W niedzielę, 5 lipca odbyła się inauguracja tegorocznego cyklu „Kino pod Gwiazdami” w Jastrzębiu.

Wydarzenie miało charakter otwarty. Na miejscu pojawiło się wielu mieszkańców, którzy spędzili letni wieczór pod gołym niebem.



Kino pod Gwiazdami ponownie pojawiło się w Jastrzębiu.

Filmowy maraton rozpoczął się o godzinie 21.00. Jako pierwsi przed ekranem zasiadli najmłodsi widzowie, dla których przygotowano projekcję animacji „Skubani”.

Dla starszych widzów wyświetlono film „Nieznosny ciężar wielkiego talentu”, komedia akcji z Nicolasem Cage’em. Poza projekcjami na mieszkańców czekały bezpłatne przekąski.

BŁĘDÓW

Miły Pan porwał publiczność na Pikniku w Błędowskich Sadach. Tam bawiły się tłumy

W niedzielę, 5 lipca w Błędowie odbył się XXIV Piknik w Błędowskich Sadach. Było wiele atrakcji, które przyciągnęły młodzież, rodziny z gminy Błędów i z sąsiednich gmin.

Antoni Sokołowski

Piknik, jak co roku, zgromadził w Błędowie kilka tysięcy osób z terenu gminy i powiatu grójeckiego. Dwudniowa impreza rozpoczęła się w sobotę, 4 lipca.

Tegoroczna edycja jednego z największych plenerowych wydarzeń w powiecie grójeckim rozpoczęła się od upamiętnienia profesora Szczepana Pieniążka. Główna część pikniku odbyła się z kolei na boisku szkolnym w Błędowie, które na cały dzień zamieniło się w tętniące życiem centrum rozrywki.

Podczas dwudniowego wydarzenia odbywały się koncerty i atrakcje dla całych rodzin. W sobotnim programie znalazły się między innymi występ zespołu Topky, Lunarii, a także Libera, Pierwszy dzień imprezy zakończyła dyskoteka trwająca do północy.

Dzień później, w niedzielę, jednym z istotnych punktów spotkania były uroczystości przy pomniku profesora Szczepana Aleksandra Pieniążka – Ojca nowoczesnego sadownictwa. Zebrani goście złożyli kwiaty pod pomnikiem, a następnie wszyscy udali się na uroczystą mszę świętą w kościele pod wezwaniem świętego Prokopa Opatu w Błędowie.

Po południu na estradzie na boisku szkolnym odbyło się najpierw wręczenie nagród dla uczestników zawodów



Koncert Miłego Pana był jednym z głównych muzycznych punktów 24. Pikniku w Błędowskich Sadach.

wędkarskich. Był też teatrzyk dla dzieci oraz występy uczniów z Publicznej Szkoły Podstawowej w Lipiu. Widzowie oklaskiwali również Grupę Retro oraz Jabłoneczkę z Błędowa. Swoje umiejętności zaprezentowały dwie orkiestry strażackie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipiu oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Błędowie.

Najwięcej atrakcji było w strefie rozrywki. Na uczestników czekały zjeżdżalnie dla dzieci, dmuchańce, loterie, konkursy oraz strefa gastronomiczna z regionalnymi przysmakami i napojami.

Tegoroczny XXIV Piknik w Błędowskich Sadach przyciągnął wielu uczestników spragnionych dobrej zabawy. Na scenie pojawił się Miły Pan, czyli charyzmatyczny artysta, który zachwycił starszą i młodszą część publiczności.

Gdy Miły Pan pojawił się na scenie, zaczęło się prawdziwe szaleństwo. Artysta już nie pierwszy raz zdobył serca publiczności swoim energetycznym i charyzmatycznym występem, który

rozpoczął od znanego hitu „Jeszcze raz”. Przy kolejnych utworach impreza i tańce pod sceną się rozkręciły. Nie mogło zabraknąć popularnych piosenek „Tańczę tu” oraz „Królowa”.

Wiele osób podkreślało, że koncert był jednym z najmocniejszych punktów całego wydarzenia, a energia artysty udzielała się każdemu.

Miły Pan to pseudonim artystyczny Piotra Kołaczyńskiego, prawdziwej gwiazdy disco polo, której nie trzeba nikomu przedstawiać. Dał się poznać całej Polsce jako autor wielkich hitów disco. Artysta posiada ogromną rzeszę fanek i wykonuje piosenki z pogranicza gatunków muzycznych disco polo i dance.

Swoją przygodę z muzyką zaczynał w programie talent show Disco Star na antenie Polo TV. Wystąpił ze swoim autorskim przebojem „Królowa”, ale niestety nie przekonał do swojego występu jurorów. Mimo to stał się wielkim odkryciem i fenomenem w branży muzyki disco i dance.

Wyrazy głębokiego współczucia

Marcelinie Różyckiej

z powodu śmierci

Mamy



składają
koleżanki i koledzy z „Echa Dnia”

0011550779

0011550866

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Danuty Grabowskiej

wiceminister edukacji narodowej w latach 1993–1997,
posłanki na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
cenionej polityczki oraz zasłużonej nauczycielki
i organizatorki oświaty.



Rodzinie Zmarłej

składamy serdeczne kondolencje,
a także wyrazy głębokiego współczucia.

Kierownictwo
Ministerstwa Edukacji Narodowej
wraz z pracownikami

GMINA GRÓJEC

20-letni pirat drogowy uciekał przed policją

Julia Sosnowska

20-letni kierowca Volkswagena nie zatrzymał się do kontroli drogowej w powiecie grójeckim i rozpoczął ucieczkę przed policją.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 5 lipca, przed godziną 8 rano w miejscowości Kobylin w powiecie grójeckim. Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Grójcu zauważyli kierowcę Volkswagena, który jechał z prędkością 92 kilometrów na godzinę w obszarze zabudowanym, gdzie

obowiązywało ograniczenie do 50 kilometrów na godzinę.

Policjanci podjęli pościg z wykorzystaniem sygnałów świetlnych i dźwiękowych. W trakcie jazdy 20-latek dopuścił się kolejnych poważnych naruszeń przepisów ruchu drogowego. Kierujący nie ustąpił pierwszeństwa pieszu na przejściu dla pieszych. Dwukrotnie wyprzedzał na podwójnej linii ciągłej oraz dwukrotnie wykonywał manewr wyprzedzania z wykorzystaniem powierzchni wyłączonej z ruchu. Ucieczka zakończyła się w miejscowości Szczęsna, gdzie pojazd został zatrzymany.

Za kierownicą Volkswagena siedział 20-letni mieszkaniec gminy Lesznów. Po przewiezieniu do Komendy Powiatowej Policji w Grójcu przeprowadzono badanie stanu trzeźwości. Kierowca miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Mężczyzna usłyszy zarzuty dotyczące niezatrzymania się do kontroli drogowej oraz kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Odpowie również za popełnione podczas ucieczki wykroczenia drogowe. Łącznie policjanci przypisali mu aż 77 punktów karnych. Zatrzymane zostało także jego prawo jazdy.

GMINA KOWALA



Mural z księdzem Romanem Kotlarzem na stodole w Trablicach w gminie Kowala. To trzeba zobaczyć. Deskal powstał na ścianie stodoły na terenie dawnej plebanii. Dziś też jest własnością parafii w Trablicach.

Deskal z księdzem Romanem Kotlarzem w Trablicach. Niezwykle upamiętnienie

Izabela Kozakiewicz

Etno mural, czyli deskal z księdzem Romanem Kotlarzem, legendarnym kapelanem robotników Czerwca'76 powstał w Trablicach.

Autorem obrazu jest Arkadiusz Andrejkow, artysta malarz, autor prac wykonywanych w całym kraju.

Arkadiusz Andrejkow to artysta pochodzący z Sanoka, absolwent Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego zajmujący się malarstwem i street-art. Autor słynnego cyklu „Cichy memoriał”, który tworzy na podkarpackich wsiach. Na ścianach, drzwiach stodoł i szop portretuje mieszkańców i ich przodków. To tak zwane deskale, murale malowane na deskach. Właśnie powstał pierwszy w naszym regionie.

Do Trablic Arkadiusza Andrejkowa zaprosiło Stowarzyszenie Wspierania Rozwoju Gminy Kowala, które od lat dba o pamięć o legendarnym kapelanie robotników Radomskiego Czerwca'76. Deskal to jeden ze sposobów upamiętnienia 50 rocznicy śmierci kapłana, która przypada na 18 sierpnia 1976 roku.

- Myślałam o tym od dawna, te deskale w Bieszczadach na żywo widział mój szwagier, zasugerował, że taki obraz świetnie wyglądałby

na stodole. Irzeczywiście czekaliśmy na odpowiedni moment i możliwość pozyskania dotacji. W tym roku się udało. Napisaliśmy wniosek do Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, otrzymaliśmy grant i mogliśmy zaprosić pana Andrejkowa - mówi Joanna Kutkowska, prezes Stowarzyszenia Wspierania Rozwoju Gminy Kowala.

Deskal z wizerunkiem księdza Romana Kotlarza powstał w Trablicach w ostatnią sobotę, 4 lipca. Arkadiusz Andrejkow namalował go na ścianie stodoły tuż obok Izby Pamięci w dawnej plebanii, w której mieszkał ksiądz Kotlarz. Stodoła zresztą w czasie probostwa księdza była częścią gospodarstwa przy plebani, do tej pory należy do parafii w Trablicach.

Niezwykły obraz został wykonany silikonową farbą elewacyjną, utrzymany jest w kolorach sepii. Na ścianę stodoły Arkadiusz Andrejkow przeniósł zdjęcie księdza Romana Kotlarza wykonane już w Pelagowie, choć nie było dokładnie opisane najpewniej zostało wykonane na początku lat 70.

- Artysta sam wybrał zdjęcie, które przeniósł na ścianę stodoły. Wysłał mi kilka propozycji, konsultowaliśmy z nim wszystko. Jedno było dla nas ważne. Ksiądz Kotlarz na deskalu miał być uśmiechnięty. Ma patrzeć na to co tu się dzieje

z tym właśnie uśmiechem - opowiada Joanna Kutkowska.

Jak mówił nam Arkadiusz Andrejkow, wybierając konkretne zdjęcie kierował się światłem, jakie na nim jest, proporcjami. Praca sprawia wrażenie trójwymiarowej, gdzie nie stanąć ma się wrażenie, że ksiądz patrzy prosto na nas. Artysta wykorzystał naturalną strukturę drewna. To niezwykle malowidło, które trzeba zobaczyć samemu.

- Stare deski mają jakiś charakter, klimat, znak czasu. Ja traktuję takie podłoże, jako zaczęte obrazy. Na białej ścianie wszystko robi się od początku, a obraz na stodole zaczął się już dawno malować, ja to tylko wykańczam - mówi Arkadiusz Andrejkow.

Wykonanie zajęło kilka godzin. Arkadiusz Andrejkow na ścianę najpierw naniósł specjalną siatkę podziału zdjęcia, a później zamalowywał kolejne jej elementy.

Najstarszy deskal wykonany przez Andrejkowa ma już 12 lat i wciąż można go podziwiać. Prace, choć na drewnie, są trwałe.

Zanim Arkadiusz Andrejkow stanął stanął z pędzlem przy stodole ściana i teren musiały być odpowiednio przygotowane. I w tym pomogli mieszkańcy. - Zawsze możemy na nich liczyć, pomogła też gmina i wójt Pachniewski - dodaje Joanna Kutkowska. ©©

KOZIENICE

Nowe obiekty przy pływalni w Kozienicach. To kręgielnia, bilard, kort do squasha, ścianki wspinaczkowe i pumpruck

Oprac. Wojciech Szczepański

Przy Krytej Pływalni Delfin w Kozienicach zbudowano nowe obiekty rekreacyjno-sportowe. Będzie tam można pograć w kręgle, squasha lub bilard, wspinąć się na ściankach oraz jeździć na nowym pumprucku. Otwarcie w piątek, 10 lipca.

Jak informuje Gmina Kozienice, od piątku, 10 lipca, od godziny 16.00 mieszkańcy i goście odwiedzający Gminę Kozienice będą mogli korzystać z nowej przestrzeni rekreacyjno-sportowej przy Krytej Pływalni Delfin, przy ulicy Legionów 4.

Nowe obiekty rekreacyjno-sportowe to: cztery tory do gry w kręgle, kort do squasha, sala ze ściankami wspinaczkowymi, sala bilardowa, pumpruck.

Zarządcą obiektu jest Kozienickie Centrum Rekreacji i Sportu, które będzie odpowiadać za funkcjonowanie nowej strefy rekreacji.

Inwestycja została zrealizowana przez Gminę Kozienice przy wsparciu środków z Rządowego Funduszu Polski Ład - Program Inwestycji Strategicznych. Cała inwestycja kosztowała 8 590 000 złotych,

z czego dofinansowanie wyniosło 6 800 000 złotych, a wkład własny Gminy Kozienice wyniósł 1 790 000 złotych.

Przetarg na inwestycję rozstrzygnięto w 2024 roku; wygrała go firma Sylwer z Pionek. Wykonawca prowadził budowę w systemie zaprojektuj i zbuduj. Po uzyskaniu niezbędnych zezwoleń budowlanych prace rozpoczęły się w marcu 2025 roku.

Czterotorowa kręgielnia powstała w jednokondygnacyjnym obiekcie, który został połączony z budynkiem krytej pływalni. W obiekcie poza kręgielnią są także: kort do gry w squasha, sala ze ściankami do wspinaczki, sala do gry w bilard, pomieszczenia techniczno-gospodarcze oraz zaplecze sanitarne.

Pumpruck jest obiektem, który będzie służył rekreacji oraz uprawianiu dyscypliny sportowej o tej samej nazwie, polegającej na jeździe jednoślada bez napędu, po torze o zróżnicowanej wysokościowo trasie zamkniętej w pętli. W Kozienicach taki tor powstał wzdłuż budynku pływalni, od strony ulicy Głowaczowskiej. Wybudowano 250-metrową trasę z przeszkodami o wysokości 50 - 150 centymetrów i z profilowanymi zakrętami.

KRÓTKO

Warka

Piknik Vivat Pułaski z koncertem Kasi Kowalskiej

Już po raz 13 w Warce świętowano na pikniku historyczno-kulturalnym „Vivat Pułaski”. Była między innymi Parada Pułaskiego, widowiskowe rekonstrukcje historyczne, a wieczorem swój koncert miała Kasia Kowalska. Niedzielny piknik 5 lipca rozpoczął się po południu Paradą Pułaskiego. Barwny korowód poświęcony pamięci Kazimierza Pułaskiego przeszedł z wareskiego rynku do Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego na Winiarach. W programie wydarzenia znalazły się rekonstrukcje historyczne „Kazimierz Pułaski - Bohater dwóch Narodów”. Z kolei widowiska z udziałem grup rekonstrukcyjnych, kawalerii, piechoty i artylerii przybliżyły uczestnikom realia konfederacji barskiej oraz postać Kazimierza Pułaskiego. Na scenie wystąpiła Orkiestra Moderato z Warki, Wiktor Waligóra, a gwiazdą wieczoru była Kasia Kowalska. Artystka skradła serca fanów. **SOK**

Radom

Taniec pod Gwiazdami i tłumy na parkiecie na Borkach

Choć prognozy pogody nie napawały optymizmem, miłośnicy tańca nie zawiedli. Podczas kolejnej edycji „Tańca pod Gwiazdami” nad zalewem Borki w Radomiu parkiet przez cały wieczór tętnił życiem. Wśród uczestników nie zabrakło gości z odległych stron Polski, a do wspólnej zabawy dołączyła nawet para, która przyjechała z Elbląga. Od pierwszych utworów nie brakowało chętnych do wspólnej zabawy. Mimo zapowiadanych opadów i niepewnej aury mieszkańcy licznie pojawili się na parkiecie. Zgodnie podkreślali, że pogoda nie miała większego znaczenia, gdy liczyły się dobra muzyka, spotkania z przyjaciółmi i taniec. **DO**

FOKUS

• **Dziś** premier Donald Tusk otrzyma propozycje zmian w ochronie zdrowia – informuje ministerstwo

WARSZAWA

„Nie igrajcie z ogniem”. Tusk z apelem w sprawie Ukrainy i bezpieczeństwa

– Ponawiam swój apel do wszystkich: nie igrajcie z ogniem. Pomoc Ukrainie była przedmiotem naszego narodowego i politycznego konsensusu – powiedział premier Donald Tusk

Marcin Koziestański

Premier Donald Tusk oraz wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz wzięli udział w Bydgoszczy w podpisaniu umowy o współpracy między Polską Grupą Zbrojeniową, Wojskowymi Zakładami Lotniczymi nr 2 oraz amerykańską firmą Anduril Industries. Porozumienie dotyczy rozwoju zdolności produkcyjnych pocisków manewrujących. Podczas wystąpienia szef rządu odniósł się również do trwającej debaty wokół informacji o przekazaniu Ukrainie pocisków do systemów Patriot.

– Ponawiam swój apel do wszystkich, poczynając od prezydenta, do wszystkich polityków: nie igrzajcie z ogniem – powiedział Donald Tusk.

Premier przypomniał, że od początku rosyjskiej inwazji pomoc udzielana Ukrainie cieszyła się szerokim poparciem ponad politycznymi podziałami.

– Pomoc Polski dla Ukrainy w jej wojnie z Rosją była przedmiotem naszego politycznego i narodowego konsensusu – zaznaczył.

Jak dodał, możliwa jest dyskusja na temat historii, relacji polsko-ukraińskich czy skali pomocy dla uchodźców, jednak nie powinno się podważać współpracy wojskowej z walczącą Ukrainą.



Premier Donald Tusk podczas konferencji prasowej w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 2 S.A. w Bydgoszczy

– Można dyskutować o historii, o wzajemnych relacjach, można zastanawiać się, w jakim zakresie pomagać uchodźcom. Ale nie można w żaden sposób narażać na ryzyko naszej współpracy z Ukrainą w jej obronie przed napaścią rosyjską – podkreślił.

Premier: To kwestia bezpieczeństwa Polski

Szef rządu przypomniał również, że już na początku wojny poprzedni rząd zdecydował o przekazaniu

Ukrainie znacznych ilości uzbrojenia. Jak zaznaczył, mimo ryzyka decyzje te nie spotkały się wówczas z krytyką.

– Tak było wtedy, kiedy nasi poprzednicy zdecydowali o wielkich transferach polskiej broni do Ukrainy w pierwszych dniach i miesiącach wojny – powiedział.

Zdaniem premiera wsparcie militarne dla Kijowa nie wynika wyłącznie z solidarności z zaatakowanym państwem, lecz przede wszystkim z interesu Polski.

– Wszyscy rozumieliśmy, że wsparcie na wojnie dla Ukrainy, na wojnie z Rosją, leży w interesie Polski. To nie jest tylko kwestia solidarności, to nie jest tylko kwestia przyzwoitości, to jest po prostu tak jeden do jednego kwestia naszego bezpieczeństwa – zaznaczył.

Na zakończenie Tusk podkreślił, że każda skutecznie przechwycona rosyjska rakietka oznacza większe bezpieczeństwo również dla Polski.

– Każda rakietka wystrzelona w Ukrainie, celna, która niszczy agresora, to jest większe bezpieczeństwo Polski. Nie możemy o tym dyskutować w kontekście jakiejś niemądrej walki politycznej. Chyba nie przesłizście – zwracam się do tych wszystkich, którzy chcą zatrzymać pomoc wojskową dla Ukrainy – na stronę Rosji – powiedział.

Wicemarszałek Sejmu, lider Konfederacji Krzysztof Bosak napisał w sobotę na X, że „w marcu, w tajemnicy przed Sejmem, rząd oddał Ukrainie drogie i trudne do kupienia pociski przechwytyjące do systemów Patriot”. Podkreślił, że „były one zakupione przez Polskę od USA w celu budowy wielowarstwowego systemu obrony przeciwlotniczej” oraz że pociski te są jedynymi na wyposażeniu polskiej armii, którymi zwalczać można rosyjskie rakietki Iskander.

RADOM

Ksiądz oskarżony o zabójstwo. Sprawa w sądzie

Karolina Wrońska

Prokuratura Okręgowa w Radomiu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu proboszczowi z gm. Tarczyn.

Były proboszcz parafii w Przypkach został oskarżony o dwa czyny. Pierwszy dotyczy zabójstwa Anatola C. ze szczególnym okrucieństwem. Ksiądz najpierw zaatakował męż-

czyzną siekierą, a następnie podpalił go. – Drugi zarzut związany jest z usiłowaniami zabójstwa tego samego mężczyzny, do którego miało dojść niespełna trzy tygodnie przed ostatecznym pozbawieniem go życia – powiedział prok. Andrzej Stojak.

Za pierwszy czyn grozi od 15 lat więzienia do dożywocia, a za drugi – od ośmiu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

W tle zbrodni była umowa darowizny nieruchomości, którą Anatol C. przekazał wcześniej księdzu. W zamian duchowny miał pomóc bezdomnemu w znalezieniu mieszkania.

BYDGOSZCZ

Do Polski wraca rotacja wojsk amerykańskich

Karolina Wrońska

Do Polski wraca rotacja wojsk amerykańskich; będzie kontynuowana i ten proces wypełni się w ciągu najbliższych tygodni – poinformował wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

Kosiniak-Kamysz przekazał, że informację w tej sprawie otrzymał

od zastępcy ambasadora USA w Polsce Stephanie Holmes oraz amerykańskiego attaché wojskowego. Podziękował stronie amerykańskiej, podkreślając, że jest to „niezwykle pozytywny sygnał”. – Wraca rotacja, która została wstrzymana kilka tygodni temu, będzie kontynuowana i w ciągu najbliższych tygodni wypełni się rotacja wojsk amerykańskich w Polsce – podkreślił szef MON.

Szef MON ocenił, że wznowienie rotacji wpisuje się w rozwój współpracy polsko-amerykańskiej w dziedzinie bezpieczeństwa i przemysłu obronnego.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Susza hydrogeologiczna postępuje

IMGW alarmuje, że susza hydrogeologiczna nadal postępuje. „Wczoraj zostały wydane nowe ostrzeżenia przed suszą hydrologiczną dla: Wisły od Zb. Włocławek do Torunia, zlewnię Wisłoki, Orzycy oraz Odry środkową od Słubic do Warty” – podał Instytut. Z informacji wynika, że obowiązuje już 61 ostrzeżeń przed suszą hydrologiczną, a w najbliższych dniach wydane zostaną kolejne. „Na mapie ostrzeżeń widać, że już około połowa kraju dotknięta jest tym zjawiskiem” – wskazano.

Wypadek

Autobus z Warszawy do Estonii zjechał do rowu

W nocy z 5 na 6 lipca doszło do wypadku dalekobieżnego autobusu pasażerskiego zmierzającego z Warszawy do stolicy Estonii – Tallina. Pojazd zjechał do rowu na litewskim odcinku trasy Via Baltica, w pobliżu miejscowości Rudiškiai w rejonie mariampolskim. Wiadomo, że część pasażerów odniosła obrażenia, ale policja nie podała liczby rannych. Autobusem podróżowało 20 pasażerów. Byli to obywatele Polski, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy i Ukrainy.

Radomsko

81-latek wjechał wprost pod pociąg

W Radomsku (woj. łódzkie) doszło do zderzenia samochodu osobowego z pociągiem relacji Częstochowa – Piotrków Trybunalski. Rogatki w chwili zdarzenia były otwarte z powodu prowadzonych prac remontowych. 81-letni kierujący autem marki Ford wjechał na przejazd kolejowy mimo nadawanego czerwonego pulsacyjnego sygnału świetlnego. Na szczęście kierujący nie odniósł poważniejszych obrażeń.



Skończymy z tym, że podatnik (...) musi przynosić do urzędu wydruk czegoś, co pobiera z rejestru publicznego po to, żeby zanieść to do innego urzędu, który ma do tego dostęp

MACIEJ BEREK

Minister ds. nadzoru nad wdrażaniem

TEL AWIW

Netanjahu: Chrześcijańskie wioski w Libanie chciały przyłączenia do Izraela

Marcin Koziestański

Premier Izraela stwierdził, że część chrześcijańskich wiosek w Libanie miała zwrócić się do Izraela z prośbą o aneksję, licząc na ochronę przed Hezbollahem.

Mówiąc o tym, jak Izrael traktuje chrześcijan na Bliskim Wschodzie, Benjamin Netanjahu oznajmił w wywiadzie, że „chrześcijańskie wioski w Libanie, niektóre z nich poprosiły, by Izrael je anektował, bo my je chronimy przed fanatykami z Hezbollahu, którzy chcą ich zabić”. – I robimy to samo dla chrześcijan wszędzie – dodał izraelski premier.

Times of Israel zastrzega, że Netanjahu nie przytoczył żadnych dowodów na takie petycje, nie wyjaśnił, czy deklaracje takie padały prywatnie, czy publicznie, nie powiedział też, które wioski miały o to prosić.

Portal przypomina, że dwaj ministrowie w gabinecie Netanjahu – szef resortu obrony Israel Kac i szef dyplomacji Gideon Sa'ar – oświadczyli, że Izrael nie ma ambicji terytorialnych wobec Libanu, ale nie wycofa się z tzw. stref bezpieczeństwa, jakie ustanowił na południu kraju tak długo, jak długo Hezbollah stanowi zagrożenie.

Netanjahu stwierdził, że „nie tylko chrześcijanie w Libanie proszą o naszą ochronę”. – To też Druzowie, muzułmanie, sunniccy muzułmanie i cał-

kiem sporo szyickich muzułmanów. Chcieliby uwolnienia Libanu. Mam nadzieję, że możemy uzyskać więcej porozumień pokojowych – powiedział.

Times of Israel przypomina, że Izrael nie zawarł de facto porozumienia pokojowego z Libanem, ale porozumienie ramowe, które stanowi, że obydwa kraje mają zamiar docelowo doprowadzić do normalizacji stosunków, gdy dojdzie do rozbrojenia Hezbollahu i pełnego wycofania sił izraelskich ze stref bezpieczeństwa w południowym Libanie.

Przywódca Hezbollahu Naim Kasseem ogłosił, że to wstępne porozumienie nie ma żadnej wartości, jest „upokarzające, haniebne i stanowi rezygnację z suwerenności”.



Benjamin Netanjahu nie wskazał, o które miejscowości chodzi, nie przedstawił żadnych dowodów

WŁOCHY

Polak utonął w hotelowym basenie. Śledczy analizują monitoring

Marcin Koziestański

26-letni Polak zginął w hotelowym basenie w miejscowości San Giovanni Rotondo na południu Włoch. Śledczy badają okoliczności tragedii i analizują zapis monitoringu.

Jak informuje włoski dziennik „Corriere della Sera”, do tragedii doszło późnym wieczorem w sobotę, 4 lipca, w Grand Hotel degli Angeli w San Giovanni Rotondo w prowincji Foggia.

Mężczyzna przebywał w hotelu razem z matką. W pewnym momencie oddalił się, a gdy przez dłuższy czas nie wracał, kobieta rozpoczęła jego poszukiwania. Niedługo później został odnaleziony nieprzytomny w hotelowym basenie.

Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe. Ratownicy pod-

jęli reanimację, jednak życia 26-latkę nie udało się uratować.

Sprawą zajmują się włoscy karabinierzy, którzy próbują ustalić przebieg zdarzeń. Jednym z kluczowych dowodów jest zapis monitoringu.

Według „Corriere della Sera” kamery zarejestrowały moment, w którym mężczyzna podnosi parasol stojący przy basenie wraz z ciężką kamienną podstawą, a następnie wrzuca go do wody. Śledczy sprawdzają, czy zachowanie to mogło mieć związek z późniejszą tragedią.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że w chwili zdarzenia hotelowy basen nie był dostępny dla gości. Wszystko wskazuje na to, że 26-latek wszedł na jego teren mimo obowiązującego zakazu. Dochodzenie ma odpowiedzieć na pytanie, jak doszło do utonięcia i czy w sprawie wystąpiły jakiegolwiek zaniedbania.

ANKARA

Szczyt NATO w Ankarze. Test na jedność sojuszu

Anna Nagel

Rozpoczynający się dziś w Ankarze szczyt NATO może zapoczątkować nowy etap w historii Sojuszu. Przywódcy mają na nim potwierdzić jedność sojuszu oraz przypieczętować większą odpowiedzialność Europy za obronę NATO, czego od lat domagają się Stany Zjednoczone.

Według nieoficjalnych informacji przywódcy krajów NATO, w tym prezydent USA Donald Trump, mają potwierdzić w Ankarze „niezłomne zobowiązanie” do zbiorowej obrony w ramach artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. To najważniejszy zapis traktatu stanowiący, że zbrojny atak na jednego lub więcej członków organizacji będzie traktowany jak atak na wszystkich.

Samo potwierdzenie art. 5 nie jest niczym wyjątkowym – podobne sformułowania zapisywano już w deklaracjach końcowych z wcześniejszych szczytów NATO, w tym z ubiegłorocznego w Hadze – ale w Ankarze nabrałoby ono szczególnego znaczenia politycznego.

Spotkanie w Turcji odbędzie się w czasie, gdy USA, najsilniejsze państwo NATO, domaga się głębokich zmian w funkcjonowaniu Sojuszu i przejścia przez europejskie państwa członkowskie większej odpowiedzialności za obronę świata euroatlantyckiego. Podstawowym elementem tej zmiany ma być zwiększenie przez nie wydatków na obronę, opierające się na zobowiązaniu podjętym rok temu na szczycie w Hadze, by przeznaczać na obronność 5 proc. PKB rocznie do 2035 roku.

Sekretarz generalny NATO Mark Rutte odniósł się do tej kwestii w wy-



Sekretarz generalny Mark Rutte wysiada z samolotu na lotnisku Esenboga przed szczytem szefów państw i rządów NATO w Ankarze

powiedzi z końca maja. – Zadanie, które przed nami stoi, jest jasne: przełożyć zobowiązania sojuszników na konkretne rezultaty. Zwiększenie inwestycji, rozwój produkcji przemysłu obronnego oraz dalsze wsparcie dla Ukrainy: wszystko to przyczynia się do wzmocnienia NATO i zwiększenia bezpieczeństwa nas wszystkich – powiedział.

Na tych trzech elementach skoncentruje się spotkanie w stolicy Turcji.

Wydatki na obronność w NATO rosną. Według danych samego Sojuszu w 2025 roku europejskie państwa członkowskie i Kanada zwiększyły je o ponad 90 mld dolarów amerykańskich (w cenach z 2021 r.), czyli o blisko 139 mld dolarów w wartościach nominalnych. Oznacza to wzrost o prawie 20 proc. w porównaniu z 2024 rokiem.

Diabeł tkwi jednak w szczegółach, bo nie wszystkie kraje Europy pod-

chodzą do tej kwestii w taki sam sposób. Polska uznawana jest za prymusa jako jedno z państw Sojuszu, które na obronność wydają najwięcej w relacji do swojego PKB. Są jednak państwa takie jak Hiszpania, które niechętnie odnoszą się do zwiększania wydatków na wojsko i uzbrojenie.

Rząd w Madrycie otwarcie sprzeciwił się celowi 5 proc. PKB, co spotkało się z krytyką ze strony prezydenta USA Donalda Trumpa. Dodatkowo Hiszpania skrytykowała działania USA wobec Iranu i nie pozwoliła na wykorzystanie hiszpańskich baz i przestrzeni powietrznej do części amerykańskich operacji w tym konflikcie. Zaogniło to stosunki między Waszyngtonem a Madrytem.

Polskę na szczycie będą reprezentować: prezydent Karol Nawrocki oraz wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz oraz wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

MADRYT

Temperatury idą w górę. Strażacy walczą z pożarami

Anna Nagel

W Hiszpanii rozpoczęła się druga w tym roku fala upałów; temperatury w najbliższych dniach mogą dochodzić do 44 stopni Celsjusza.

Państwowa agencja meteorologiczna AEMET poinformowała w niedzielę o pomarańczowym alerte pogodowym w większości wspólnot autonomicznych Hiszpanii w ciągu najbliższych dni. We wtorek czerwonym alertem objęte

zostaną regiony Aragonia, Katalonia i Walencja; termometry mogą tam pokazać nawet 44 st. Celsjusza.

W stolicy kraju w kolejnych dniach temperatury będą dochodzić do 40 st. Celsjusza.

Pierwsza fala upałów miała miejsce w drugiej połowie czerwca, który był drugim najcieplejszym czerwcem w historii prowadzenia pomiarów od 1961 r.

W różnych częściach Hiszpanii strażacy zmagają się z pożarami. W okolicach La Bisbal d'Emporda w prowincji Girona w Katalonii sytu-

acja została już opanowana, a ewakuowani mieszkańcy wrócili do domów. Ogień strawił już około 2,3 tys. hektarów, rannych zostało kilkanaście osób.

Pożary szaleją również m.in. w Andaluzji na południu kraju i w prowincji Huesca w Aragonii na północnym wschodzie.

Według opublikowanych na początku br. danych ministerstwa transformacji ekologicznej rok 2025 był najgorszy pod względem pożarów od 30 lat. W całej Hiszpanii żywił strawił prawie 355 tys. hektarów terenów.

STREFA BIZNESU

	DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
	3,75	4,28	4,66	5,00	2,31

DANE WG NBP Z DNIA 06.07.2026, G. 12:00

WIADOMOŚCI

Ryba pływa, ale nie w Bałtyku. Klientom to nie przeszkadza, płacą 115 za kilogram

W powietrzu unosi się zapach wędzonej ryby, widać nawet dym unoszący się z wędzarni, więc szybko ustawia się kolejka chętnych po świeżą, jeszcze ciepłą rybę. Bo jak to?

Agata Wodzień-Nowak

Spędzać wakacje nad polskim morzem i nie zjeść ryby? Wielu z nas uważa, że pochodzą z porannego połowu kutrów widzianych na plaży albo w pobliskim porcie. Tymczasem można się bardzo zdziwić, płacąc za dorsza, trewala albo karmazyna nad polskim morzem.

Ceny ryb na morzem i ich nie zawsze bałtycki rodowód

Punkt sprzedaży wędzonych ryb w jednej z małych nadmorskich miejscowości. Otwarty codziennie, ale te świeżo wędzone są w sprzedaży 3 razy w tygodniu po godzinie 15. Tak jest w środę, więc ustawiam się w kilkunastuosobowej kolejce. Zanim przyjdzie czas na mnie, klienci głównie 60+, bo na miejscu są liczne sanatoria i uzdrowiska, płacą po 150-250 zł za zrobione zakupy, 3-4 ryby lub ich kawałki.

W łódzce lub na hakach obok (ryby prosto z wędzarni) wiszą np. takie ryby w następujących cenach:

- Antar 150 zł/kg
- Dorsz 93 zł/kg
- Karmazyn 83 zł/kg
- Halibut 115 zł/kg
- Trewal 83 zł/kg
- Makrela 35 zł/sztuka
- Węgorz 140 zł/kg

Kiedy już przyszła moja kolej, byłam pierwszą z tych kilkunastu osób, które zapytały, czy ten dorsz budzący duże zainteresowanie jest z Bałtyku. Po krótkiej chwili zawahania sprzedawcy padła odpowiedź przecząca. Dopytałam o to, skąd się zatem wziął. Usłyszałam, że z Atlantyku i „dziś dostawa z takiego połowu zajmuje ok. 9 godzin”. Co miało mnie zapewne utwierdzić, że towar jest świeży. Padło też szybkie wyjaśnienie: „U was to nie ma dorsza”. Doceniam szczerść.

Ile kosztują wędzone ryby w Kołobrzegu latem 2026?

Przykłady cen ryb świeżych i wędzonych w Kołobrzegu pochodzą

z targu rybnego w porcie rybackim pod koniec czerwca 2026:

- Makrela 46-49 zł/kg
- Rolmopsy śledziowe 69 zł/kg
- Tuńczyk 95-129 zł/kg
- Łosoś wędzony 140 zł/kg
- Węgorz bałtycki 140 zł/kg
- Maślana 88 zł/kg
- Płaty śledziowe wędzone 39 zł/kg
- Zębacz 69 zł/kg
- Pstrąg 69 zł/kg
- Morszczuk 69 zł/kg

Zakaz połowu dorsza – jest czy go nie ma, skoro trafia do restauracji?

Nie wszyscy klienci są świadomi, choć temat stał się dość głośny, że obowiązuje zakaz połowu dorsza w Bałtyku. Ministerstwo Infrastruktury wyjaśnia:

Unijna decyzja z 2019 roku miała na celu ratowanie zasobu dorsza atlantyckiego w Morzu Bałtyckim. To jeden z najcenniejszych gatunków ryb, który stanowił źródło utrzymania wielu rybaków. Jednak nadmierne połowy spowodowały, że ryb w morzu jest zbyt mało. Zakaz połowu dorsza jest przedłużany co roku. Sytuacja powoduje znaczne straty finansowe wśród armatorów, ponieważ ich połowy w Bałtyku dotyczyły głównie dorsza.

Przepisy przewidują wsparcie finansowe dla armatorów jednostek pływających.

Jak w październiku 2025 roku informowała Komisja Europejska, po ustaleniu uprawnień przez Radę UE do połowów:

Ponieważ stada dorsza, zarówno we wschodniej, jak i zachodniej części Morza Bałtyckiego nadal są w bardzo złym stanie, Rada postanowiła, że TAC zostaną ponownie ustalone tylko dla przyłowów, tak aby umożliwić odbudowę tych stad. Zarówno we wschodniej, jak i zachodniej części Morza Bałtyckiego utrzymano limity połowowe z 2025 r. Chcąc wesprzeć poprawę stanu tych stad, Rada poparła propozycję Komisji, aby utrzymać za-



Bałtycki luksus na talerzu. Jedzenie ryb nad morzem stało się atrakcją

kaz połowów rekreacyjnych dorsza na całym obszarze.

Na dorsza do nadmorskiej restauracji wybrał się w czerwcu popularny kucharz-youtuber Tomasz Strzelczyk Oddasz Fartucha. Spróbował ryby i ocenił, że rzeczywiście jest dorszem (a nie czarniekiem, którym niektóre lokale zastępują dorsza) i to świeżym, nie odmrażanym. Ryba mogła pochodzić z przyłowów, które przewiduje Rada UE.

Ryba rybie nierówna i nie zawsze taka świeża. Jak kupować nad Bałtykiem, by nie zwiódł sam zapach wędzenia?

Sprzedaż ryb nad polskim morzem to nieodłączny element nadmorskiego krajobrazu, łączący wieloletnią tradycję z wakacyjnym klimatem. Od porannych godzin w pasach nadmorskich kurortów, takich jak Ustka, Jastarnia czy Łeba, można poczuć charakterystyczny zapach wędzonych szprotek, flader i łososi. Sercem tego biznesu pozostają lokalne smażalnie oraz portowe kutry, gdzie turyści chętnie zaopatrują się w ryby prosto z nocnego połowu.

Choć symbolem Bałtyku od lat pozostaje dorsz, flądra oraz śledź, współczesny rynek musiał dostosować się do zmieniających się realiów

– ograniczeń limitów połowowych oraz rosnących wymagań konsumentów. W efekcie w menu obok rodzimych gatunków na stałe zagościły ryby importowane, jak halibut czy morszczuk. Kluczem do sukcesu w tym biznesie jest jednak niezmiennie świeżość i unikalny, tradycyjny sposób przyrządzania. Ryba prosto z pieca wędzarniczego, opalany drewnem olchowym lub bukowym, to dla wielu wczasowiczów kulinarny obowiązek każdej wyprawy nad polskie wybrzeże.

Temat ten budzi jednak spore kontrowersje, ponieważ turyści często nie mają świadomości, że większość serwowanych w sezonie ryb to głęboko mrożone produkty z importu, a nie okazy prosto z porannego połowu. Ze względu na drastyczne kurczenie się populacji rodzimych gatunków i unijne limity, w nadmorskich smażalniach królują dziś przybysze z odległych oceanów.

Największe emocje i oskarżenia o marketingową manipulację budzi jednak kultowy dorsz – ten podawany latem to niemal wyłącznie importowany dorsz atlantycki, sprowadzany m.in. z Norwegii, Danii czy Islandii.

Aby kupić prawdziwą rybę z Bałtyku, a nie jest nią np. halibut czy

karmazyn, warto kierować się kilkoma prostymi zasadami:

• Sprawdzaj kalendarz tarłowy i sezonowość: Świeża flądra (gładzica, stornia) najlepiej smakuje od czerwca do jesieni, belona pojawia się w maju, a świeży śledź i szprot są dostępne niemal przez cały rok – unikaj kupowania gatunków objętych akurat okresem ochronnym.

• Weryfikuj kraj pochodzenia i FAO: Zawsze pytaj o oznaczenie obszaru połowu (dla Bałtyku jest to FAO 27.IIIId) oraz sprawdzaj wywieszone w smażalniach lub sklepach tablice informacyjne, które z definicji muszą zawierać pełną nazwę gatunku i metodę produkcji.

• Kupuj bezpośrednio w portach i przystaniach: Najpewniejszym źródłem są rybacy sprzedający prosto z kutra (wcześniejszym rankiem) lub lokalne punkty pierwszej sprzedaży, gdzie ryba nie przechodzi przez łańcuch pośredników i chłodzi.

• Wybieraj całe ryby zamiast idealnych filetów: Świeżość bałtyckiej ryby najłatwiej ocenisz po błyszczącej skórze, jasnoczerwonych skrzelach i przejrzystych oczach, co w przypadku gotowych, mrożonych filetów z importu jest niemożliwe do zweryfikowania.

©P

PRACA

Firmy mają dość L4. Tak dalej być nie może

Nowe przepisy o L4 wprowadziły wiele kluczowych zmian, pozytywnie ocenianych przez pracodawców. Ale są też minusy. Pracownicy zaczęli je traktować jako poluzowanie zasad zwolnień lekarskich.

Agnieszka Kamińska

Poza tym to nadal firmy wypłacają wynagrodzenie chorobowe przez 33 dni. Według przedsiębiorców, ten obowiązek w całości powinien przejść na ZUS. – Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Nowe przepisy o zwolnieniach lekarskich obowiązują od połowy kwietnia. Ustawa wprowadziła kilka kluczowych zmian – m.in. przepisy dopuszczają możliwość wykonywania niektórych incydentalnych czynności podczas L4. Na przykład osoba na zwolnieniu może wyjść po dziecko do przedszkola lub na szybkie zakupy spożywcze. Pracownik może też wykonać drobne czynności dla firmy, jeśli są one ważne dla jej funkcjonowania, a nie pogarszają stanu zdrowia chorego. Chodzi np. o wysłanie maila czy złożenie podpisu. Jest też inna zmiana – mówi ona o tym, że pracownik dwuetatowy na jednym etacie może mieć zwolnienie, a na drugim może normalnie pracować, jeśli zgodzi się na to lekarz.

Pracownicy interpretują nowe przepisy o L4 jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek

Nowe przepisy uwzględniają wiele sytuacji życia codziennego, które wcześniej nie były ujęte w przepisach lub nie było jasności, jak je interpretować. Generalnie przedsiębiorcy do tych zmian odnoszą się pozytywnie. Są też minusy nowych regulacji.

Okazuje się, że wiele osób traktuje je jako zwiększenie swobody pracownika podczas zwolnienia lekarskiego, a nawet jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek. Ustawodawca nie zmienił jednak podstawowej zasady: L4 nadal ma służyć leczeniu i powrotowi do zdrowia.

– Coraz częściej spotykamy się z sytuacjami, w których pracownicy próbują tłumaczyć swoją aktywność podczas L4 jako czynność incydentalną. Tymczasem każda sytuacja jest oceniana indywidualnie, a pracownik powinien być w stanie wiarygodnie wykazać, że jego zachowanie nie było sprzeczne z celem zwolnienia lekarskiego. L4 to nie jest dodatkowy urlop. Nadal obowiązuje podstawowa zasada, zgodnie

z którą zachowanie pracownika powinno wspierać proces leczenia. Każda aktywność podejmowana przez pracownika może zostać oceniona pod kątem jej wpływu na proces rekonwalescencji. Sam fakt wyjazdu, aktywności fizycznej czy wykonywania określonych czynności nie przesądza jeszcze o naruszeniu przepisów, ale też nie oznacza automatycznej zgody na nią – mówi Mikołaj Zając, prezes Conperio – firmy, która dostarcza systemy zarządzania absencjami.

Ustawodawca nie poluzował zasad, wręcz przeciwnie – w pierwszym kwartale 2026 r. kontroli było więcej niż pod koniec ub. roku

Zając twierdzi, że błędne interpretacje nowych przepisów prowadzą do problemów podczas kontroli i mogą skutkować utratą świadczeń chorobowych.

– Część pracowników uznała, że ustawodawca znacząco poluzował zasady korzystania ze zwolnień lekarskich. Jest wręcz odwrotnie – dodaje Mikołaj Zając.

W samym pierwszym kwartale 2026 roku ZUS przeprowadził ponad 111 tys. kontroli zwolnień lekarskich. W ostatnim kwartale 2025 r. ZUS przeprowadził ich 110,9 tys.

Poza tym, w pierwszych trzech miesiącach tego roku wydano 5,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych, a kwota wstrzymanych zasiłków wyniosła prawie 9,8 mln zł. Obniżono także wypłaty świadczeń o niemal 73,8 mln zł. Kwota obniżonych i cofniętych świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa w I kwartale 2026 r. wyniosła 83 561,2 tys. zł. Natomiast w ostatnim kwartale 2025 r. ZUS wydał 6,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych na kwotę 11,4 mln zł. Obniżono wypłaty o 64 mln zł w przypadku 30,3 tys. osób. Łącznie kwota obniżonych i cofniętych świadczeń wyniosła 75,3 mln zł.

Prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób

Ustawa wprowadziła też inną istotną zmianę – prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób. Wcześniej miały do tego prawo tylko firmy zatrudniające powyżej 20 ubezpieczonych.



Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego w ub. roku wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak

Pracodawcy wskazują jednak, że nie wprowadzono zmiany, o którą postulowali od lat. Według nich, to ZUS powinien wypłacać pracownikom świadczenie chorobowe niezależnie od liczby dni. Dziś ten obowiązek jest podzielony – pracodawcy płacą za pierwsze 33 dni niezdolności do pracy, a po 33 dniach choroby robi to ZUS.

– Zmiana w tym kierunku byłaby jednoznacznie pozytywnie oceniana przez przedsiębiorców. Ubezpieczyciel państwowy powinien utrzymywać dochód człowieka, gdy ten jest czasowo niezdolny do pracy. To nie jest przywilej, a pewne przywrócenie właściwego porządku. Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na ZUS to skomplikowany temat, ale „niesamowicie potrzebny”

Przedsiębiorcy mówią, że powrót do dyskusji na temat finansowania

chorobowego jest niezwykle ważny. Przypominają, że to jedna z obietnic przedwyborczych koalicji rządzącej.

– ZUS, Inspekcja Pracy i Krajowa Administracja Skarbowa w ostatnim czasie mocno skupiają się na kontrolach. Zakładając, że doszło do uszczelnienia sytuacji gdy np. pracownicy niezasadnie przechodzą na zwolnienia lekarskie to uznajemy, że wdrażanie wsparcia dla przedsiębiorców mogłoby przynieść dobre rezultaty rozwojowe dla sektora MŚP. Zdajemy sobie sprawę, że przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na Zakład Ubezpieczeń społecznych to skomplikowany temat, ale z punktu widzenia przedsiębiorców niesamowicie potrzebny. I to tym bardziej, że wciąż nie obniżono składek zdrowotnych. Oczywiście możemy dyskutować – np. by koszty zwolnień lekarskich wszystkich pracowników do 26. roku życia pokrywane były przez ZUS albo wszystkich pracowników po 50. roku życia. To będzie zachęcać firmy do pracy ze starszymi kadrami lub odciążać tych, którzy zatrudniają młodych, np. bardzo obciążony sektor handlowy, usługowy i produkcyjny – mówi Hanna

Mojsiuk, prezes Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie.

W ub. roku odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej niż w roku poprzednim

Przypomnijmy też, że w ub. roku ZUS zarejestrował 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy. Przełożyło się to na 290,5 mln dni absencji – o 0,5 mln dni więcej niż rok wcześniej i o 8 mln dni więcej niż w 2021 r. Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak ubezpieczony w ZUS.

W porównaniu z rokiem poprzednim odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej. Częściej zdarzały się zwolnienia krótkie – wystawionych zostało 9,8 mln zaświadczeń z tytułu choroby własnej do 5 dni, tj. o 0,2% więcej niż rok wcześniej (w 2024 r. – 9,5 mln), w tym 1,8 mln zaświadczeń jednodniowych (w 2024 r. – 1,7 mln). W porównaniu z 2024 r. liczba dni absencji chorobowej wzrosła o 0,2% (w porównaniu z 2021 r. – o 2,8%), a liczba zaświadczeń lekarskich zwiększyła się o 0,1% (w porównaniu z 2021 r. – o 11,8%).

GOSPODARKA

GUS policzył Polaków nową metodą. Wynik zaskakuje

Maciej Badowski

Według danych na koniec roku 2025 w Polsce przebywa 38,8 mln osób.

– W chwili obecnej możemy porównać te dane z rokiem wcześniejszym, czyli 2024 i okazuje się, że liczba ludności przebywającej w Polsce według śladów życia rok do roku wzrosła o około 40 tys. – mówi Strefie Biznesu Joanna Hausman-Czerwińska, dyrektor Departamentu Integracji i Zarządzania Danymi GUS.

GUS policzył mieszkańców według „śladów życia”

Główny Urząd Statystyczny przedstawił wyniki eksperymentalnego badania liczby osób przebywających w Polsce. Opracowanie opiera się na analizie danych administracyjnych i tzw. śladów życia, czyli aktywności potwierdzających obecność danej osoby na terenie kraju.

W zaproponowanym podejściu liczba osób przebywających w Polsce oznacza osoby posiadające numer PESEL, zarówno obywateli polskich, jak i cudzoziemców, dla których odnotowano aktywność przynajmniej jeszcze w jednym rejestrze administracyjnym i które przebywały na terytorium kraju według stanu na 31 grudnia 2025 r.

– Ślady życia to potwierdzenie obecności danej osoby na określonym terenie. Jeśli osoba przebywała na danym terenie, pracuje, płaci podatki i myte fakty jej obecności wy-



pujemy ze źródeł administracyjnych. Jeśli przebywa w tym swoim centrum życia, tak my na to mówimy, i jeśli dwa razy w rejestrach odnotujemy, że dana osoba ma numer PESEL i na przykład chodzi do szkoły, zaliczamy ją do wykazu i ona wchodzi do populacji określonej według śladów życia – wyjaśnia w rozmowie ze Strefą Biznesu Joanna Hausman-Czerwińska, dyrektor Departamentu Integracji i Zarządzania Danymi GUS.

Jak podkreśla GUS, ze względu na eksperymentalny charakter badania wyniki nie stanowią oficjalnych statystyk dotyczących liczby ludności Polski i nie powinny być porównywane z oficjalnymi danymi publikowanymi przez urząd. W zastosowanej metodologii nie uwzględniono bowiem okresu przebywania oraz nieobecności w kraju.

Według wyników przeprowadzonych analiz na koniec 2025 r. w Polsce przebywało około 38,8 mln osób. To o blisko 40 tys. więcej niż rok wcześniej.

– Według danych na koniec roku 2025 w Polsce przebywa 38,8 mln osób. W chwili obecnej możemy porównać te dane z rokiem wcześniejszym, czyli 2024 i okazuje się, że liczba ludności przebywającej w Polsce według śladów życia rok do roku wzrosła o około 40 tys. – mówi Hausman-Czerwińska.

Warszawa liderem, ale to Wrocław ma największy udział cudzoziemców

Z danych wynika, że w miastach wojewódzkich przebywało łącznie ponad 8 mln osób, czyli ponad 20 proc. całej populacji objętej badaniem. W tych miastach mieszkało również ponad 970 tys. cudzoziemców. Najwięcej osób przebywało w Warszawie – ponad 2 mln. Drugie miejsce zajmował Kraków z liczbą mieszkańców sięgającą niemal 900 tys. osób. Najmniejszą populację spośród miast wojewódzkich odnotowano w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie przebywało ponad 130 tys. osób.

Badanie pokazuje również znaczną koncentrację cudzoziemców w największych ośrodkach miejskich. W Warszawie ich udział wyniósł 14,5 proc., w Krakowie 11,3 proc., a w Poznaniu 12,5 proc. Najwyższy odsetek odnotowano jednak we Wrocławiu, gdzie osoby nieposiadające polskiego obywatelstwa stanowiły 19,5 proc. mieszkańców.

– Jeśli chodzi o miasta z największą liczbą cudzoziemców, to oczywiście prowadzi Warszawa, ale jeśli popatrzymy na udziały cudzoziemców w ogólnej liczbie mieszkańców miasta, to dominuje Wrocław. Tam mamy blisko 20 proc. cudzoziemców w relacji do mieszkańców Wrocławia. Warszawa jest na drugim miejscu, jeśli chodzi o odsetek cudzoziemców w populacji miasta – podkreśla Hausman-Czerwińska.

Wyraźne skupiska cudzoziemców zaobserwowano również w gminach o rozwinętych funkcjach przemysłowych i logistycznych na Dolnym Śląsku oraz w zachodniej części kraju, gdzie ich udział przekraczał 10 proc. Najwyższe wartości odnotowano m.in. w gminach Ustronie Morskie, Mikstat, Głowno, Raszyn, Mława i Jelcz-Laskowice. Najniższe udziały występowały natomiast w gminach położonych we wschodniej i północno-wschodniej Polsce.

W Polsce przebywa 2,3 mln cudzoziemców

Według eksperymentalnych szacunków na koniec 2025 r. w Polsce przebywało około 2,3 mln osób posiadają-

cych obce obywatelstwo. Stanowili oni blisko 6 proc. całej populacji objętej badaniem. W porównaniu z rokiem wcześniejszym liczba cudzoziemców wzrosła o niemal 215 tys. osób.

– Według stanu w końcu roku 2025 w Polsce przebywa 2,3 miliona cudzoziemców i rok do roku odnotowaliśmy wzrost tej populacji o około 215 tys. cudzoziemców w stosunku do roku wcześniejszego – wskazuje Joanna Hausman-Czerwińska i zaznacza, że najliczniejszą grupę stanowili obywatele Ukrainy. Według danych GUS odpowiadali oni za 73 proc. wszystkich cudzoziemców przebywających w Polsce.

– Ich liczbę szacujemy na 1 675 000 osób. W dalszej kolejności, w pierwszej dziesiątce znajdują się między innymi obywatele Białorusi czy Gruzji – mówi przedstawicielka GUS.

Największą liczbę obywateli Ukrainy odnotowano w województwie mazowieckim – 346,1 tys. osób. Drugie miejsce zajęło województwo dolnośląskie z liczbą 237,3 tys. obywateli Ukrainy.

Pod względem udziału cudzoziemców w populacji liderami były województwa dolnośląskie i mazowieckie, gdzie wskaźniki wyniosły odpowiednio 9,8 proc. oraz 9,3 proc. Najniższe wartości odnotowano w województwach podkarpackim i świętokrzyskim – po 2 proc. Wyjątkiem na mapie kraju pozostawało województwo podlaskie, gdzie liczba cudzoziemców z innych państw była wyższa niż liczba obywateli Ukrainy.

FIRMA

Tyle dni pracujesz na państwo. Znamy datę Dnia Wolności Sektora Prywatnego

oprac. Grzegorz Gajda

Dzień Wolności Sektora Prywatnego w 2026 roku przypada dopiero 18 sierpnia.

Oznacza to, że przez 229 dni roku sektor prywatny pracuje na finansowanie wydatków państwa, a dopiero przez pozostałe 136 dni pracuje na siebie.

Dzień Wolności Sektora Prywatnego (DWSP) jest wskaźnikiem ekonomicznym, który w syntetyczny sposób obrazuje relację pomiędzy sektorem prywatnym a sektorem publicznym. Jego celem jest pokazanie, jaką część efektów działalności gospodarczej przedsiębiorców, pracowników i inwestorów pochłaniają wydatki państwa.

W przeciwieństwie do wskaźników koncentrujących się wyłącznie na podatkach DWSP uwzględnia całkowitą skalę wydatków sektora publicznego. Pokazuje więc nie tylko to, ile państwo pobiera od obywateli, ale również, jak dużą część zasobów gospodarki redystrybuuje za pośrednictwem budżetu, funduszy publicznych czy zadłużenia.

Im później przypada Dzień Wolności Sektora Prywatnego, tym większy udział państwa w redystrybucji zasobów wytwarzanych przez gospodarkę. Wskaźnik pokazuje całościową relację pomiędzy rozmiarem sektora publicznego a aktywnością sektora prywatnego.

Według wyliczeń analityka ekonomicznego Instytutu Misesa, dra Mateusza Benedyka, Dzień Wol-

ności Sektora Prywatnego w 2026 roku przypada dopiero 18 sierpnia.

Tegoroczna data należy do najpóźniejszych w historii wskaźnika. Oznacza to, że udział państwa w gospodarce pozostaje rekordowo wysoki, a coraz większa część dochodu narodowego przechodzi przez mechanizmy publicznej redystrybucji.

Według wyliczeń dra Benedyka, wydatki sektora publicznego odpowiadają już blisko dwóm trzecim wartości dodanej wytwarzanej przez sektor prywatny. Innymi słowy, na każde 100 złotych wypracowane przez przedsiębiorców, pracowników i inwestorów państwo wydaje około 63 złotych.

Zdaniem autorów projektu jest to sygnał skłaniający do refleksji nad skalą wydatków publicznych, zadłużenia państwa oraz wpływem

rozrastającego się sektora publicznego na rozwój gospodarczy Polski. Każda złotówka wydana przez państwo musi bowiem zostać wcześniej wytworzona przez sektor prywatny – czy to poprzez podatki i składki, czy też poprzez przyszłe obciążenia wynikające z długu publicznego.

Wokół tegorocznych wyliczeń Instytut Misesa uruchomił kampanię edukacyjną „Dzień Wolności Sektora Prywatnego 2026”. Jej celem jest popularyzacja wiedzy ekonomicznej, zwiększanie świadomości społecznej na temat rzeczywistych kosztów funkcjonowania państwa oraz zwrócenie uwagi na negatywne skutki nadmiernych wydatków publicznych, redystrybucji i rozrostu sektora publicznego dla rozwoju gospodarczego Polski.

W ramach kampanii publikowane będą raporty, komentarze ekspertów, materiały edukacyjne, infografiki oraz analizy dotyczące między innymi:

- wydatków publicznych,
- redystrybucji dochodu,

- polityki fiskalnej,
- zadłużenia publicznego,
- obciążeń nakładanych na sektor prywatny,
- wpływu państwa na wzrost gospodarczy,
- znaczenia przedsiębiorczości dla rozwoju gospodarczego.

Organizatorzy zapowiadają również szerokie działania medialne i promocyjne mające na celu dotarcie do nowych odbiorców oraz wprowadzenie tematu do szerszej debaty publicznej.

Centralnym elementem projektu będzie raport przygotowany przez dra Mateusza Benedyka, prezentujący szczegółowe wyliczenia oraz ekonomiczne konsekwencje obecnej skali wydatków publicznych.

Równolegle prowadzona jest zbiórka na rozwój kampanii. Pozyskane środki mają zostać przeznaczone na przygotowanie raportu, produkcję materiałów edukacyjnych i wideo oraz działania promocyjne, w tym planowaną kampanię billboardową.

TURYSTYKA / POLSKA

Upały mogą puścić ich z torbami. Goście nie chcą słyszeć wymówek

Hotelarze muszą uważać: w czasie skrajnych upałów klimatyzacja może okazać się kluczową wygodą, bez której żaden gość nie będzie zadowolony.

Emil Hoff

Bolesnie przekonał się o tym nowy Hotel Gołębiowski w Pobierowie przywizycie Książuła, znanego youtubera. Sprawdziłem, jak upały wpływają też na mniejsze pensjonaty, wille i hotele w całej Polsce. Czy da się utrzymać w branży, kiedy klima chodzi na całego przez całą dobę?

Hotelarze także cierpią od upałów

Fala upałów nie odpuszcza i nadal zalewa Polskę. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej potwierdza: w sobotę 27 czerwca 2026 r. padł rekord temperatury dla tego miesiąca z całej historii pomiarów w Polsce. W Ślubicach słupki rtęci pokazały aż 38,9 st. C.

Nic dziwnego, że Polacy masowo wykupują urządzenia do chłodzenia powietrza. W mienionym tygodniu przenośne klimatyzatory stale drożały, a niektóre modele osiągnęły ceny o 600 zł wyższe niż w sezonie niskim. W niedzielę 28 czerwca tańsze modele przestały być w ogóle dostępne w ofercie nawet największych sklepów internetowych, takich jak Media Expert, MediaMarkt czy RTV Euro AGD.

Pogoda, choć na dłuższą metę męcząca, powinna jednak sprzyjać przynajmniej jednej grupie: urlopowiczom, zwłaszcza rodzinom z dziećmi, które już wyjechały na wakacje. Upał to najlepszy czas, by wypoczywać nad wodą i korzystać z kąpielisk nad morzem i jeziorami. A skoro panuje aura urlopowia, to i hotelarze powinni mieć się z czego cieszyć.

Z perspektywy hotelarzy – dużych i małych – sytuacja może jednak wcale nie być taka kolorowa. Wszystko przez koszty klimatyzacji i inne problemy, które wysokie temperatury mogą ściągnąć na głowy właścicielom hoteli i pensjonatów.

– Koszty chłodzenia pokoi mogą być dla hoteli istotnym obciążeniem, ale nie traktowałbym ich jako identyczny koszt dla całej branży – mówi Eugeniusz Triasun, ekspert portalu rezerwacyjnego Travelist.pl. – Dużo zależy od wieku budynku, standardu obiektu, jakości izolacji, rodzaju klimatyzacji, aktualnego obciążenia, liczby pokoi, obecności restauracji, basenu, strefy wellness czy zaplecza konferencyjnego.

Stosunkowo największe koszty chłodzenia będą więc ponosić naj-



Właściciele obiektów noclegowych mówią szczerze o tym, jak skrajne upały wpływają na ich biznesy

większe hotele z najbardziej rozbudowaną ofertą. A są to koszty niebagatelne:

– Pamiętajmy, że klimatyzacja jest częścią szerszego systemu HVAC, czyli ogrzewania, wentylacji i klimatyzacji – tłumaczy Triasun. – Komisja Europejska wskazuje, że odpowiadają one od 20 do 50 proc. całkowitych kosztów energii w hotelu, a zmiana ustawienia temperatury o 1 st. C może oznaczać nawet do 8 proc. różnicy w zużyciu energii przez HVAC. Stąd nawet pozornie niewielkie decyzje techniczne realnie wpływają na koszty, zwłaszcza w dużym obiekcie i przy wysokim obciążeniu w szczycie sezonu.

Czasem wydatki przekraczają nawet 50 proc.:

– Łączne koszty związane z kontrolą klimatu, czyli klimatyzacją, ogrzewaniem i oświetleniem, mogą stanowić nawet 60 proc. całkowitych wydatków na prąd – mówi mi Grzegorz Gacek, prezes Grupy HSP Hotels, obsługującej wiele ekskluzywnych hoteli w całej Polsce.

Na komforcie gości nie da się oszczędzić

Koszty związane z chłodzeniem hotelu mają oczywiście ścisły związek z cenami energii i jej transportu, a te poszły w górę:

– Według Urzędu Regulacji Energetyki średnia cena sprzedaży energii elektrycznej na rynku konkurencyjnym w I kwartale 2026 r. wyniosła 486,14 zł/MWh, czyli była o niecałe 2 proc. wyższa kwartał do kwartału. Jednocześnie taryfy dystrybucyjne

na 2026 r. wzrosły średnio o 9,36 proc. wobec taryf na 2025 r. – mówi ekspert Travelist.pl.

Grzegorz Gacek wskazuje jednak, że zastosowanie nowoczesnych technologii pozwala ograniczyć koszty zapewniania gościom chłodu:

– Odniosę się do czerwca jako pierwszego miesiąca, w którym schładzanie obiektu ruszyło w pełni – mówi prezes HSP Hotels. – Pomimo tego, iż odnotowuje się zdecydowanie wyższą średnią temperaturę w tym roku w stosunku do roku 2025 (17,7 st. C w 2025 vs. 22-23 st. C w 2026), dzięki bardzo wydajnym i nowoczesnym urządzeniom, koszt eksploatacji tychże urządzeń nie wzrasta wprost proporcjonalnie do zwiększonego zapotrzebowania na chłód i w efekcie jest na bardzo porównywalnym poziomie jak w zeszłym roku.

Nie każdego stać jednak na nowoczesne urządzenia chłodzące. A nawet najbardziej przedsiębiorczy hotelarz nie uniknie wzrostu kosztów związanych ze wzmocnionym klimatyzowaniem swojego obiektu w czasie upałów. Akurat komfort gości to coś, na czym nie można oszczędzać.

– W upalny dzień hotel nie może oszczędzić na chłodzeniu tak, jak może zredukować część innych kosztów. Gość oczekuje bowiem odpowiedniej temperatury w pokoju, restauracji, lobby, a w przypadku klienta biznesowego również sali konferencyjnej, zaś brak komfortu bardzo szybko przekłada się na reklamacje i negatywne oceny pobytu – wyjaśnia Eugeniusz Triasun.

Przykra przygoda Książuła w nowym Gołębiowskim w Pobierowie

Brak odpowiedniej klimatyzacji może rzeczywiście mieć fatalny wpływ na renomę hotelu, o czym świadczy przygoda youtubera Książuła. 26 czerwca 2026 r. odwiedził on nowy Hotel Gołębiowski w Pobierowie, by przetestować jakoś apartamentów i potraw serwowanych w restauracji. Książuło słynie ze swoich recenzji jedzenia, które pozwoliły mu zbierać ponad 2 mln subskrybentów.

Niestety, Książuło nie miał szczęścia. Choć wynajął apartament za niecałe 5 tys. zł, klimatyzacja była zepsuta i temperatura wewnątrz sięgnęła 32 st., uniemożliwiając sen. Okazało się, że wiele innych apartamentów miało ten sam problem. Goście zmuszeni byli zamawiać lód do pokoi lub wychodzić na korytarze, by się schłodzić.

Książuło opuścił hotel przed wyznaczonym czasem, bo nie był w stanie wytrzymać gorąca. Jak przyznał, była to pierwsza tego rodzaju sytuacja na jego kanale.

Hotel Gołębiowski odpowiedział na film Książuła. Podkreślił, że awaria klimatyzacji nie była winą obsługi, ale przyznał, że goście nigdy nie powinni czuć dyskomfortu, niezależnie od przyczyny:

Podczas pobytu goście zgłosili problem z temperaturą w apartamencie, mimo iż wcześniej podobna usterka nie wystąpiła. Testy klimatyzacji we wszystkich pomieszczeniach, przeprowadzone przed udostępnieniem ich gościom, nie wykazały nieprawidłowości. Niezależnie jednak od tem-

peratury panującej na zewnątrz, nie spotykanej, a wręcz rekordowej, taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Po otrzymaniu zgłoszenia nasz zespół techniczny niezwłocznie podjął działania mające na celu przywrócenie prawidłowego działania systemu klimatyzacji. Wystąpiliśmy również do dostawcy z prośbą o wyjaśnienie możliwej przyczyny awarii, aby wyeliminować ryzyko jej powtórzenia – czytamy w odpowiedzi hotelu, przesłanej mediom.

Książuło dostał też pełen zwrot pieniędzy na nocleg. Można więc powiedzieć, że Gołębiowski w Pobierowie zrobił, co mógł, by zażegnać możliwy kryzys wizerunkowy.

Upał stawia cały hotel na skraju wytrzymałości

Sama klimatyzacja, generowane przez nią koszty i niedogodność dla gości, związana z jej awariami, to nie jedyne przykre dla hotelarzy konsekwencje upałów. Wysokie temperatury stanowią obciążenie dla całej infrastruktury hotelu, od wentylacji i agregatorów, przez chłodnie, lodówki i zamrażarki, aż po pralnie i strefy wellness.

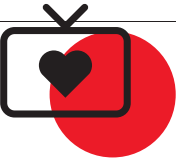
– Przy wysokich temperaturach urządzenia pracują dłużej i intensywniej, zużywają się szybciej, częściej wymagają serwisu, a ryzyko awarii jest większe – mówi Eugeniusz Triasun. – To szczególnie problematyczne w szczycie sezonu, kiedy obiekt ma wysokie obciążenie i mało przestrzeni operacyjnej na przestoje.

Nawet organizacja pracy w hotelu musi dostosować się do upałów, co powoduje zawirowania i możliwe dodatkowe koszty. Obiekt musi przecieć zadbać o komfort i bezpieczeństwo swoich gości, zwłaszcza tych najmłodszych i najstarszych. Musi więc zapewnić łatwiejszy dostęp do wody, cienia, chłodniejszych stref wspólnych. Czasem konieczne są zmiany w programie animacji dla dzieci i aktywności na świeżym powietrzu.

Właściciel obiektu powinien też wziąć pod uwagę niby oczywisty fakt, o którym jednak często się zapomina: w upale pracownicy są mniej wydajni.

– Dochodzi też kwestia pracowniczka, szczególnie w kuchni, housekeepingu czy obsłudze terenów zewnętrznych, gdzie wysoka temperatura wpływa na tempo pracy, zmęczenie i bezpieczeństwo zespołu – wyjaśnia ekspert Travelist.pl.

PROGRAMOWO



G. 23:20

Dzieci w niewoli lajków

TVP Dokument

Film dokumentalny, który zapewne da do myślenia wielu osobom, które umieszczają zdjęcia swoich lub cudzych dzieci w sieci.

W świecie połączonym za pośrednictwem Facebooka, YouTube'a, Instagrama, TikToka, Snapchata codzienne życie rodzinne nie jest już prywatne. Do 13. roku życia przeciętne dziecko ma w Internecie 1300 zdjęć i filmów publikowanych przez rodziców w sieciach społecznościowych. Rodzice mogą czerpać korzyści z własnych dzieci, zarabiając na ich codzienności. Filmy, na których gwiazda YouTube „DaddyOfive” robi żarty swoim pociechom, były tak szokujące, że doprowadziły do tego, że utracił prawo do opieki nad dziećmi.

G. 22:15

Domina

Epic Drama

Akcja rozgrywa się za panowania Oktawiana Augusta, ale jego historia jest opowiedziana poprzez niezwykle dzieje jego żony, Liwii Druzylli, która zmieniła zasady dotyczące roli kobiet w społeczeństwie i stała się najpotężniejszą z nich w ówczesnym świecie.

Historia rozpoczyna się w przeddzień pierwszego ślubu Liwii. Wybucho wojna domowa. Śledzimy jej losy na wygnaniu i po powrocie do Rzymu, kiedy podejmuje decyzję o odzyskaniu wszystkiego, co zostało jej zabrane. Doprowadza do tego w błyskotliwy sposób. W wieku 30 lat Liwia odzyskała swój majątek i status, lecz przekonała się, że, to nie jest łatwe, kiedy walczą o nią wszyscy dookoła...



G. 20:00

Podły, okrutny, zły

Stopklatka

Wstrząsająca historia Teda Bundy'ego, o którym do dziś mówi się jako o jednym z najkrwawszych seryjnych morderców w historii Stanów Zjednoczonych. W filmie przedstawiono wydarzenia z perspektywy samego bezwzględniego przestępcy oraz jego długoletniej dziewczyny, Elizabeth Liz Kendall.

USA, lata 70 XX w. Ted Bundy (Zac Efron) jest inteligentnym, przystojnym i pełnym uroku studentem prawa. Robi wrażenie na kobietach. Żyje w szczęśliwym związku z Liz Kendall (Lily Collins), wspólnie wychowują jej córkę. Kobieta jest w szoku, kiedy ukochany zostaje zatrzymany i przyznaje się do zamordowania 30 kobiet. Zeznaje, że tworzyli dobrą i przykłądną rodzinę. Także Amerykanie, którzy oglądają proces w telewizji, nie dowierzają, że ten szarmancki człowiek może być potworem.



G. 20:50

DZIEWCZYNA Z POCIĄGU

TVN



Adaptacja bestsellerowej powieści Pauli Hawkins w reżyserii Tate'a Taylora, twórcy przebojowych „Służących”. W roli głównej tego trzymającego w napięciu thriller występuje laureatka Złotego Globu Emily Blunt („Tajemnice lasu”, „Sicario”).

Rachel Watson (Emily Blunt) każdego dnia o godzinie 8.04 wsiada do podmiejskiego pociągu jadącego do Nowego Jorku. Codziennie spotyka tych samych ludzi i mija te same domy. Jednym z nich jest ten, w którym mieszkała kiedyś z mężem Tomem (Justin Theroux). Niestety jej małżeństwo zakończyło się rozwodem, a jej miejsce u boku byłego już męża zajęła Anna (Rebecca Ferguson). Chcąc uciec od bólu rozstania, Rachel zaczyna obserwować parę zamieszkującą inny dom na trasie pociągu – Megan (Haley Bennett) i Scotta (Luke Evans) Hipwellów. Snuje fantazje dotyczące ich życia i małżeństwa. Pewnego dnia, podczas dłuższego postoju kolejki, Rachel dostrzega, że u nieznanym dochodzi do tragedii. Kobieta zobaczyła coś, co wkrótce wywróci jej życie do góry nogami. Jest zmuszona zmierzyć się z makabryczną tajemnicą, której rozwiązanie może okazać się ponad jej siły...



G. 20:00

Teatr Telewizji: Kobra – Upiór w kuchni

TVP Kultura

Spektakl telewizyjny w reżyserii Janusza Majewskiego, którego premiera miała miejsce 10 czerwca 1976 roku. To komedia kryminalna nosząca cechy czarnego humoru angielskiego, napisana przez polskiego autora ukrywającego się pod nazwiskiem Patrick G. Clark.

Matka i córka prowadzą pensjonat na peryferiach miasta. Damy zachwycają manierami i urokiem osobistym, dlatego nikt nie podejrzewa, że urozmaiają sobie czas w niezwykle i dosyć szokujący sposób. Pozbawiają życia przebywających w pensjonacie mężczyzn, zagarniając ich pieniądze. Komisarz Fuddler przybywa na miejsce incognito, aby rozwiązać zagadkę zgonów. Odkrywa sposób działania kobiet, lecz im udaje się go przekupić. Gdy jest pewny swego, zabójczynie częstują komisarza zatrutymi ciastkami. Jest świadek tego zdarzenia.

KRZYŻÓWKA NR 102

Poziomo:

- 1) powieść Henryka Sienkiewicza z Liwii i Neronem,
5) dawne określenie portiera,
9) druga część „Chłopów”,
10) sarmacki zbrojny napad,
12) rzeka w południowej Polsce,
14) ... Hill, brytyjski aktor komediowy,
15) poetycko o strumieniu,
16) ziemny lub stołowy,
17) pierwiastek promieniotwórczy, aktywnowiec,
18) starożytny zakon z „Gwiezdnych wojen”,
19) ciepłe nakrycie głowy,
22) ubranie zrobione z dzianiny,
23) oszukańcze przedsięwzięcie,
28) wynagrodzenie najemnego żołnierza,
29) przyjaciel Robin Hooda,
30) lepszy niż nic,
31) Walezy, król Polski,
34) grzyb jadalny z lepką skórką,
38) arkusz metalu uzyskany przez walcowanie,
39) koldra dla turysty,
40) główny posiłek dnia,
41) miasto nad Ochnią,
42) reprodukcja fotografii, rysunku itp. dodana do tekstu.

Pionowo:

- 1) prowincja i miasto w Kanadzie,
2) Marian, aktor z filmu „Piłkarski poker”,
3) kontynent z największą liczbą państw,
4) wał połączony z kołem sterowym,
5) stolica Bośni i Hercegowiny,

1		2		3		4		5		6		7		8
						9								
				10		11		12	13					
14					15					16				
				17				18						
19	20		21		22					23	24		25	
					26					27				
28				29							30			
31		32		33						34	35		36	37
38										39				
40											41			
				42										

- 6) stan odrętwienia, marazm,
7) nakładanie opłat granicznych,
8) pojazd z ulicy Piotrkowskiej,
11) Bolesław, aktor powieści „Faraon”,
13) roślina nadwodna, tatarak,
20) pszenica lub jęczmień,
21) kosmetyk do makijażu,
24) konny ordynans oficera,
25) lokalny władca w Indiach,
26) potwór ziejący ogniem,
27) bajkowy karzeł,
31) według tradycji miasto z Grobem Abrahama,
32) serial komediowy z Franią Maj,
33) .. Menuhin, wirtuoz skrzypiec,
35) udomowiony gatunek lamy,
36) przyczepa służąca do przewozu aut,
37) piąty okres paleozoiku.

ROZWIĄZANIE NR 101

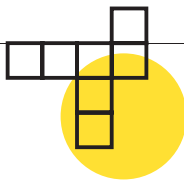
E	H	I	P	O	D	B	R	A	T	L	L
S	L	A	N	G	K	O	M	O	R	A	R
P	Z	A	T	O	M	E	B	R	O	W	K
A	L	A	I	N	P	O	L	E	W	A	S
D	R	I	R	Y	S	E	N	A	K	N	R
A	N	D	R	E	A	T	W	O	R	R	A
O	U	B	W	I	N	W	E				
H	R	A	B	I	A	M	O	N	T	E	C
K	I	T									
L	A	Z	N	I	A						
A	R	R									
C	Z	E	K	A	N						
Z	B	N									
K	C	I	U	K							
A	E	A	R	C	Y	M	I	S	T	R	Z

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dowcip, kawał		dawny statek jadalny korzeń		wprowadza innowacje		wyraz twarzą olbrzymi głaz		podoficer w areszcie		kamień półszlachetny		wielki ssak morski		jedno u cyclopa gruby papier		teatrna pauza
gaz o ostrej woni								kwiatowa grządka								
						jądro + elektryony						imię wielu papieży				
patka z tyłu płaszcza						plac z kramami		turecka czapka pochyła figura				ślaska gra w karty			starożytny liczydło	
suszy się na łące																
„... Pułchatka”		drzewo iglaste		dawny dowódca jan-czarów		wróżba karciana						polska ciężarówka				
imię Maradony								spokrewnione z pszczołami				wyspa z Hawaną				
						trunek dla bosmana				pospolity zając						
słowański bóg ognia								życie, istnienie				umiarkowanie				

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: AMBASADA.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie. Horoskop dzienny mówi, że drobny gest otworzy przed Tobą nowe możliwości.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś wróży, że wieczór będzie sprzyjał odpoczynkowi.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię inspirujące spotkanie. Horoskop na wtorek radzi zaufać swojej kreatywności.

Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na bliskich i własnych potrzebach. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia doda Ci energii.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać swoje mocne strony.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja ułatwi Ci dzień. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie odkładać ważnych spraw.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między obowiązkami a relaksem. Horoskop dzienny wróży, że przyda Ci się uśmiech...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś mówi, że determinacja przyniesie miłe zaskoczenie.

Waga (23.09 - 22.10)
Otwórz się na nowe doświadczenia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że dzień sprzyja nauce.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zapracuje szybciej, niż myślisz. Horoskop dzienny mówi, że docenisz efekty swojej pracy.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nie bój się niestandardowych pomysłów. Horoskop na dziś mówi, że oryginalność będzie Twoim atutem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże Ci lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny na wtorek wróży dobrą energię.

PIONKI

Jubileuszowa Letnia Scena w Pionkach. Glam Girls na start, potańcówka na finał

Patryk Samborski

Muzyka filmowa, światowe przeboje i taneczna zabawa przyciągnęły mieszkańców do parku Błonia w Pionkach na inaugurację piątej edycji Letniej Sceny PIK.

W piątek, 3 lipca, publiczność najpierw wysłuchała koncertu zespołu Glam Girls, a następnie bawiła się podczas potańcówki z Kapelą Jana Tarnowskiego.

Piątkowy koncert zainaugurował jubileuszowy, piąty sezon Letniej Sceny Powiatowego Instytutu Kultury. Była to jednocześnie trzecia edycja cyklu organizowana na w parku Błonia w Pionkach. Honorowy patronat nad cyklem sprawuje starosta radomski Waldemar Trelka.

Na scenie wystąpiło trio Glam Girls, które tworzą Alicja Skórkiewicz, grająca na saksofonie, Aleksandra Markowicz, skrzypaczka, oraz wokalistka Agata Załuska. Alię Skórkiewicz i Aleksandrę Mar-

kowicz widzowie mogą znać z programu „Jaka to melodia?”, gdzie na co dzień współtworzą oprawę muzyczną.

Artystki zaprezentowały autorskie aranżacje znanych przebojów. W repertuarze znalazły się między innymi „Mamma Mia” zespołu ABBA, „Gonna Fly Now” z filmu „Rocky”, „Pod papugami” Czesława Niemena, „Cyklady na Cykladach” grupy Maanam oraz „Tyle słońca” z repertuaru Anny Jantar.

Po zakończeniu koncertu scena i parkiet należały do uczestników potańcówki. O oprawę muzyczną zadbała Kapela Jana Tarnowskiego, wykonująca muzykę taneczną i biesiadną, opartą na tradycyjnych instrumentach oraz repertuarze dobrze znanym miłośnikom zabaw pod gołym niebem.

Na kolejny koncert uczestnicy będą musieli poczekać do początku sierpnia. Letnia Scena PIK ponownie zagości w parku Błonia, kontynuując jubileuszową edycję cyklu muzycznych spotkań w Pionkach. ©©



Muzyka na żywo podczas imprezy w Pionkach zachęcała mieszkańców do wspólnej zabawy i tańca pod gołym niebem.

KRÓTKO

Radom

Evakuacja Galerii Słoneczna

W poniedziałek, 6 lipca, o godzinie 12.40 osoby robiące zakupy w Galerii Słonecznej w Radomiu usłyszały komunikat o zagrożeniu pożarowym. Wszyscy zostali poproszeni o opuszczenie budynku. - Po sprawdzeniu obiektu przez ochronę okazało się jednak, że nie doszło do pożaru - poinformował aspirant Andrzej Chamski z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu. JS

Radom

Powstanie nowy chodnik i droga dla rowerów

Radom planuje inwestycję drogową; po południowej stronie ulicy Struga, na odcinku pomiędzy ulicami 25 Czerwca i Grzybowską, ma zostać wybudowany nowy chodnik o długości niemal 650 metrów oraz ponad 160 metrów drogi dla rowerów. Zakres prac przewiduje wykonanie robót brukarskich, bitumicznych i regulację studni kanalizacyjnych. JS

GMINA JEDLNIA-LETNISKO

Ludowe granie połączyło pokolenia w Antoniówce. Tłumy bawiły się w Dolinie Pacynki

Muzyka ludowa, regionalne przysmaki i rodzinna atmosfera przyciągnęły mieszkańców oraz gości do Harcówki w Antoniówce w sobotę, 4 lipca.

Dawid Owczarek

Podczas festynu „Ludowe Granie w Dolinie Pacynki” nie zabrakło koncertów, pokazów, warsztatów i atrakcji dla najmłodszych. Dzień zakończyły wspólna biesiada przy ognisku oraz zabawa taneczna. Muzyka, regionalne smaki i atrakcje przyciągnęły wielu mieszkańców.

Udany festyn w Antoniówce. Harcówka tętniła życiem

Harcówka w Antoniówce tętniła życiem podczas festynu „Ludowe Granie w Dolinie Pacynki”. Wydarzenie zgromadziło wielu mieszkańców gmin Skaryszew, Jedlnia-Letnisko i okolic, którzy wspólnie korzystali z przygotowanych atrakcji, słuchali muzyki ludowej i świetnie się bawili.

Program rozpoczął się od występów artystycznych. Na scenie zaprezentował się zespół wokalny „Leśne Echo” z Gminnego Klubu Seniora. Publiczność wysłuchała również utworów akordeonowych w wykonaniu Krystyny Wólczyńskiej i Piotra Dudy oraz koncertu Moniki Zaczek, która zaśpiewała znane polskie przeboje.



Przy dźwiękach muzyki parkiet szybko zapełnił się mieszkańcami, którzy chętnie włączyli się do wspólnej zabawy.

Pokazy historyczne, ludowe koncerty i regionalne smaki

Jednym z punktów programu był pokaz umundurowania i tradycji Bractwa Kurkowego z Radomia. Uczestnicy mogli z bliska obejrzeć elementy historycznego wyposażenia oraz wysłuchać opowieści o działalności bractwa.

Wieczorem na scenie wystąpiły zespoły ludowe. Kapela „Zbójce Skaryszewskie” zaprezentowała utwory inspirowane folklorem regionu radomskiego, a przed publicznością wystąpił także zespół „Skaryszewiaczy”, od lat promujący lokalne tradycje muzyczne i ludowe.

Przez cały czas trwania festynu dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, gdzie można było spróbować regionalnych potraw, domowych wypieków i tradycyjnych przysmaków. Chętnych nie brakowało również przy grillu oraz podczas warsztatów

pieczenia regionalnych podplomyków. Swoje stoiska przygotowali także pszczelarze Witold Adamski i Jacek Szeliga, prezentując miód oraz produkty pszczele.

Atrakcje dla całych rodzin

Najmłodsi uczestnicy korzystali z dmuchańców, animacji i warsztatów. Wiele gości odpowiedziało również na apel organizatorów i pojawiło się w strojach lub z ludowymi akcentami nawiązującymi do charakteru wydarzenia.

Zwieńczeniem „Ludowego Grania w Dolinie Pacynki” w Antoniówce była wspólna biesiada przy ognisku oraz zabawa taneczna z DJ Kiepielą.

Organizatorami wydarzenia byli sołtys Antoniówki Aneta Bator-Chłopecka wraz z Radą Sołecką, radna Rady Miejskiej Monika Zatorska oraz Koło Gospodyń Wiejskich „Nad Pacynką”.

GMINA SKARYSZEW

Tradycja i kultura pod Bocianim Gniazdem

Dawid Owczarek

Zapach domowych potraw, rozmowy o dawnych zwyczajach i wspólne gotowanie połączyły mieszkańców podczas pierwszego dnia festynu „Spotkania z Tradycją i Kulturą pod Bocianim Gniazdem”.

Dwudniowe wydarzenie, które rozpoczęło się w sobotę, 4 lipca, w Magierowie koło Skaryszewa, pokazało, że lokalne tradycje są wciąż obecne i potrafią łączyć pokolenia.

Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 17 wydarzeniem pod hasłem „Przepisy na pyszności naszych babć”. Była to okazja do rozmów o dawnych recepturach, kulinarnych zwyczajach oraz potrawach, które od pokoleń goszczą na stołach w regionie. Uczestnicy dzielili się wspomnieniami i poznawali sekrety tradycyjnej kuchni przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Godzinę później rozpoczęło się wspólne gotowanie. Przy stołach i kuchennych stanowiskach nie brakowało zaangażowania, uśmiechów

i dobrej atmosfery. Mieszkańcy razem przygotowywali regionalne potrawy, wymieniając się doświadczeniami i kulinarnymi poradami.

W niedzielę było mnóstwo występów artystycznych na scenie. Między innymi zagrała Kapela Zbójce Skaryszewskie, koncert dała Kinga Molga.

Wydarzenie od początku miało rodzinny charakter. W Magierowie spotkały się całe rodziny, sąsiedzi oraz goście z okolicznych miejscowości. Organizatorzy postawili na pielęgnowanie lokalnego dziedzictwa.

PIŁKA NOŻNA

Messi kontra Faraonowie. Szwajcaria oszuka los?

Jacek Czaplewski

Chwilę po północy polskiego czasu dowiemy się, kto uzupełni stawkę ćwierćfinałów mistrzostw świata. Na wtorek zaplanowano bowiem dwa mecze. Najpierw Argentyna zagra z Egiptem, potem Szwajcaria zmierzy się z Kolumbią.

Z gry o złoto na etapie 1/8 finału odpadła Brazylia wyeliminowana przez bezwzględną Norwegię, dla której obie bramki zdobył współlider klasyfikacji strzelców, Erling Haaland. Mecz zakończył się wynikiem 2:1 dla Norwegii. Drużyna Canarinhos nie potrafiła znaleźć na niego recepty tak jak wcześniej Irak, Senegal czy Wybrzeże Kości Słoniowej. Sama natomiast zmarowała jedenastkę i kilka dogodnych sytuacji. Zapłakany Neymar po ostatnim gwizdku ogłosił zakończenie kariery reprezentacyjnej.

– Próbowałem, próbowałem. Teraz to już koniec. Tu zacząłem i tu skończyłem – podkreślił autor honorowej bramki, który w 2010 roku właśnie na stadionie w East Rutherford zadebiutował w kadrze.

Norwegia w ćwierćfinale zagra z faworyzowaną Anglią (11 lipca, godzina 20.30), która w niezwykle emocjonującym meczu z Meksykiem, opóźnionym o godzinę z powodu burzy, wygrała 3:2, mimo gry w dziesiątkę z powodu czerwonej kartki pokazanej w 54 minucie. Bohaterów było trzech: Jude Bellingham, czyli autor dubletu, Harry Kane, a więc zdobywca decydującej bramki, i selekcjoner Thomas Tuchel, bo to on fenomenalnie zarządził drużyną w niedowadze. – Jestem bardzo dumny z piłkarzy.



Anglia cieszy się z upragnionego awansu do ćwierćfinału. Lwy Albionu w najbliższą sobotę zmierzą się w Miami z Norwegią

Kiedy robi się ciężko, nigdy się nie poddają, nigdy nie tracą wiary – chwalił ich mentalność Niemiec. W innej parze ćwierćfinałowej zobaczymy Francję z Marokiem (9 lipca, godzina 22).

Wtorek, czyli ostatni dzień z 1/8 finału, zacznie się stosunkowo wcześnie, bo o godzinie 18. Wtedy na stadionie w amerykańskiej Atlancie broniąca tytułu Argentyna powalczy o awans przeciwko Egipcjom. Drużyna Leo Messiego nie przegrała ani jednego meczu od września ubiegłego roku. Można jednak jej napsuć krwi, o czym przekonała się w poprzedniej rundzie. Inspiracją dla Faraonów jest debiutująca Republika Zielonego Przylądka, która potrafiła nie tylko strzelić dwa gole, ale jeszcze doprowadzić do dogrywki, w której złamała się dopiero w 111 minucie. – To był niezwykle trudny mecz. Moi piłkarze byli kompletnie wycieńczeni – przyznał selekcjoner

Lionel Scaloni, odnosząc się do powszechnej opinii, że Argentyna ma autostradę do finału.

Mecz Argentyny z Egiptem obejrzymy w TVP 2 i TVP Sport – komentują Maciej Iwański i Radosław Gilewicz. Potem, czyli około północy, poznamy rywala tej pary w ćwierćfinale. O godzinie 22 w kanadyjskim Vancouver rozpocznie się bowiem spotkanie Szwajcarii z Kolumbią pokazywane przez TVP 2 i TVP Sport – komentują Hubert Bugaj i Kazimierz Węgrzyn. Za faworyta uchodzi drużyna z Ameryki Południowej, która potrafiła zremisować z Portugalią. Helweci zmierzą się również z demonami przeszłości. Trzy ostatnie turnieje kończyli właśnie na tej fazie. Największym sukcesem pozostaje zresztą dotarcie do ćwierćfinału. Ostatni awans pamiętają jedynie najstarsi kibice – mowa bowiem o 1954 roku.

TENIS

Iga Świątek coraz niżej w rankingu światowym. Spory awans Huberta Hurkacza

Paweł Wiśniewski

Najpierw problemy zdrowotne Mai Chwalińskiej w 1. rundzie, potem uraz Huberta Hurkacza w 1/8 finału – to krajobraz „po bitwie” na Wimbledonie. Start sześciorga naszych singlistów upłynął pod znakiem pecha i niewykorzystanych szans...

Tytułu w Londynie broniła Iga Świątek, która odpadła już w 3. rundzie. Przegrała z rozstawioną z numerem 29 Alexandrą Ealą z Filipin 6:7(9), 2:6. Polka w pierwszej partii nie wykorzystała dwóch piłek setowych...

Z kolei Maja Chwalińska wystartowała dzięki „dzikiej karcie” od organizatorów. Zapracowała na nią świetną grą we French Open. W Paryżu przeszła drogę od eliminacji do finału i nagle znalazła się w najlepszej „30” rankingu.

W 1. rundzie grała ze 164. na liście WTA Mananchayą Sawangkaew z Tajlandii. Pierwszego seta Polka wygrała 6:2, a w drugim prowadziła 5:2 i 40-30, co oznaczało piłkę meczową. W trakcie wymiany pośliznęła się i doznała kontuzji stawu skokowego.

24-latką z Dąbrowy Górniczej przyznała, że znacznie poważniejsze od tego urazu okazały się skurcze, które dokuczały jej z wyjątkową siłą. Ostatecznie przegrała 6:2, 5:7, 2:6.

Tego samego dnia, w 1. rundzie porażek doznały również Magda Linette i Magdalena Fręch. Obie grały jednak z wyżej notowanymi rywalkami i uległy po zaciętych meczach. Linette przegrała z mistrzynią French Open – Mirrą Andriejewą 5:7, 4:6, a Fręch z inną Rosjanką – Anną Kalinską 6:7(5), 4:6.

– Były szanse – twierdziła Linette. – Szkoda, że ich nie wykorzystałam.

Hubert Hurkacz wystartował w Wimbledonie po dwuletniej przerwie. W 2024 roku na korcie numer 2 doznał kontuzji kolana, która ciągnęła się za nim przez półtora roku.

W minioną niedzielę na tym samym obiekcie nie zdołał dokończyć meczu 1/8 finału z Niemcem Janem-Lennardem Struffem.

Przy stanie 6:3, 7:6(5), 6:7(2), 5:7, 2:4 skreczował z powodu urazu mięśni brzucha.

– Dalsza gra nie była możliwa, ale liczę, że to nic poważnego – stwierdził po meczu. – Potrzeba chwili, aby to zdiagnozować i później obrać terapię – powiedział Hurkacz.

Przykrą niespodzianką była porażka w 2. rundzie Kamila Majchrzaka z niżej notowanym Amerykaninem Zacharym Svajdą 6:2, 2:6, 7:6(5), 4:6, 3:6. Polak przyznał, że rywal go przechytrzył.

– Zwykle ja jestem tym inteligentniejszym na korcie, w tym meczu nie byłam, co mnie w pewien sposób irytowało – zaznaczył.

Rankingowo start w tegorocznym Wimbledonie najmocniej odbije się na Idzie Świątek. Z 2000 punktów za ubiegłoroczny triumf zostanie jej raptem 130 i wypadnie z najlepszej „piątki” listy WTA.

– Nie dbam już o wyniki – mówi stanowczo sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa. – Byłam na nich tak bardzo skupiona, że trudno było tak dalej funkcjonować. Naprawdę staram się to odpuścić. Nie mam dobrych wyników, więc nie będę ich od siebie oczekiwać, bo one po prostu się nie pojawiają. Nie jestem jeszcze na tym poziomie. Muszę zacząć pracę od początku i spróbować po prostu poprawić swój tenis.

Z końca czołowej „setki” do siódmej „dziesiątki” wskoczy natomiast Hurkacz.

TENIS

Wielki polski facet prowadzi drobną Japonkę do sukcesów. Miliony na stole

Paweł Wiśniewski

W 4. rundzie wielkoszlemowego turnieju tenisowego The Championships Wimbledon, rozgrywanego na kortach trawiastych All England Lawn Tennis and Croquet Club, Japonka Naomi Osaka pokonała liderkę światowego rankingu WTA Białorusinkę Arynę Sabalenkę 6:2, 7:6(2).

Rozstawiona z numerem 14. podopieczna naszego trenera Tomasza Wiktorowskiego po raz pierwszy w karierze zagra w ćwierćfinale Wimbledonu.

Naomi Osaka, była numer 1 światowego tenisa, ma już na koncie cztery tytuły wielkoszlemowe: dwa w Australian Open (2019, 2021) i dwa w US Open (2018, 2020).

Za awans do ćwierćfinału Japonka może liczyć na wypłatę w wysokości

480 000 funtów czyli około 2 400 000 złotych!

– To zasługa tego wielkiego polskiego faceta. Wychwalam Tomasza. To mój najlepszy team wszech czasów – oświadczyła Japonka po wygranej z Aryną Sabalenką.

Naomi Osaka i Tomasz Wiktorowski rozpoczęli współpracę pod koniec lipca 2025 roku, po tym jak Azjatką zakończyła współpracę z Patrickiem Mouratoglou.



Pierwszy wspólny trening Naomi Osaka i Tomasza Wiktorowskiego, były trener Agnieszki Radwańskiej i Igi Świątek, odbyli 28 lipca 2025 roku

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Radomiak szykuje się na Dynamo Kijów. Świdzikowski wicedyrektorem Akademii

Piłkarze Zielonych rozpoczęli intensywny tydzień przygotowań, a jego najważniejszym punktem będzie piątkowy mecz kontrolny ze słynnym Dynamem Kijów. Mecz w Lublinie

Olha Ilkevych

Radomiak Radom rozpoczął wczoraj kolejny tydzień przygotowań do sparingów i dalszej części okresu treningowego.

To będzie ważny sparing

Poprzedni tydzień zakończył się sparingiem z ŁKS Łódź rozegranym przed własną publicznością. Zieloni przegrali 1:2, a spotkanie nie rozpoczęło się dla nich najlepiej, już w 20. sekundzie rywale zdobyli pierwszą bramkę. Mimo to zespół miał w meczu swoje fragmenty dobrej gry i mógł wyciągnąć z niego cenne wnioski przed kolejnymi testami.

W nowym tygodniu przygotowań Radomiak Radom pracuje według intensywnego harmonogramu. W poniedziałek zawodnicy realizują podwójne jednostki treningowe połączone z siłownią, badaniami medycznymi oraz odnową biologiczną. We wtorek zaplanowano dwa treningi i regenerację, a w środę jeden trening, siłownię i zabiegi odnowy. Czwartek to lżejszy dzień, jedna jednostka treningowa i praca regeneracyjna.

Najważniejszym punktem tygodnia będzie piątek, kiedy Radomiak Radom rozegra kolejny mecz kontrolny. Rywalem będzie Dynamo Kijów, a spotkanie odbędzie się w Lublinie. Będzie to ważny spraw-



FOT. RADOMIAK RADOM

Maciej Świdzikowski został wicedyrektorem Akademii Radomiaka. Wraca więc do klubu w innej roli

dziań dla zespołu. Weekend zawodnicy spędzą na odpoczynku, sobota i niedziela zostały zaplanowane jako dni wolne od zajęć.

Maciej Świdzikowski wraca

W poniedziałek, 6 lipca, Radomiak Radom poinformował o zmianie w strukturach Akademii. Funkcję wicedyrektora objął były piłkarz Zielonych Maciej Świdzikowski, który po latach wraca do klubu w nowej roli. Urodzony 9 września 1989 roku

spotkań. W latach 2022-2024 przebywał na wypożyczeniu do KTS Wieszło, a po zakończeniu piłkarskiej kariery w Radomiaku rozpoczął pracę w Polonii Nysa, gdzie pełnił funkcję dyrektora sportowego.

Teraz Maciej Świdzikowski ponownie związał się z radomskim klubem. Jako wicedyrektor Akademii Radomiaka będzie odpowiadał za wspieranie jej działalności i rozwój młodych zawodników. Władze klubu podkreślają, że jego bogate doświadczenie boiskowe, doskonała znajomość środowiska oraz praca w strukturach sportowych będą istotnym atutem w dalszym budowaniu potencjału akademii.

- Bardzo się cieszę, że Maciej Świdzikowski dołącza do struktur Akademii Radomiaka. To były piłkarz naszego Klubu, który przez wiele lat był ważną częścią Radomiaka i doskonale zna jego środowisko. Wierzę, że doświadczenie, które zdobył na boisku i w pracy poza nim, będzie dużym wsparciem dla naszej akademii. To kolejna osoba, która dołącza do naszego zespołu, ale na pewno nie ostatnia. Krok po kroku rozwijamy struktury Akademii Radomiaka, wzmacniając je ludźmi, którzy znają klub, utożsamiają się z jego wartościami i chcą pracować na rzecz rozwoju młodych zawodników - powiedział nowy Dyrektor Akademii Roland Thomas.

KRÓTKO

Piłka nożna

Zodiak Sucha ma już plan przygotowań

We wtorek, 14 lipca, Zodiak Sucha rozpocznie przygotowania do sezonu 2026/2027 Keeza Ligi Okręgowej. Drużyna rozegra 4 sparingi przed rozpoczęciem rozgrywek. Pierwsze zajęcia zaplanowano na wtorek 14 lipca. Tego dnia odbędzie się trening inauguracyjny lub testowy mecz, który rozpocznie letni cykl przygotowań. W kolejnych tygodniach zespół rozegra serię sparingów z wymagającymi rywalami. Plan meczów kontrolnych przedstawia się następująco: 18 lipca - Polonia Iłża; 25 lipca - Połała Taczów; 30 lipca - Sokół Przytyk, 1 sierpnia - Piłica Białobrzegi. Pierwsza kolejka ligi zaplanowana jest na 8-9 sierpnia. **OI**

Piłka nożna

Wyśmierzyce rozegrają pięć meczów sparingowych

MKS Wyśmierzyce rozpoczyna nowy etap. Po spadku z Ligi Okręgowej zespół przedstawił plan przygotowań do sezonu radomskiej Keeza Klasy A. Pierwsze zajęcia odbędą się we wtorek 14 lipca. Jedną z najważniejszych zmian jest roszada na stanowisku szkoleniowca. Nowym trenerem został Adrian Siek, który poprowadzi drużynę w nadchodzącym sezonie. Plan sparingów przedstawia się następująco: 19 lipca - Magnuszew; 24 lipca - Akcja Jastrzębia; 26 lipca - Mogielnica, 2 sierpnia - Energia Kozienice II, 9 sierpnia - mecz Pucharu Polski, 16 sierpnia - Gracja Tczów II, 23 sierpnia - inauguracja rozgrywek ligowych. **OI**

Piłka nożna

Patryk Rojek kończy występy w Iskrze Gózd

Patryk Rojek zakończył występy w barwach Iskry Gózd. Prawy obrońca reprezentował klub od sezonu 2019/2020, występując przez sześć sezonów. Zawodnik zakończył regularne występy w klubie z powodów zawodowych oraz prywatnych, które uniemożliwiają dalsze łączenie obowiązków sportowych z życiem codziennym. Iskra Gózd podkreśla, że Patryk Rojek przez cały okres gry w klubie wykazywał się profesjonalnym podejściem do obowiązków sportowych oraz był zawodnikiem w pełni zaangażowanym w życie drużyny. Klub dziękuje zawodnikowi za wieloletnią grę, zaangażowanie na treningach i w meczach ligowych oraz godne reprezentowanie barw Iskry Gózd. **OI**

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Gwiazda Serie A, prosto z Włoch przyjedzie do Przysuchy

Sylwester Szymczak

Hit! Donovan Dzavoronok, gwiazda siatkarskiej Serie A z Włoch, przyjedzie na turniej do Przysuchy.

Wielkimi krokami zbliża się Sigma Fresh Puchar Polski w siatkówce plażowej Przysucha 2026. Turniej inny

niż wszystkie, którego poziom organizacyjny, jak i sportowy to absolutny top, znowu zaskakuje. W turnieju głównym z dziką kartą wystąpi duet, którego mało kto się spodziewa i jak się okazuje, ma więcej wspólnego z siatkówką plażową niż się wydaje. W minionym sezonie z Sir Susa Perugia, wspólnie także z Kamilem Semeniukiem, zgarnął niemal wszystko - złoto Ligi Mistrzów, złoto ligi włoskiej, złoto Klubowych Mistrzostw Świata! Teraz przyjedzie do niewielkiej miejscowości pod Radomiem, by rywalizować w zupełnie innym środowisku!

To nie będzie jego pierwszy raz w Polsce. Donovan Dzavoronok - świetnie znany z parkietów siatkar-

skiej Serie A, grający tam od 10 lat siatkarz znowu wybiegnie na boisko plażowe w naszym kraju. Utytułowanego reprezentanta Czech będą mogli oglądać kibice w trakcie Sigma Fresh Pucharu Polski w siatkówce plażowej Przysucha 2026.. - Kocham siatkówkę plażową. Nasi rodzice mają akademię siatkówki plażowej, więc z moim bratem mamy ją niemalże we krwi - zdradził. - Polskie turnieje są jednymi z najlepszych na świecie, więc jestem niezwykle szczęśliwy, że będę mógł zagrać w Przysusze - mówi Dzavoronok.

Czech pożegnał się z ligą włoską w najlepszy z możliwych sposobów - zdobywając wspomniane złote medale.

Był to jego ostatni sezon w Serie A, w którym zagrał już w dalekiej Azji, w Japonii. Ma dołączyć do Wolfdogs Nagoya.

Teraz jednak skupia się na najbliższym turnieju. Sigma Fresh Puchar Polski w siatkówce plażowej Przysucha 2026 będzie dla niego okazją, by powalczyć ze swoim bratem, o jak najlepszy wynik. Matyas, w przeciwieństwie do starszego brata, postawił na siatkówkę plażową i to z dobrym efektem.

Sigma Fresh Puchar Polski w siatkówce plażowej Przysucha 2026 startuje już w najbliższy piątek i rozpocznie się kwalifikacjami. Turniej główny rozgrywany będzie w sobotę i niedzielę, 11 i 12 lipca.



Z NASZYCH STRON

KILKA PSÓW ZAGRYZŁO DWIE ALPAKI! NA TERENIE OŚRODKA, KTÓRY PROWADZI REHABILITACJĘ DZIECI

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087



www.echodnia.eu

Nr 155 (15 126) | Wydanie | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

55
lat

CO ZMIENIA SIĘ W „ECHU DNIA”?
Redaktor naczelny wyjaśnia, dla-
czego zdecydowaliśmy się
na zmiany i co nowego znajdziecie
w gazecie. Sprawdźcie, co
przygotowaliśmy, by „Echo Dnia”
czytało się wygodniej – strona 2

JUTRO
Zdrowa dieta. Publikujemy
w „Echu Dnia” ranking najzdrow-
szych owoców i warzyw, które
warto jeść przez całe lato

Wtorek, 7.07.2026

Relaks

Krzyżówki
do rozwiązania
przy kawie,
co ciekawego na ekranie



Z naszych stron

Jest tymczasowy areszt dla męża ofiary

Na trzy miesiące aresztowany został
65-latek podejrzany o to, że w Bor-
kowie w powiecie kieleckim zamor-
dował swoją żonę
– Strona 2

Z naszych stron

Policyjny pościg w centrum miasta za motocyklistą

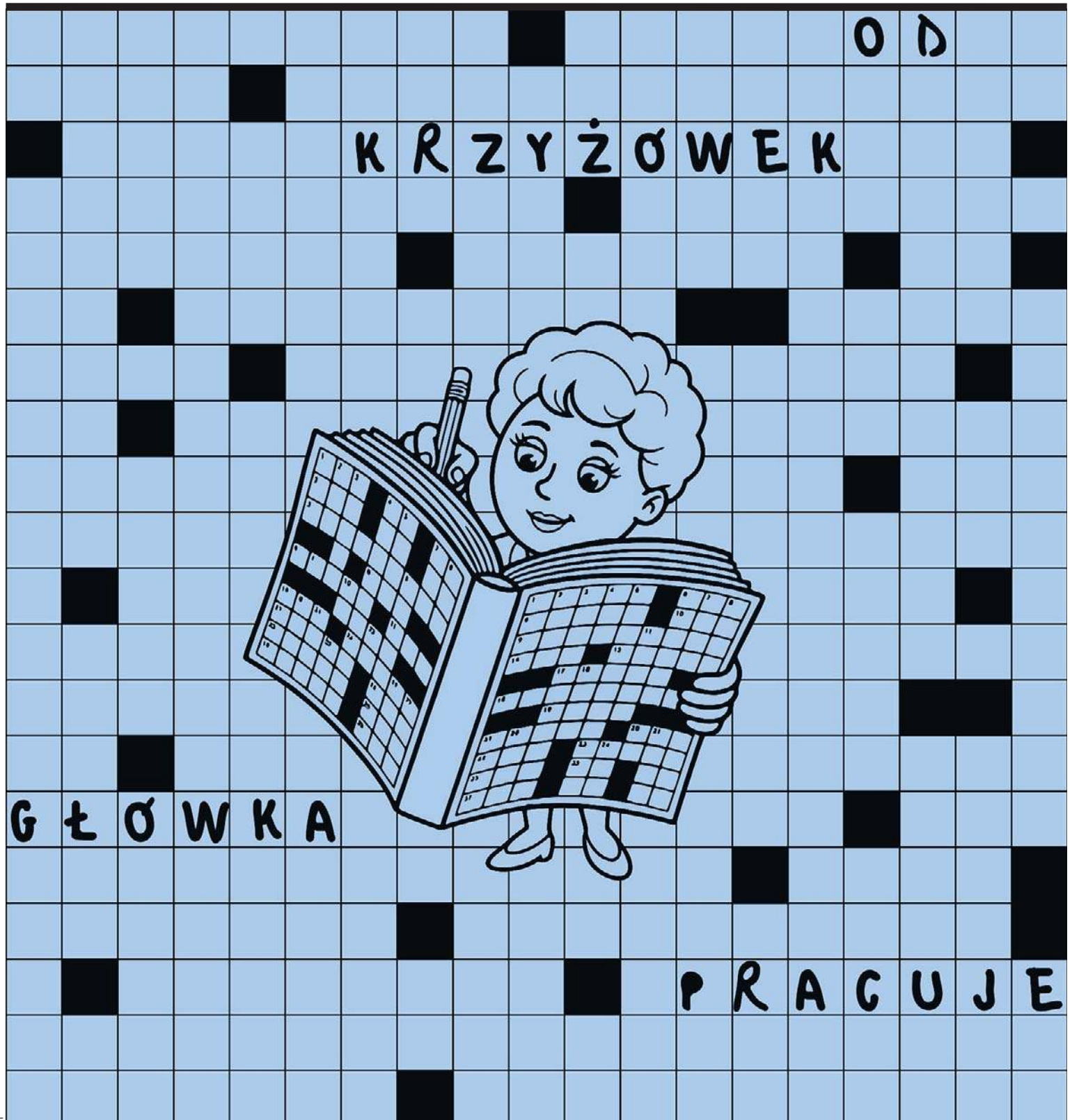
Nawet pięć lat więzienia grozić
może 29-letniemu motocyklicście,
który próbował uciec policjantom
w Busku-Zdroju
– Strona 12

W Kielcach rusza Międzynarodowy
Harcerski Festiwal Kultury Młodzie-
ży Szkolnej. Będą bezpłatne koncer-
ty na Kadzielni i Rynku – Strona 3

Po 48 latach Centrum Zabawek
znika z ulicy Sienkiewicza w Kiel-
cach. To była trudna i smutna de-
cyzja. Trwa wyprzedaż – Strona 2



FOT. DAWID LUKASIK



Od dzisiaj więcej krzyżówek codziennie

JUTRO I POJUTRZE W ECHU DNIA

Środa – Strony Zdrowia Udar uderza w coraz młodszych. 70-godzinne dyżury na SOR-ach! **Czwartek – Po Stronie Seniora** Kiedy najlepiej przejść na emeryturę? Ważny jest nie tylko miesiąc, ale też dzień złożenia wniosku **Czwartek – Pod Paragrafem** Jak komuniści walczyli z pisarzami i niewygodnymi książkami

7.07.2026

Wtorek

Echo Dnia
komentarz

Stanisław Wróbel: - Teraz czytaj Nas wygodniej

Redaktor naczelny

Jak wakacje, to i coś innego niż do tej pory. My jesteśmy od dziś inni. To znaczy ci sami, ale nie tacy sami. Zaciekawilem Was? I o to właśnie chodzi! Do konkretów więc. Po pierwsze zmieni się wielkość czcionki, którą drukujemy gazetowe szpalty. Będzie się lepiej, wygodniej je czytało. Druga sprawa - rozrywka. Nic tak nie „ćwicz głowy”, jak krzyżówki, zagadki i inne kalambury. Dlatego teraz codziennie znajdziecie całą kolumnę takiej rozrywki! Plus horoskop. Trzecia rzecz to telewizja, a konkretnie - ulubione seriale. Rodzime i zagraniczne, te, które skradły już Waszą uwagę albo warto byście na nich zatrzymali wzrok. Także codziennie, od najbliższego wtorku, obok krzyżówek znajdziecie stronę im poświęconą. Wystarczy więc wygodnie zasiąść w fotelu czy na kanapie i delektować się życiem ulubionych serialowych bohaterów. Idziemy teraz dniami. Poniedziałek - solidna dawka sportu lokalnego, ale i z aren krajowych oraz zagranicznych. Wtorek - oddajemy biznesowi, czyli co tam panie w gospodarce. Środek przeznaczaliśmy na tematy zdrowotne: chorobiska różne i ich leczenie, zapobieganie, badania profilaktyczne, akcje prozdrowotne. Czwartek to nasza perła w koronie, czyli „Po stronie seniora” - tutaj znajdziecie wszystko (no może prawie), co chce i powinien wiedzieć senior o swoich finansach, ulgach, prawach. Piątek - to wiadomo - wydanie szczególne, bo z solidną porcją reportaży, wywiadów, publicystyki na tematy ważne i bliskie. A „przy Sobocie” wiecie już dobrze, że jest wygodnie i ciekawie. Oczywiście codziennie na naszych łamach znajdziecie to, co najważniejsze - informacje lokalne i regionalne, bo nie da się lepiej śledzić codzienności niż w naszej gazecie.

Teraz jeszcze wygodniej.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dzisiaj
-21°C/13°C



jutro
-20°C/11°C

ed ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kolacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA
PRESS
GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowiadania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.dziennikzachodni.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

KIELCE

Po 48 latach znika Centrum Zabawek. To smutna decyzja, trwa wyprzedaż

Paula Goszczyńska

Po 48 latach działania z ulicy
Sienkiewicza 16 w Kielcach
znika kultowy sklep - Cen-
trum Zabawek.

Na tę bolesną i trudną decyzję złożyło się wiele czynników, w tym malejąca liczba klientów, kłopoty z parkingiem oraz wysokie koszty. Obecnie trwa wyprzedaż asortymentu.

Na Facebooku sklepu pojawił się wzruszający wpis: „To jedna z najtrudniejszych decyzji w moim życiu... W tym roku zamykamy nasz rodzinny sklep z zabawkami... 48 lat. To dla nas niezwykle trudna i pełna emocji decyzja. Chcemy Wam z całego serca podziękować za każdą wizytę, każde zakupy i każde wspólne chwile. Bez tak wspaniałych Klientów ten sklep nie przetrwałby tylu lat - to Wy tworzyliście to miejsce i nadawaliście mu sens. To mury pełne historii, które słyszały mnóstwo Waszych wyjątkowych rozmów, zwierzeń i uśmiechów. Gościliśmy tu już kolejne pokolenia i była to dla nas ogromna duma. Dziękujemy za zaufanie, jakim nas obdarzyliście, za każde dobre słowo i za nie-



FOT. DAWID LUKASIK

Anna Kolas z Centrum Zabawek

samowite gesty życzliwości. Dziękujemy, że po prostu byliście i że Was mamy. Drodzy Klienci, drodzy Przyjaciele, przez te wszystkie lata tworzyliśmy razem miejsce, które było dla nas czymś znacznie większym niż tylko biznesem. Będzie nam tego wszystkiego ogromnie brakowało. Przed nami ostatnie, bardzo trudne zadanie - sprzedaż pozostałego towaru - napisała Anna Kolas, właścicielka Centrum Zabawek.

Sklep jest rodzinną firmą. Z początku prowadził go teść pani Anny - pan Stefan, a następnie ona sama.

- Na decyzję o zamknięciu złożyło się kilka czynników. To mniejsza liczba klientów, mniej dzieci się rodzi, ale i na ulicy Sienkiewicza brakuje spacerowiczów. Nie pomaga też to, że w tym miejscu jest problem z parkowaniem, a ludzie chętniej wybierają zakupy w galerii czy przez Internet. Do tego dochodzą coraz wyższe koszty utrzymania działalności oraz imprezy tu organizowane, podczas których stragany zakrywają takich przedsiębiorców jak my - mówi Anna Kolas.

To koniec pewnej ery, bo sklep działał przy kieleckim deptaku aż przez 48 lat. - To sklep rodzinny, który przechodził z pokolenia na pokolenie. Tak samo było z klientami, odwiedzały nas kolejne pokolenia - dodaje.

W Centrum Zabawek trwa wyprzedaż asortymentu. Wszystkie produkty (oprócz klocków Lego) można kupić teraz w niższych o 15 procent cenach. - Mam nadzieję, że klienci pomogą i towar nie pozostanie na półkach - zaprasza nasza rozmówczyni.

Godziny otwarcia sklepu: poniedziałek - piątek: 10-18, sobota 10-14.

KIELCE

Areszt dla męża ofiary. Mężczyźni może grozić nawet dożywocie

Michał Nosal

Na trzy miesiące aresztowany
został w poniedziałek, 6 lipca
65-latek podejrzany o to, że
w Borkowie w powiecie kieleckim zamordował swoją żonę.

Przypomnijmy, ciało 64-letniej kobiety zostało odnalezione w domu w piątkowe popołudnie. Wtedy też zaczęły się poszukiwania jej o rok

starszego męża. Setki policjantów przeczesywały las w okolicach Białogonu i Słowika.

Podczas działań wykorzystano szeroki wachlarz specjalistycznego sprzętu policyjnego, w tym śmigłowiec, bezzałogowe statki powietrzne oraz przewodników z psami służbowymi. Poszukiwania prowadzono zarówno na terenach leśnych i trudno dostępnych, jak i na obszarach zurbanizowanych oraz w miejscach, gdzie

możliwość przemieszczania się poszukiwano.

Oblawa zakończyła się zatrzymaniem mężczyzny we wczesny niedzielny poranek. Mężczyzna nie stawiał czynnego oporu. Jeszcze tego samego dnia 65-letni mężczyzna usłyszał w prokuraturze zarzut zabójstwa, przyznał się i złożył wyjaśnienia. Miał tłumaczyć, że do ataku doszło podczas eskalacji konfliktu rodzinnego.

Mężczyźni może grozić nawet dożywocie. W poniedziałek Sąd Rejonowy w Kielcach przychylił się do wniosku prokuratury i 65-latek został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

BUSKO-ZDRÓJ

Policyjny pościg w centrum miasta za motocyklistą. Zakończony na barierkach

Sylwia Bławat

Nawet pięć lat więzienia grozić może 29-letniemu motocykliście, który próbował uciec policjantom w Busku. Pościg się zakończył, gdy motocyklista uderzył w bariery i tam utknął.

W piątek po południu policjanci z buskiej drogówki na Placu Zwycięstwa w Busku zwrócili uwagę na motocyklistę, który nie zasignalizował zamiaru skrętu.

Zamiast zatrzymać się - przyspieszył

- Dali mu sygnały do zatrzymania, a on zamiast stanąć, przyspieszył. Rozpoczął się pościg - wyjaśnia aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy buskiej policji.

Na skrzyżowaniu pościg dobiegł końca

Motocyklista uciekał ulicą Stawową, ale na skrzyżowaniu z ulicą Objaz-

dową policyjny pościg dobiegł końca.

Uderzył w bariery ochronne i tam utknął

- Motocyklista stracił panowanie nad maszyną, uderzył w bariery ochronne i tam utknął. Został obezwładniony. Badanie wykazało, że 29-letni kierujący miał w organizmie ponad 1,7 promila alkoholu. Po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych okazało się, że ciąży na nim zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, obowiązujący do lutego przyszłego roku - dodaje policjant. - Z uwagi na brak badań technicznych pojazdu i jego uszkodzenia po kolizji, stróże prawa zatrzymali dowód rejestracyjny.

Może mu grozić nawet pięć lat

29-latek trafił do celi w komendzie policji. Za naruszone przepisy, przestępstwa i wykroczenia, mężczyzna odpowie przed sądem. Grozi mu kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.



Motocyklista stracił panowanie nad maszyną, uderzył w bariery ochronne i tam utknął. Został obezwładniony

KIELCE

Międzynarodowy Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej. Bezpлатne koncerty

Znamy już program 53. edycji Międzynarodowego Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej, który potrwa w dniach 9-19 lipca.

Anna Bilksa

W Kielcach odbędą się koncerty na Rynku, a także przeglądy i warsztaty artystyczne z udziałem młodzieży z Polski, Ukrainy, Mołdawii, Stanów Zjednoczonych oraz Kanady. Wydarzenie zakończy wielki koncert galowy laureatów w Amfiteatrze Kadzielnia. Na wszystkie wydarzenia wstęp jest wolny.

Znow będzie można poczuć młodzieńczą energię i podziwiać talenty. Szczegóły tegorocznego programu festiwalu harcerskiego, popularnie nazywanego „wiatraczkiem”, przedstawiono na konferencji prasowej w poniedziałek, 6 lipca.

Wydarzenie rusza już w czwartek, 9 lipca. W przeglądach i warsztatach, które będą odbywać się w kilku kieleckich placówkach, weźmie udział 436 uczestników, a nad organizacją wydarzenia będzie czuwać 62-osobowa kadra. Warsztaty artystyczne zgromadzą 320 młodych uczestników, którzy będą rozwijać swoje umiejętności pod okiem 16 konsultantów.

Przyjadą zespoły z Polski i zagranicy, które stworzą wyjątkową atmosferę opartą na muzyce, tańcu, kulturze i wzajemnej integracji. - To festiwal



Od lewej: komendant festiwalu harcmistrz Tomasz Rejmer, komendant Chorągwi Kieleckiej ZHP harcmistrz Arkadiusz Szostak, prezydentka Kielc Agata Wojda, rzecznik prasowy festiwalu przewodnicząca Martyna Głina, zastępca komendanta harcmistrzynie Agnieszka Stochmal, zastępca prezydenta Kielc Tomasz Porębski

z ogromną tradycją i niesamowicie ważnym przesłaniem - mówiła prezydentka Agata Wojda. - Idea harcerstwa jest czymś nam bliskim, ponieważ jest to idea wspólnotowa. Świetnie się wkomponowuje w nasze myślenie o wydarzeniach miejskich. To miejskie przestrzenie, które intensywnie rozbrzmiewają muzyką, tańcem, radością i pozytywną atmosferą - dodała.

Z Mołdawii przyjadą: Zespół Polskich Ludowych Tańców i Piosenek Styrzańskie Dzwoneczki i Zespół Wokalny Jaskółki - łącznie 36 osób. Z Ukrainy będzie Chór Młode Liście i Zespół Atomowe Serca Wołny - 29 osób. Ze Stanów Zjednoczonych do Kielc zespół Tatr z Chicago - 19 osób. Z Kanady w Kielcach zabawi Lechowia - Polish Canadian Folk Dance Company.

W programie tradycyjnie znalazły się koncerty na Rynku, barwny korowód, Konkurs Piosenki Harcerskiej, Koncert Polonijny, warsztaty arty-

styczne oraz Koncert Galowy Laureatów w Amfiteatrze Kadzielnia.

Program koncertów: Sobota, 11 lipca, godzina 18.30/19 - korowód sprzed pomnika Henryka Sienkiewicza na Rynek i koncert „Zakręcenie na Kielce”; Niedziela, 12 lipca, godzina 19, Rynek w Kielcach - koncert „Zakręcenie na Kielce”; Poniedziałek, 13 lipca, godzina 19, Rynek w Kielcach - Konkurs Piosenki Harcerskiej; Wtorek, 14 lipca, godzina 19, Rynek w Kielcach - Koncert Polonijny; Środa, 15 lipca, godzina 19, Rynek w Kielcach - Koncert uczestników warsztatów wokalnych i muzycznych; Czwartek, 16 lipca, godzina 19, Rynek w Kielcach - koncert „Zakręcenie na Kielce”; Sobota, 18 lipca, godzina 19, Amfiteatr Kadzielnia w Kielcach - Koncert Galowy Laureatów. W koncercie wystąpią 663 osoby, w tym 227 osób w ramach obrazu Gospodarze - Gościom.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552



GMINA RYKOSZYN

NAWIGATOR

Dwaj kierowcy aut ucierpieli w wypadku. Zabrało ich pogotowie

Michał Nosal

Dwaj mężczyźni trafili do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w niedzielę po godzinie 16.30 w Rykoszynie (gmina Piekoszów w powiecie kieleckim).

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 36-letni

kierowca Toyoty zaskłabł za kierownicą. Jego auto zjechało na przeciwległy pas i zderzyło z Kią prowadzoną przez 55-letniego mężczyznę - informowała o okolicznościach zdarzenia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Obaj kierowcy zostali zabrani przez pogotowie.



Mężczyźni trafili do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w Rykoszynie w powiecie kieleckim

Pomoc po nawałnicach. Nawet 200 tysięcy złotych na odbudowę domów i wsparcie poszkodowanych

Silny wiatr, intensywne opady i gwałtowne burze w ostatnich dniach spowodowały zniszczenia w kilku miejscowościach Świętokrzyskiego. Będzie pomoc

Magdalena Wróblewska

Poszkodowani mieszkańcy mogą liczyć na rządowe wsparcie - od pomocy doraźnej po środki na odbudowę domów i budynków gospodarczych.

Wojewoda świętokrzyski Józef Bryk odwiedził jedną z najbardziej poszkodowanych miejscowości - Ponik w gminie Staszów, gdzie skala zniszczeń po przejściu nawałnic była szczególnie widoczna.

- Oferujemy pomoc z urzędu wojewódzkiego. Będziemy na bieżąco reagować na tego typu zdarzenia i pomagać mieszkańcom, którzy ucierpieli w wyniku kataklizmów. Te straty muszą być najpierw zgłoszone - powiedział wojewoda.

Trzy poziomy wsparcia finansowego

System pomocy dla osób poszkodowanych w wyniku klęsk żywiołowych obejmuje kilka form wsparcia. Pierwszą z nich jest jednorazowa pomoc doraźna, która w tym roku została zwiększona do 8 tysięcy złotych. Środki te przeznaczone są na zaspokojenie podstawowych potrzeb po zdarzeniu losowym.

Kolejne formy wsparcia dotyczą już odbudowy zniszczonej infrastruktury



Briefing prasowy zorganizowany przez wojewodę świętokrzyskiego, z udziałem burmistrza Staszowa oraz przedstawicieli straży pożarnej

mieszkalnej i gospodarczej. Poszkodowani mogą otrzymać do 200 tysięcy złotych na remont domu oraz do 100 tysięcy złotych na odbudowę budynków gospodarczych. Wysokość pomocy zależy od skali strat i jest ustalana po ich oszacowaniu przez specjalnie powołane komisje.

- Jesteśmy po wstępnych ocenach zniszczeń. W tej miejscowości są to dwa budynki mieszkalne, a także zabudowania gospodarcze. Powołane są komisje do szacowania szkód - poinformował burmistrz Staszowa Leszek Kopeć.

Zgłoszenia z kilku świętokrzyskich gmin

Do Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego wpływają kolejne zgłoszenia dotyczące szkód wyrządzonych przez burze. Obejmują one gminy Staszów, Tarłów, Szydłów i Radków. Łącznie uszkodzonych zostało 7 budynków mieszkalnych oraz

31 budynków gospodarczych. Trwają prace komisji, które na miejscu określają skalę strat i przygotowują dokumentację niezbędną do wypłaty świadczeń.

Jak podkreślają służby, w działaniach ratowniczych kluczowe znaczenie miało wyposażenie zakupione w ramach rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Sprzęt trafił wcześniej do jednostek Państwowej Straży Pożarnej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej.

Dzięki niemu możliwe było szybkie zabezpieczanie uszkodzonych budynków i sprawne prowadzenie akcji ratowniczych bezpośrednio po przejściu nawałnic.

Skala strat w regionie pokazuje, że procedury wsparcia uruchamiane po klęskach żywiołowych stają się kluczowym elementem systemu reagowania - zarówno w pierwszych godzinach po zdarzeniu, jak i w kolejnych tygodniach odbudowy.

Wyrazy głębokiego współczucia

Marcelinie Różyckiej

z powodu śmierci

Mamy



składają

koleżanki i koledzy z „Echa Dnia”

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Danuty Grabowskiej

wiceminister edukacji narodowej w latach 1993-1997, posłanki na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, cenionej polityczki oraz zasłużonej nauczycielki i organizatorki oświaty.



Rodzinie Zmarłej

składamy serdeczne kondolencje, a także wyrazy głębokiego współczucia.

Kierownictwo
Ministerstwa Edukacji Narodowej
wraz z pracownikami

POWIAT OPATOWSKI

Weekend upłynął pod znakiem pijanych

Michał Nosal

Siedmiu pijanych przyłapali w miniony weekend policjanci w powiecie opatowskim. Trzej jechali samochodami, czterej rowerami.

Pierwszy z nietrzeźwych kierowców wpadł w ręce policjantów w sobotni ranek w Gołębowie w gminie Lipnik.

1,1 promila alkoholu w organizmie

47-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego prowadził BMW ma-

jąc 1,1 promila alkoholu w organizmie.

Po południu zapalił się samochód osobowy

Przed godziną 15 tego samego dnia dyżurny opatowskiej policji dostał sygnał, że w Hermanowie (gmina Tarłów w powiecie opatowskim) pali się osobówka.

- Na miejscu policjanci ustalili, że kiedy auto zapaliło się podczas jazdy, 43-letni właściciel nie mający przy sobie komórki, przez którą mógłby wezwać pomoc, wrócił pieszo do domu. Gdy poli-

cjanci do niego dotarli i sprawdzili jego trzeźwość, miał 2,8 promila alkoholu w organizmie - opowiadała starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Niechlubny rekordzista - 3,3 promila

W niedzielne popołudnie w Usarzowie wpadł niechlubny rekordzista. 60-latek kierujący Volkswagenem wydymuchał 3,3 promila. Wśród rowerzystów najwyższy wynik dało badanie 63-latką w Baranówku. Miał 2 promile.

WŁOSTÓW



Prace archeologiczne w dawnej oficynie we Włostowie. To ważny etap w przywracaniu dawnej świetności zespołu pałacowo-parkowego Karskich. To cenny ślad pokazujący układ wnętrza

Archeolodzy odkrywają tajemnice oficyny przy ruinach pałacu Karskich we Włostowie

Sandra Krakowiak

Przy XIX-wiecznej oficynie pałacowej we Włostowie trwają prace archeologiczne, które mają pomóc w przygotowaniu projektu odbudowy budynku.

Jak poinformował Powiat Opatowski w mediach społecznościowych, to ważny etap w przywracaniu dawnej świetności zespołu pałacowo-parkowego Karskich.

Element przygotowań do przyszłego remontu

We Włostowie trwają prace archeologiczne przy zabytkowej oficynie pałacowej, będącej częścią historycznego zespołu pałacowo-parkowego Karskich. Badania mają charakter sondażowy i są niezwykle istotnym elementem przygotowań do przyszłego remontu, a być może odbudowy tego cennego obiektu.

Otworzyli sześć wykopów badawczych

Archeolodzy otworzyli sześć wykopów badawczych, dzięki którym udało się odkryć wiele interesujących elementów dawnej architektury. Wewnątrz budynku, tuż za wejściem od strony dziedzińca, odsłonięto fragment progu oraz ce-

glanej posadzki, która niegdyś znajdowała się w korytarzu. To cenny ślad pokazujący dawny układ wnętrza. Równie interesujące odkrycia poczyniono przed głównym wejściem do oficyny od strony północnej. Tam odgruzowano relikty schodów, ustalając ich zasięg, wysokość oraz sposób wykonania. Archeolodzy natrafili również na dawną drogę prowadzącą do budynku, utwardzoną cegłą, kamieniami i szlaką, której istnienie potwierdzały archiwalne fotografie.

Relikty ganku prowadzącego do części piwnicznej

Po południowej stronie obiektu odsłonięto z kolei relikty ganku, który prowadził do części piwnicznej. Jak wskazują badacze, mogło tam funkcjonować miejsce służące do zsypania produktów rolnych. Odkryto także wejście z ogrodów do części gospodarczej od dolnej kondygnacji oficyny.

Przed wszystkim charakter gospodarczy

Wstępne wyniki badań przynoszą ważne ustalenia historyczne. Wszystko wskazuje na to, że oficyna nie pełniła pierwotnie funkcji dworu czy rezydencji rodu Karskich, jak wcześniej przypuszczano. Budynek miał przede wszystkim charakter

gospodarczy, na dole znajdowały się pomieszczenia robocze, w tym kuchnia z piecem, natomiast na piętrze prawdopodobnie mieszkała służba.

Samorząd wiąże z tym miejscem duże nadzieje

To jednak nie tylko archeologia, ale także początek większych zmian. Warto przypomnieć, że ruiny pałacu we Włostowie wraz z otaczającym parkiem zostały niedawno nabyte przez Powiat Opatowski. Samorząd wiąże z tym miejscem duże nadzieje, widząc w nim potencjał do stworzenia ważnego ośrodka kulturalnego i turystycznego na mapie regionu. Zespół pałacowo-parkowy Karskich od lat budzi zainteresowanie historyków, mieszkańców i miłośników zabytków. Obecne działania mogą być pierwszym krokiem do przywrócenia temu miejscu dawnego znaczenia i nadania mu nowej funkcji, która połączy historię z kulturą i edukacją.

Badania prowadzi Pracownia Archeologiczna Trzy Epoki Moniki Bajki, której doświadczenie i profesjonalizm pozwalają z dużą precyzją odkrywać kolejne warstwy historii Włostowa. W mediach społecznościowych relacjonuje postęp prac archeologicznych we Włostowie.

STARACHOWICE

Miasto szykuje wielkie porządki w kanalizacji deszczowej. Analizuje oferty przetargowe. Jest ich pięć

Anna Ząbecka

Pięć ofert wpłynęło w przetargu na kompleksowe czyszczenie i diagnostykę kanalizacji deszczowej w Starachowicach.

To jedna z największych inwestycji związanych z miejską infrastrukturą odwodnieniową, która ma poprawić bezpieczeństwo mieszkańców podczas intensywnych opadów deszczu. Zadanie będzie realizowane dzięki dofinansowaniu ze środków europejskich.

Urząd Miejski w Starachowicach otworzył oferty złożone w postępowaniu dotyczącym kompleksowego czyszczenia systemu kanalizacji deszczowej na terenie całego miasta. O zamówienie ubiega się pięciu wykonawców. Obecnie trwa analiza dokumentów oraz weryfikacja złożonych propozycji. Po zakończeniu tego etapu miasto wybierze firmę, która zrealizuje zadanie.

Regularne czyszczenie oraz kontrola techniczna sieci mają ograniczyć ryzyko podtopień podczas gwałtownych ulew, a także poprawić funkcjonowanie całego systemu odwodnienia miasta.

Przedmiotem zamówienia jest kompleksowe czyszczenie systemu

kanalizacji deszczowej będącego w zarządzie Gminy Starachowice. Zakres prac obejmuje między innymi: czyszczenie kanałów deszczowych, studni rewizyjnych, wpustów ulicznych oraz separatorów, odbiór i zagospodarowanie odpadów powstałych podczas wykonywania robót, a także przeprowadzenie pełnej diagnostyki technicznej sieci z wykorzystaniem inspekcji telewizyjnej.

- Otworzyliśmy oferty w przetargu na kompleksowe czyszczenie systemu kanalizacji deszczowej w całym mieście. Wykonawca będzie miał obowiązek odebrać odpady i wykonać diagnostykę techniczną systemu kanalizacji deszczowej. Na ten cel pozyskaliśmy około 10 milionów złotych środków europejskich za pośrednictwem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z Programu Operacyjnego Polska Wschodnia. W ramach postępowania wpłynęły oferty od pięciu wykonawców. Przed nami badanie ofert i wybór wykonawcy, a następnie rozpoczęcie prac, które mają zakończyć się 30 września 2028 roku. Takiego zakresu na terenie miasta nigdy nie udało się zrealizować, gdyby nie pozyskane środki zewnętrzne, stanowiące 85 procent wartości zadania - informuje prezydent Starachowic Marek Materek.

KRÓTKO

Powiat skarżyski

Poszukiwana sama wezwała policjantów

Skarżyscy policjanci dostali w piątek około godziny 22 poważnie brzmiące wezwanie. 25-latkę zgłaszała, że jest przetrzymywana wbrew swej woli. - Gdy funkcjonariusze przyjechali na miejsce okazało się, że zgłoszenie jest bezpodstawne. Na tym się jednak nie skończyło. Podczas legitymowania zgłaszającej policjanci ustalili, że jest poszukiwana, bo ma do odświeżenia rok i trzy miesiące kary za kradzież i jazdę po pijanemu - opowiadała nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej. Łącznie w miniony weekend w powiecie skarżyskim zatrzymana została trójka poszukiwanych.

MINOS

Sielpia

Zgubiła w klubie pełny portfel

Blisko 7300 złotych było w portfelu, który wypadł z torebki 32-latkę bawiącej się nocą z soboty na niedzielę w popularnym klubie w Sielpi w powiecie koneckim. Pracownica obsługi znalazła go pod krzesłem, ale wtedy nie było już w nim gotówki. - Dzięki nagraniu z monitoringu udało się ustalić, że mężczyzna który znalazł portfel przed pracownicą klubu, wyciągnął z niego gotówkę i wyszedł z lokalu - opowiadała młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich. Sprawą zajęli się funkcjonariusze nieetatowego zespołu wodnego oraz kryminalni. Znajac wygląd człowieka z nagrania szybko zatrzymali na terenie miejscowości podejrzanego 29-latkę z powiatu radomskiego i odzyskali większość pieniędzy. MINOS

FOKUS

• **Dziś** premier Donald Tusk otrzyma propozycje zmian w ochronie zdrowia – informuje ministerstwo

WARSZAWA

„Nie igrajcie z ogniem”. Tusk z apelem w sprawie Ukrainy i bezpieczeństwa

– Ponawiam swój apel do wszystkich: nie igrajcie z ogniem. Pomoc Ukrainie była przedmiotem naszego narodowego i politycznego konsensusu – powiedział premier Donald Tusk

Marcin Koziestański

Premier Donald Tusk oraz wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz wzięli udział w Bydgoszczy w podpisaniu umowy o współpracy między Polską Grupą Zbrojeniową, Wojskowymi Zakładami Lotniczymi nr 2 oraz amerykańską firmą Anduril Industries. Porozumienie dotyczy rozwoju zdolności produkcyjnych pocisków manewrujących. Podczas wystąpienia szef rządu odniósł się również do trwającej debaty wokół informacji o przekazaniu Ukrainie pocisków do systemów Patriot.

– Ponawiam swój apel do wszystkich, poczynając od prezydenta, do wszystkich polityków: nie igrzajcie z ogniem – powiedział Donald Tusk.

Premier przypomniał, że od początku rosyjskiej inwazji pomoc udzielana Ukrainie cieszyła się szerokim poparciem ponad politycznymi podziałami.

– Pomoc Polski dla Ukrainy w jej wojnie z Rosją była przedmiotem naszego politycznego i narodowego konsensusu – zaznaczył.

Jak dodał, możliwa jest dyskusja na temat historii, relacji polsko-ukraińskich czy skali pomocy dla uchodźców, jednak nie powinno się podważać współpracy wojskowej z walczącą Ukrainą.



Premier Donald Tusk podczas konferencji prasowej w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 2 S.A. w Bydgoszczy

– Można dyskutować o historii, o wzajemnych relacjach, można zastanawiać się, w jakim zakresie pomagać uchodźcom. Ale nie można w żaden sposób narażać na ryzyko naszej współpracy z Ukrainą w jej obronie przed napaścią rosyjską – podkreślił.

Premier: To kwestia bezpieczeństwa Polski

Szef rządu przypomniał również, że już na początku wojny poprzedni rząd zdecydował o przekazaniu

Ukrainie znacznych ilości uzbrojenia. Jak zaznaczył, mimo ryzyka decyzje te nie spotkały się wówczas z krytyką.

– Tak było wtedy, kiedy nasi poprzednicy zdecydowali o wielkich transferach polskiej broni do Ukrainy w pierwszych dniach i miesiącach wojny – powiedział.

Zdaniem premiera wsparcie militarne dla Kijowa nie wynika wyłącznie z solidarności z zaatakowanym państwem, lecz przede wszystkim z interesu Polski.

– Wszyscy rozumieliśmy, że wsparcie na wojnie dla Ukrainy, na wojnie z Rosją, leży w interesie Polski. To nie jest tylko kwestia solidarności, to nie jest tylko kwestia przyzwoitości, to jest po prostu tak jeden do jednego kwestia naszego bezpieczeństwa – zaznaczył.

Na zakończenie Tusk podkreślił, że każda skutecznie przechwycona rosyjska raketa oznacza większe bezpieczeństwo również dla Polski.

– Każda raketa wystrzelona w Ukrainie, celna, która niszczy agresora, to jest większe bezpieczeństwo Polski. Nie możemy o tym dyskutować w kontekście jakiejś niemądrej walki politycznej. Chyba nie przesłizście – zwracam się do tych wszystkich, którzy chcą zatrzymać pomoc wojskową dla Ukrainy – na stronę Rosji – powiedział.

Wicemarszałek Sejmu, lider Konfederacji Krzysztof Bosak napisał w sobotę na X, że „w marcu, w tajemnicy przed Sejmem, rząd oddał Ukrainie drogie i trudne do kupienia pociski przechwytyjące do systemów Patriot”. Podkreślił, że „były one zakupione przez Polskę od USA w celu budowy wielowarstwowego systemu obrony przeciwlotniczej” oraz że pociski te są jedynymi na wyposażeniu polskiej armii, którymi zwalczać można rosyjskie rakiet Iskander.

RADOM

Ksiądz oskarżony o zabójstwo. Sprawa w sądzie

Karolina Wrońska

Prokuratura Okręgowa w Radomiu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu proboszczowi z gm. Tarczyn.

Były proboszcz parafii w Przypkach został oskarżony o dwa czyny. Pierwszy dotyczy zabójstwa Anatola C. ze szczególnym okrucieństwem. Ksiądz najpierw zaatakował męż-

czyzną siekierą, a następnie podpalił go. – Drugi zarzut związany jest z usiłowaniami zabójstwa tego samego mężczyzny, do którego miało dojść niespełna trzy tygodnie przed ostatecznym pozbawieniem go życia – powiedział prok. Andrzej Stojak.

Za pierwszy czyn grozi od 15 lat więzienia do dożywocia, a za drugi – od ośmiu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

W tle zbrodni była umowa darowizny nieruchomości, którą Anatol C. przekazał wcześniej księdzu. W zamian duchowny miał pomóc bezdomnemu w znalezieniu mieszkania.

BYDGOSZCZ

Do Polski wraca rotacja wojsk amerykańskich

Karolina Wrońska

Do Polski wraca rotacja wojsk amerykańskich; będzie kontynuowana i ten proces wypełni się w ciągu najbliższych tygodni – poinformował wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

Kosiniak-Kamysz przekazał, że informację w tej sprawie otrzymał

od zastępcy ambasadora USA w Polsce Stephanie Holmes oraz amerykańskiego attaché wojskowego. Podziękował stronie amerykańskiej, podkreślając, że jest to „niezwykle pozytywny sygnał”. – Wraca rotacja, która została wstrzymana kilka tygodni temu, będzie kontynuowana i w ciągu najbliższych tygodni wypełni się rotacja wojsk amerykańskich w Polsce – podkreślił szef MON.

Szef MON ocenił, że wznowienie rotacji wpisuje się w rozwój współpracy polsko-amerykańskiej w dziedzinie bezpieczeństwa i przemysłu obronnego.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Susza hydrogeologiczna postępuje

IMGW alarmuje, że susza hydrogeologiczna nadal postępuje. „Wczoraj zostały wydane nowe ostrzeżenia przed suszą hydrologiczną dla: Wisły od Zb. Włocławek do Torunia, zlewnię Wisłoki, Orzycy oraz Odry środkową od Słubic do Warty” – podał Instytut. Z informacji wynika, że obowiązuje już 61 ostrzeżeń przed suszą hydrologiczną, a w najbliższych dniach wydane zostaną kolejne. „Na mapie ostrzeżeń widać, że już około połowa kraju dotknięta jest tym zjawiskiem” – wskazano.

Wypadek

Autobus z Warszawy do Estonii zjechał do rowu

W nocy z 5 na 6 lipca doszło do wypadku dalekobieżnego autobusu pasażerskiego zmierzającego z Warszawy do stolicy Estonii – Tallina. Pojazd zjechał do rowu na litewskim odcinku trasy Via Baltica, w pobliżu miejscowości Rudiškiai w rejonie mariampolskim. Wiadomo, że część pasażerów odniosła obrażenia, ale policja nie podała liczby rannych. Autobusem podróżowało 20 pasażerów. Byli to obywatele Polski, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy i Ukrainy.

Radomsko

81-latek wjechał wprost pod pociąg

W Radomsku (woj. łódzkie) doszło do zderzenia samochodu osobowego z pociągiem relacji Częstochowa – Piotrków Trybunalski. Rogatki w chwili zdarzenia były otwarte z powodu prowadzonych prac remontowych. 81-letni kierujący autem marki Ford wjechał na przejazd kolejowy mimo nadawanego czerwonego pulsacyjnego sygnału świetlnego. Na szczęście kierujący nie odniósł poważniejszych obrażeń.



Skończymy z tym, że podatnik (...) musi przynosić do urzędu wydruk czegoś, co pobiera z rejestru publicznego po to, żeby zanieść to do innego urzędu, który ma do tego dostęp

MACIEJ BEREK

Minister ds. nadzoru nad wdrażaniem

TEL AWIW

Netanjahu: Chrześcijańskie wioski w Libanie chciały przyłączenia do Izraela

Marcin Koziestański

Premier Izraela stwierdził, że część chrześcijańskich wiosek w Libanie miała zwrócić się do Izraela z prośbą o aneksję, licząc na ochronę przed Hezbollahem.

Mówiąc o tym, jak Izrael traktuje chrześcijan na Bliskim Wschodzie, Benjamin Netanjahu oznajmił w wywiadzie, że „chrześcijańskie wioski w Libanie, niektóre z nich poprosiły, by Izrael je anektował, bo my je chronimy przed fanatykami z Hezbollahu, którzy chcą ich zabić”. – I robimy to samo dla chrześcijan wszędzie – dodał izraelski premier.

Times of Israel zastrzega, że Netanjahu nie przytoczył żadnych dowodów na takie petycje, nie wyjaśnił, czy deklaracje takie padały prywatnie, czy publicznie, nie powiedział też, które wioski miały o to prosić.

Portal przypomina, że dwaj ministrowie w gabinecie Netanjahu – szef resortu obrony Israel Kac i szef dyplomacji Gideon Sa'ar – oświadczyli, że Izrael nie ma ambicji terytorialnych wobec Libanu, ale nie wycofa się z tzw. stref bezpieczeństwa, jakie ustanowił na południu kraju tak długo, jak długo Hezbollah stanowi zagrożenie.

Netanjahu stwierdził, że „nie tylko chrześcijanie w Libanie proszą o naszą ochronę”. – To też Druzowie, muzułmanie, sunniccy muzułmanie i cał-

kiem sporo szyickich muzułmanów. Chcieliby uwolnienia Libanu. Mam nadzieję, że możemy uzyskać więcej porozumień pokojowych – powiedział.

Times of Israel przypomina, że Izrael nie zawarł de facto porozumienia pokojowego z Libanem, ale porozumienie ramowe, które stanowi, że obydwa kraje mają zamiar docelowo doprowadzić do normalizacji stosunków, gdy dojdzie do rozbrojenia Hezbollahu i pełnego wycofania sił izraelskich ze stref bezpieczeństwa w południowym Libanie.

Przywódca Hezbollahu Naim Kasseem ogłosił, że to wstępne porozumienie nie ma żadnej wartości, jest „upokarzające, haniebne i stanowi rezygnację z suwerenności”.



Benjamin Netanjahu nie wskazał, o które miejscowości chodzi, nie przedstawił żadnych dowodów

WŁOCHY

Polak utonął w hotelowym basenie. Śledczy analizują monitoring

Marcin Koziestański

26-letni Polak zginął w hotelowym basenie w miejscowości San Giovanni Rotondo na południu Włoch. Śledczy badają okoliczności tragedii i analizują zapis monitoringu.

Jak informuje włoski dziennik „Corriere della Sera”, do tragedii doszło późnym wieczorem w sobotę, 4 lipca, w Grand Hotel degli Angeli w San Giovanni Rotondo w prowincji Foggia.

Mężczyzna przebywał w hotelu razem z matką. W pewnym momencie oddalił się, a gdy przez dłuższy czas nie wracał, kobieta rozpoczęła jego poszukiwania. Niedługo później został odnaleziony nieprzytomny w hotelowym basenie.

Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe. Ratownicy pod-

jęli reanimację, jednak życia 26-latkę nie udało się uratować.

Sprawą zajmują się włoscy karabinierzy, którzy próbują ustalić przebieg zdarzeń. Jednym z kluczowych dowodów jest zapis monitoringu.

Według „Corriere della Sera” kamery zarejestrowały moment, w którym mężczyzna podnosi parasol stojący przy basenie wraz z ciężką kamienną podstawą, a następnie wrzuca go do wody. Śledczy sprawdzają, czy zachowanie to mogło mieć związek z późniejszą tragedią.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że w chwili zdarzenia hotelowy basen nie był dostępny dla gości. Wszystko wskazuje na to, że 26-latek wszedł na jego teren mimo obowiązującego zakazu. Dochodzenie ma odpowiedzieć na pytanie, jak doszło do utonięcia i czy w sprawie wystąpiły jakiegolwiek zaniedbania.

ANKARA

Szczyt NATO w Ankarze. Test na jedność sojuszu

Anna Nagel

Rozpoczynający się dziś w Ankarze szczyt NATO może zapoczątkować nowy etap w historii Sojuszu. Przywódcy mają na nim potwierdzić jedność sojuszu oraz przypieczętować większą odpowiedzialność Europy za obronę NATO, czego od lat domagają się Stany Zjednoczone.

Według nieoficjalnych informacji przywódcy krajów NATO, w tym prezydent USA Donald Trump, mają potwierdzić w Ankarze „niezłomne zobowiązanie” do zbiorowej obrony w ramach artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. To najważniejszy zapis traktatu stanowiący, że zbrojny atak na jednego lub więcej członków organizacji będzie traktowany jak atak na wszystkich.

Samo potwierdzenie art. 5 nie jest niczym wyjątkowym – podobne sformułowania zapisywano już w deklaracjach końcowych z wcześniejszych szczytów NATO, w tym z ubiegłorocznego w Hadze – ale w Ankarze nabrałoby ono szczególnego znaczenia politycznego.

Spotkanie w Turcji odbędzie się w czasie, gdy USA, najsilniejsze państwo NATO, domaga się głębokich zmian w funkcjonowaniu Sojuszu i przejścia przez europejskie państwa członkowskie większej odpowiedzialności za obronę świata euroatlantyckiego. Podstawowym elementem tej zmiany ma być zwiększenie przez nie wydatków na obronę, opierające się na zobowiązaniu podjętym rok temu na szczycie w Hadze, by przeznaczać na obronność 5 proc. PKB rocznie do 2035 roku.

Sekretarz generalny NATO Mark Rutte odniósł się do tej kwestii w wy-



Sekretarz generalny Mark Rutte wysiada z samolotu na lotnisku Esenboga przed szczytem szefów państw i rządów NATO w Ankarze

powiedzi z końca maja. – Zadanie, które przed nami stoi, jest jasne: przełożyć zobowiązania sojuszników na konkretne rezultaty. Zwiększenie inwestycji, rozwój produkcji przemysłu obronnego oraz dalsze wsparcie dla Ukrainy: wszystko to przyczynia się do wzmocnienia NATO i zwiększenia bezpieczeństwa nas wszystkich – powiedział.

Na tych trzech elementach skoncentruje się spotkanie w stolicy Turcji.

Wydatki na obronność w NATO rosną. Według danych samego Sojuszu w 2025 roku europejskie państwa członkowskie i Kanada zwiększyły je o ponad 90 mld dolarów amerykańskich (w cenach z 2021 r.), czyli o blisko 139 mld dolarów w wartościach nominalnych. Oznacza to wzrost o prawie 20 proc. w porównaniu z 2024 rokiem.

Diabeł tkwi jednak w szczegółach, bo nie wszystkie kraje Europy pod-

chodzą do tej kwestii w taki sam sposób. Polska uznawana jest za prymusa jako jedno z państw Sojuszu, które na obronność wydają najwięcej w relacji do swojego PKB. Są jednak państwa takie jak Hiszpania, które niechętnie odnoszą się do zwiększania wydatków na wojsko i uzbrojenie.

Rząd w Madrycie otwarcie sprzeciwiał się celowi 5 proc. PKB, co spotkało się z krytyką ze strony prezydenta USA Donalda Trumpa. Dodatkowo Hiszpania skrytykowała działania USA wobec Iranu i nie pozwoliła na wykorzystanie hiszpańskich baz i przestrzeni powietrznej do części amerykańskich operacji w tym konflikcie. Zaogniło to stosunki między Waszyngtonem a Madrytem.

Polskę na szczycie będą reprezentować: prezydent Karol Nawrocki oraz wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz oraz wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

MADRYT

Temperatury idą w górę. Strażacy walczą z pożarami

Anna Nagel

W Hiszpanii rozpoczęła się druga w tym roku fala upałów; temperatury w najbliższych dniach mogą dochodzić do 44 stopni Celsjusza.

Państwowa agencja meteorologiczna AEMET poinformowała w niedzielę o pomarańczowym alerte pogodowym w większości wspólnot autonomicznych Hiszpanii w ciągu najbliższych dni. We wtorek czerwonym alertem objęte

zostaną regiony Aragonia, Katalonia i Walencja; termometry mogą tam pokazać nawet 44 st. Celsjusza.

W stolicy kraju w kolejnych dniach temperatury będą dochodzić do 40 st. Celsjusza.

Pierwsza fala upałów miała miejsce w drugiej połowie czerwca, który był drugim najcieplejszym czerwcem w historii prowadzenia pomiarów od 1961 r.

W różnych częściach Hiszpanii strażacy zmagają się z pożarami. W okolicach La Bisbal d'Emporda w prowincji Girona w Katalonii sytu-

acja została już opanowana, a ewakuowani mieszkańcy wrócili do domów. Ogień strawił już około 2,3 tys. hektarów, rannych zostało kilkanaście osób.

Pożary szaleją również m.in. w Andaluzji na południu kraju i w prowincji Huesca w Aragonii na północnym wschodzie.

Według opublikowanych na początku br. danych ministerstwa transformacji ekologicznej rok 2025 był najgorszy pod względem pożarów od 30 lat. W całej Hiszpanii żywił strawił prawie 355 tys. hektarów terenów.

STREFA BIZNESU

	DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
	3,75	4,28	4,66	5,00	2,31

DANE WG NBP Z DNIA 06.07.2026, G. 12:00

WIADOMOŚCI

Ryba pływa, ale nie w Bałtyku. Klientom to nie przeszkadza, płacą 115 za kilogram

W powietrzu unosi się zapach wędzonej ryby, widać nawet dym unoszący się z wędzarni, więc szybko ustawia się kolejka chętnych po świeżą, jeszcze ciepłą rybę. Bo jak to?

Agata Wodzień-Nowak

Spędzać wakacje nad polskim morzem i nie zjeść ryby? Wielu z nas uważa, że pochodzą z porannego połowu kutrów widzianych na plaży albo w pobliskim porcie. Tymczasem można się bardzo zdziwić, płacąc za dorsza, trefala albo karmazyna nad polskim morzem.

Ceny ryb na morzem i ich nie zawsze bałtycki rodowód

Punkt sprzedaży wędzonych ryb w jednej z małych nadmorskich miejscowości. Otwarty codziennie, ale te świeżo wędzone są w sprzedaży 3 razy w tygodniu po godzinie 15. Tak jest w środę, więc ustawiam się w kilkunastuosobowej kolejce. Zanim przyjdzie czas na mnie, klienci głównie 60+, bo na miejscu są liczne sanatoria i uzdrowiska, płacą po 150-250 zł za zrobione zakupy, 3-4 ryby lub ich kawałki.

W łódzce lub na hakach obok (ryby prosto z wędzarni) wiszą np. takie ryby w następujących cenach:

- Antar 150 zł/kg
- Dorsz 93 zł/kg
- Karmazyn 83 zł/kg
- Halibut 115 zł/kg
- Trefal 83 zł/kg
- Makrela 35 zł/sztuka
- Węgorz 140 zł/kg

Kiedy już przyszła moja kolej, byłam pierwszą z tych kilkunastu osób, które zapytały, czy ten dorsz budzący duże zainteresowanie jest z Bałtyku. Po krótkiej chwili zawahania sprzedawcy padła odpowiedź przecząca. Dopytałam o to, skąd się zatem wziął. Usłyszałam, że z Atlantyku i „dziś dostawa z takiego połowu zajmuje ok. 9 godzin”. Co miało mnie zapewne utwierdzić, że towar jest świeży. Padło też szybkie wyjaśnienie: „U was to nie ma dorsza”. Doceniam szczerść.

Ile kosztują wędzone ryby w Kołobrzegu latem 2026?

Przykłady cen ryb świeżych i wędzonych w Kołobrzegu pochodzą

z targu rybnego w porcie rybackim pod koniec czerwca 2026:

- Makrela 46-49 zł/kg
- Rolmopsy śledziowe 69 zł/kg
- Tuńczyk 95-129 zł/kg
- Łosoś wędzony 140 zł/kg
- Węgorz bałtycki 140 zł/kg
- Maślana 88 zł/kg
- Płaty śledziowe wędzone 39 zł/kg
- Zębacz 69 zł/kg
- Pstrąg 69 zł/kg
- Morszczuk 69 zł/kg

Zakaz połowu dorsza – jest czy go nie ma, skoro trafia do restauracji?

Nie wszyscy klienci są świadomi, choć temat stał się dość głośny, że obowiązuje zakaz połowu dorsza w Bałtyku. Ministerstwo Infrastruktury wyjaśnia:

Unijna decyzja z 2019 roku miała na celu ratowanie zasobu dorsza atlantyckiego w Morzu Bałtyckim. To jeden z najcenniejszych gatunków ryb, który stanowił źródło utrzymania wielu rybaków. Jednak nadmierne połowy spowodowały, że ryb w morzu jest zbyt mało. Zakaz połowu dorsza jest przedłużany co roku. Sytuacja powoduje znaczne straty finansowe wśród armatorów, ponieważ ich połowy w Bałtyku dotyczyły głównie dorsza.

Przepisy przewidują wsparcie finansowe dla armatorów jednostek pływających.

Jak w październiku 2025 roku informowała Komisja Europejska, po ustaleniu uprawnień przez Radę UE do połowów:

Ponieważ stada dorsza, zarówno we wschodniej, jak i zachodniej części Morza Bałtyckiego nadal są w bardzo złym stanie, Rada postanowiła, że TAC zostaną ponownie ustalone tylko dla przyłowów, tak aby umożliwić odbudowę tych stad. Zarówno we wschodniej, jak i zachodniej części Morza Bałtyckiego utrzymano limity połowowe z 2025 r. Chcąc wesprzeć poprawę stanu tych stad, Rada poparła propozycję Komisji, aby utrzymać za-



Bałtycki luksus na talerzu. Jedzenie ryb nad morzem stało się atrakcją

kaz połowów rekreacyjnych dorsza na całym obszarze.

Na dorsza do nadmorskiej restauracji wybrał się w czerwcu popularny kucharz-youtuber Tomasz Strzelczyk Oddasz Fartucha. Spróbował ryby i ocenił, że rzeczywiście jest dorszem (a nie czarniekiem, którym niektóre lokale zastępują dorsza) i to świeżym, nie odmrażanym. Ryba mogła pochodzić z przyłowów, które przewiduje Rada UE.

Ryba rybie nierówna i nie zawsze taka świeża. Jak kupować nad Bałtykiem, by nie zwiódł sam zapach wędzenia?

Sprzedaż ryb nad polskim morzem to nieodłączny element nadmorskiego krajobrazu, łączący wieloletnią tradycję z wakacyjnym klimatem. Od porannych godzin w pasach nadmorskich kurortów, takich jak Ustka, Jastarnia czy Łeba, można poczuć charakterystyczny zapach wędzonych szprotek, flader i łososi. Sercem tego biznesu pozostają lokalne smażalnie oraz portowe kutry, gdzie turyści chętnie zaopatrują się w ryby prosto z nocnego połowu.

Choć symbolem Bałtyku od lat pozostaje dorsz, flądra oraz śledź, współczesny rynek musiał dostosować się do zmieniających się realiów

– ograniczeń limitów połowowych oraz rosnących wymagań konsumentów. W efekcie w menu obok rodzimych gatunków na stałe zagościły ryby importowane, jak halibut czy morszczuk. Kluczem do sukcesu w tym biznesie jest jednak niezmiennie świeżość i unikalny, tradycyjny sposób przyrządzania. Ryba prosto z pieca wędzarniczego, opalany drewnem olchowym lub bukowym, to dla wielu wczasowiczów kulinarny obowiązek każdej wyprawy nad polskie wybrzeże.

Temat ten budzi jednak spore kontrowersje, ponieważ turyści często nie mają świadomości, że większość serwowanych w sezonie ryb to głęboko mrożone produkty z importu, a nie okazy prosto z porannego połowu. Ze względu na drastyczne kurczenie się populacji rodzimych gatunków i unijne limity, w nadmorskich smażalniach królują dziś przybysze z odległych oceanów.

Największe emocje i oskarżenia o marketingową manipulację budzi jednak kultowy dorsz – ten podawany latem to niemal wyłącznie importowany dorsz atlantycki, sprowadzany m.in. z Norwegii, Danii czy Islandii.

Aby kupić prawdziwą rybę z Bałtyku, a nie jest nią np. halibut czy

karmazyn, warto kierować się kilkoma prostymi zasadami:

• Sprawdzaj kalendarz tarłowy i sezonowość: Świeża flądra (gładzica, stornia) najlepiej smakuje od czerwca do jesieni, belona pojawia się w maju, a świeży śledź i szprot są dostępne niemal przez cały rok – unikaj kupowania gatunków objętych akurat okresem ochronnym.

• Weryfikuj kraj pochodzenia i FAO: Zawsze pytaj o oznaczenie obszaru połowu (dla Bałtyku jest to FAO 27.IIIId) oraz sprawdzaj wywieszone w smażalniach lub sklepach tablice informacyjne, które z definicji muszą zawierać pełną nazwę gatunku i metodę produkcji.

• Kupuj bezpośrednio w portach i przystaniach: Najpewniejszym źródłem są rybacy sprzedający prosto z kutra (wczesnym rankiem) lub lokalne punkty pierwszej sprzedaży, gdzie ryba nie przechodzi przez łańcuch pośredników i chłodzi.

• Wybieraj całe ryby zamiast idealnych filetów: Świeżość bałtyckiej ryby najłatwiej ocenisz po błyszczącej skórze, jasnoczerwonych skrzelach i przejrzystych oczach, co w przypadku gotowych, mrożonych filetów z importu jest niemożliwe do zweryfikowania.

©P

PRACA

Firmy mają dość L4. Tak dalej być nie może

Nowe przepisy o L4 wprowadziły wiele kluczowych zmian, pozytywnie ocenianych przez pracodawców. Ale są też minusy. Pracownicy zaczęli je traktować jako poluzowanie zasad zwolnień lekarskich.

Agnieszka Kamińska

Poza tym to nadal firmy wypłacają wynagrodzenie chorobowe przez 33 dni. Według przedsiębiorców, ten obowiązek w całości powinien przejść na ZUS. – Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Nowe przepisy o zwolnieniach lekarskich obowiązują od połowy kwietnia. Ustawa wprowadziła kilka kluczowych zmian – m.in. przepisy dopuszczają możliwość wykonywania niektórych incydentalnych czynności podczas L4. Na przykład osoba na zwolnieniu może wyjść po dziecko do przedszkola lub na szybkie zakupy spożywcze. Pracownik może też wykonać drobne czynności dla firmy, jeśli są one ważne dla jej funkcjonowania, a nie pogarszają stanu zdrowia chorego. Chodzi np. o wysłanie maila czy złożenie podpisu. Jest też inna zmiana – mówi ona o tym, że pracownik dwuetatowy na jednym etacie może mieć zwolnienie, a na drugim może normalnie pracować, jeśli zgodzi się na to lekarz.

Pracownicy interpretują nowe przepisy o L4 jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek

Nowe przepisy uwzględniają wiele sytuacji życia codziennego, które wcześniej nie były ujęte w przepisach lub nie było jasności, jak je interpretować. Generalnie przedsiębiorcy do tych zmian odnoszą się pozytywnie. Są też minusy nowych regulacji.

Okazuje się, że wiele osób traktuje je jako zwiększenie swobody pracownika podczas zwolnienia lekarskiego, a nawet jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek. Ustawodawca nie zmienił jednak podstawowej zasady: L4 nadal ma służyć leczeniu i powrotowi do zdrowia.

– Coraz częściej spotykamy się z sytuacjami, w których pracownicy próbują tłumaczyć swoją aktywność podczas L4 jako czynność incydentalną. Tymczasem każda sytuacja jest oceniana indywidualnie, a pracownik powinien być w stanie wiarygodnie wykazać, że jego zachowanie nie było sprzeczne z celem zwolnienia lekarskiego. L4 to nie jest dodatkowy urlop. Nadal obowiązuje podstawowa zasada, zgodnie

z którą zachowanie pracownika powinno wspierać proces leczenia. Każda aktywność podejmowana przez pracownika może zostać oceniona pod kątem jej wpływu na proces rekonwalescencji. Sam fakt wyjazdu, aktywności fizycznej czy wykonywania określonych czynności nie przesądza jeszcze o naruszeniu przepisów, ale też nie oznacza automatycznej zgody na nią – mówi Mikołaj Zając, prezes Conperio – firmy, która dostarcza systemy zarządzania absencjami.

Ustawodawca nie poluzował zasad, wręcz przeciwnie – w pierwszym kwartale 2026 r. kontroli było więcej niż pod koniec ub. roku

Zając twierdzi, że błędne interpretacje nowych przepisów prowadzą do problemów podczas kontroli i mogą skutkować utratą świadczeń chorobowych.

– Część pracowników uznała, że ustawodawca znacząco poluzował zasady korzystania ze zwolnień lekarskich. Jest wręcz odwrotnie – dodaje Mikołaj Zając.

W samym pierwszym kwartale 2026 roku ZUS przeprowadził ponad 111 tys. kontroli zwolnień lekarskich. W ostatnim kwartale 2025 r. ZUS przeprowadził ich 110,9 tys.

Poza tym, w pierwszych trzech miesiącach tego roku wydano 5,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych, a kwota wstrzymanych zasiłków wyniosła prawie 9,8 mln zł. Obniżono także wypłaty świadczeń o niemal 73,8 mln zł. Kwota obniżonych i cofniętych świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa w I kwartale 2026 r. wyniosła 83 561,2 tys. zł. Natomiast w ostatnim kwartale 2025 r. ZUS wydał 6,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych na kwotę 11,4 mln zł. Obniżono wypłaty o 64 mln zł w przypadku 30,3 tys. osób. Łącznie kwota obniżonych i cofniętych świadczeń wyniosła 75,3 mln zł.

Prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób

Ustawa wprowadziła też inną istotną zmianę – prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób. Wcześniej miały do tego prawo tylko firmy zatrudniające powyżej 20 ubezpieczonych.



Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego w ub. roku wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak

Pracodawcy wskazują jednak, że nie wprowadzono zmiany, o którą postulowali od lat. Według nich, to ZUS powinien wypłacać pracownikom świadczenie chorobowe niezależnie od liczby dni. Dziś ten obowiązek jest podzielony – pracodawcy płacą za pierwsze 33 dni niezdolności do pracy, a po 33 dniach choroby robi to ZUS.

– Zmiana w tym kierunku byłaby jednoznacznie pozytywnie oceniana przez przedsiębiorców. Ubezpieczyciel państwowy powinien utrzymywać dochód człowieka, gdy ten jest czasowo niezdolny do pracy. To nie jest przywilej, a pewne przywrócenie właściwego porządku. Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na ZUS to skomplikowany temat, ale „niesamowicie potrzebny”

Przedsiębiorcy mówią, że powrót do dyskusji na temat finansowania

chorobowego jest niezwykle ważny. Przypominają, że to jedna z obietnic przedwyborczych koalicji rządzącej.

– ZUS, Inspekcja Pracy i Krajowa Administracja Skarbowa w ostatnim czasie mocno skupiają się na kontrolach. Zakładając, że doszło do uszczelnienia sytuacji gdy np. pracownicy niezasadnie przechodzą na zwolnienia lekarskie to uznajemy, że wdrażanie wsparcia dla przedsiębiorców mogłoby przynieść dobre rezultaty rozwojowe dla sektora MŚP. Zdajemy sobie sprawę, że przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na Zakład Ubezpieczeń społecznych to skomplikowany temat, ale z punktu widzenia przedsiębiorców niesamowicie potrzebny. I to tym bardziej, że wciąż nie obniżono składek zdrowotnych. Oczywiście możemy dyskutować – np. by koszty zwolnień lekarskich wszystkich pracowników do 26. roku życia pokrywane były przez ZUS albo wszystkich pracowników po 50. roku życia. To będzie zachęcać firmy do pracy ze starszymi kadrami lub odciążać tych, którzy zatrudniają młodych, np. bardzo obciążony sektor handlowy, usługowy i produkcyjny – mówi Hanna

Mojsiuk, prezes Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie.

W ub. roku odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej niż w roku poprzednim

Przypomnijmy też, że w ub. roku ZUS zarejestrował 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy. Przełożyło się to na 290,5 mln dni absencji – o 0,5 mln dni więcej niż rok wcześniej i o 8 mln dni więcej niż w 2021 r. Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak ubezpieczony w ZUS.

W porównaniu z rokiem poprzednim odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej. Częściej zdarzały się zwolnienia krótkie – wystawionych zostało 9,8 mln zaświadczeń z tytułu choroby własnej do 5 dni, tj. o 0,2% więcej niż rok wcześniej (w 2024 r. – 9,5 mln), w tym 1,8 mln zaświadczeń jednodniowych (w 2024 r. – 1,7 mln). W porównaniu z 2024 r. liczba dni absencji chorobowej wzrosła o 0,2% (w porównaniu z 2021 r. – o 2,8%), a liczba zaświadczeń lekarskich zwiększyła się o 0,1% (w porównaniu z 2021 r. – o 11,8%).

GOSPODARKA

GUS policzył Polaków nową metodą. Wynik zaskakuje

Maciej Badowski

Według danych na koniec roku 2025 w Polsce przebywa 38,8 mln osób.

– W chwili obecnej możemy porównać te dane z rokiem wcześniejszym, czyli 2024 i okazuje się, że liczba ludności przebywającej w Polsce według śladów życia rok do roku wzrosła o około 40 tys. – mówi Strefie Biznesu Joanna Hausman-Czerwińska, dyrektor Departamentu Integracji i Zarządzania Danymi GUS.

GUS policzył mieszkańców według „śladów życia”

Główny Urząd Statystyczny przedstawił wyniki eksperymentalnego badania liczby osób przebywających w Polsce. Opracowanie opiera się na analizie danych administracyjnych i tzw. śladów życia, czyli aktywności potwierdzających obecność danej osoby na terenie kraju.

W zaproponowanym podejściu liczba osób przebywających w Polsce oznacza osoby posiadające numer PESEL, zarówno obywateli polskich, jak i cudzoziemców, dla których odnotowano aktywność przynajmniej jeszcze w jednym rejestrze administracyjnym i które przebywały na terytorium kraju według stanu na 31 grudnia 2025 r.

– Ślady życia to potwierdzenie obecności danej osoby na określonym terenie. Jeśli osoba przebywała na danym terenie, pracuje, płaci podatki i myte fakty jej obecności wyła-



FOT. 123RF

pujemy ze źródeł administracyjnych. Jeśli przebywa w tym swoim centrum życia, tak my na to mówimy, i jeśli dwa razy w rejestrach odnotujemy, że dana osoba ma numer PESEL i na przykład chodzi do szkoły, zaliczamy ją do wykazu i ona wchodzi do populacji określonej według śladów życia – wyjaśnia w rozmowie ze Strefą Biznesu Joanna Hausman-Czerwińska, dyrektor Departamentu Integracji i Zarządzania Danymi GUS.

Jak podkreśla GUS, ze względu na eksperymentalny charakter badania wyniki nie stanowią oficjalnych statystyk dotyczących liczby ludności Polski i nie powinny być porównywane z oficjalnymi danymi publikowanymi przez urząd. W zastosowanej metodologii nie uwzględniono bowiem okresu przebywania oraz nieobecności w kraju.

Według wyników przeprowadzonych analiz na koniec 2025 r. w Polsce przebywało około 38,8 mln osób. To o blisko 40 tys. więcej niż rok wcześniej.

– Według danych na koniec roku 2025 w Polsce przebywa 38,8 mln osób. W chwili obecnej możemy porównać te dane z rokiem wcześniejszym, czyli 2024 i okazuje się, że liczba ludności przebywającej w Polsce według śladów życia rok do roku wzrosła o około 40 tys. – mówi Hausman-Czerwińska.

Warszawa liderem, ale to Wrocław ma największy udział cudzoziemców

Z danych wynika, że w miastach wojewódzkich przebywało łącznie ponad 8 mln osób, czyli ponad 20 proc. całej populacji objętej badaniem. W tych miastach mieszkało również ponad 970 tys. cudzoziemców. Najwięcej osób przebywało w Warszawie – ponad 2 mln. Drugie miejsce zajmował Kraków z liczbą mieszkańców sięgającą niemal 900 tys. osób. Najmniejszą populację spośród miast wojewódzkich odnotowano w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie przebywało ponad 130 tys. osób.

Badanie pokazuje również znaczną koncentrację cudzoziemców w największych ośrodkach miejskich. W Warszawie ich udział wyniósł 14,5 proc., w Krakowie 11,3 proc., a w Poznaniu 12,5 proc. Najwyższy odsetek odnotowano jednak we Wrocławiu, gdzie osoby nieposiadające polskiego obywatelstwa stanowiły 19,5 proc. mieszkańców.

– Jeśli chodzi o miasta z największą liczbą cudzoziemców, to oczywiście prowadzi Warszawa, ale jeśli popatrzymy na udziały cudzoziemców w ogólnej liczbie mieszkańców miasta, to dominuje Wrocław. Tam mamy blisko 20 proc. cudzoziemców w relacji do mieszkańców Wrocławia. Warszawa jest na drugim miejscu, jeśli chodzi o odsetek cudzoziemców w populacji miasta – podkreśla Hausman-Czerwińska.

Wyraźne skupiska cudzoziemców zaobserwowano również w gminach o rozwinętych funkcjach przemysłowych i logistycznych na Dolnym Śląsku oraz w zachodniej części kraju, gdzie ich udział przekraczał 10 proc. Najwyższe wartości odnotowano m.in. w gminach Ustronie Morskie, Mikstat, Głowno, Raszyn, Mława i Jelcz-Laskowice. Najniższe udziały występowały natomiast w gminach położonych we wschodniej i północno-wschodniej Polsce.

W Polsce przebywa 2,3 mln cudzoziemców

Według eksperymentalnych szacunków na koniec 2025 r. w Polsce przebywało około 2,3 mln osób posiadają-

cych obce obywatelstwo. Stanowili oni blisko 6 proc. całej populacji objętej badaniem. W porównaniu z rokiem wcześniejszym liczba cudzoziemców wzrosła o niemal 215 tys. osób.

– Według stanu w końcu roku 2025 w Polsce przebywa 2,3 miliona cudzoziemców i rok do roku odnotowaliśmy wzrost tej populacji o około 215 tys. cudzoziemców w stosunku do roku wcześniejszego – wskazuje Joanna Hausman-Czerwińska i zaznacza, że najliczniejszą grupę stanowili obywatele Ukrainy. Według danych GUS odpowiadali oni za 73 proc. wszystkich cudzoziemców przebywających w Polsce.

– Ich liczbę szacujemy na 1 675 000 osób. W dalszej kolejności, w pierwszej dziesiątce znajdują się między innymi obywatele Białorusi czy Gruzji – mówi przedstawicielka GUS.

Największą liczbę obywateli Ukrainy odnotowano w województwie mazowieckim – 346,1 tys. osób. Drugie miejsce zajęło województwo dolnośląskie z liczbą 237,3 tys. obywateli Ukrainy.

Pod względem udziału cudzoziemców w populacji liderami były województwa dolnośląskie i mazowieckie, gdzie wskaźniki wyniosły odpowiednio 9,8 proc. oraz 9,3 proc. Najniższe wartości odnotowano w województwach podkarpackim i świętokrzyskim – po 2 proc. Wyjątkiem na mapie kraju pozostawało województwo podlaskie, gdzie liczba cudzoziemców z innych państw była wyższa niż liczba obywateli Ukrainy.

FIRMA

Tyle dni pracujesz na państwo. Znamy datę Dnia Wolności Sektora Prywatnego

oprac. Grzegorz Gajda

Dzień Wolności Sektora Prywatnego w 2026 roku przypada dopiero 18 sierpnia.

Oznacza to, że przez 229 dni roku sektor prywatny pracuje na finansowanie wydatków państwa, a dopiero przez pozostałe 136 dni pracuje na siebie.

Dzień Wolności Sektora Prywatnego (DWSP) jest wskaźnikiem ekonomicznym, który w syntetyczny sposób obrazuje relację pomiędzy sektorem prywatnym a sektorem publicznym. Jego celem jest pokazanie, jaką część efektów działalności gospodarczej przedsiębiorców, pracowników i inwestorów pochłaniają wydatki państwa.

W przeciwieństwie do wskaźników koncentrujących się wyłącznie na podatkach DWSP uwzględnia całkowitą skalę wydatków sektora publicznego. Pokazuje więc nie tylko to, ile państwo pobiera od obywateli, ale również, jak dużą część zasobów gospodarki redystrybuuje za pośrednictwem budżetu, funduszy publicznych czy zadłużenia.

Im później przypada Dzień Wolności Sektora Prywatnego, tym większy udział państwa w redystrybucji zasobów wytwarzanych przez gospodarkę. Wskaźnik pokazuje całościową relację pomiędzy rozmiarem sektora publicznego a aktywnością sektora prywatnego.

Według wyliczeń analityka ekonomicznego Instytutu Misesa, dra Mateusza Benedyka, Dzień Wol-

ności Sektora Prywatnego w 2026 roku przypada dopiero 18 sierpnia.

Tegoroczna data należy do najpóźniejszych w historii wskaźnika. Oznacza to, że udział państwa w gospodarce pozostaje rekordowo wysoki, a coraz większa część dochodu narodowego przechodzi przez mechanizmy publicznej redystrybucji.

Według wyliczeń dra Benedyka, wydatki sektora publicznego odpowiadają już blisko dwóm trzecim wartości dodanej wytwarzanej przez sektor prywatny. Innymi słowy, na każde 100 złotych wypracowane przez przedsiębiorców, pracowników i inwestorów państwo wydaje około 63 złotych.

Zdaniem autorów projektu jest to sygnał skłaniający do refleksji nad skalą wydatków publicznych, zadłużenia państwa oraz wpływem

rozrastającego się sektora publicznego na rozwój gospodarczy Polski. Każda złotówka wydana przez państwo musi bowiem zostać wcześniej wytworzona przez sektor prywatny – czy to poprzez podatki i składki, czy też poprzez przyszłe obciążenia wynikające z długu publicznego.

Wokół tegorocznych wyliczeń Instytut Misesa uruchomił kampanię edukacyjną „Dzień Wolności Sektora Prywatnego 2026”. Jej celem jest popularyzacja wiedzy ekonomicznej, zwiększanie świadomości społecznej na temat rzeczywistych kosztów funkcjonowania państwa oraz zwrócenie uwagi na negatywne skutki nadmiernych wydatków publicznych, redystrybucji i rozrostu sektora publicznego dla rozwoju gospodarczego Polski.

W ramach kampanii publikowane będą raporty, komentarze ekspertów, materiały edukacyjne, infografiki oraz analizy dotyczące między innymi:

- wydatków publicznych,
- redystrybucji dochodu,

- polityki fiskalnej,
- zadłużenia publicznego,
- obciążeń nakładanych na sektor prywatny,
- wpływu państwa na wzrost gospodarczy,
- znaczenia przedsiębiorczości dla rozwoju gospodarczego.

Organizatorzy zapowiadają również szerokie działania medialne i promocyjne mające na celu dotarcie do nowych odbiorców oraz wprowadzenie tematu do szerszej debaty publicznej.

Centralnym elementem projektu będzie raport przygotowany przez dra Mateusza Benedyka, prezentujący szczegółowe wyliczenia oraz ekonomiczne konsekwencje obecnej skali wydatków publicznych.

Równolegle prowadzona jest zbiórka na rozwój kampanii. Pozyskane środki mają zostać przeznaczone na przygotowanie raportu, produkcję materiałów edukacyjnych i wideo oraz działania promocyjne, w tym planowaną kampanię billboardową.

TURYSTYKA / POLSKA

Upały mogą puścić ich z torbami. Goście nie chcą słyszeć wymówek

Hotelarze muszą uważać: w czasie skrajnych upałów klimatyzacja może okazać się kluczową wygodą, bez której żaden gość nie będzie zadowolony.

Emil Hoff

Bolesnie przekonał się o tym nowy Hotel Gołębiowski w Pobierowie przywizycie Książuła, znanego youtubera. Sprawdziłem, jak upały wpływają też na mniejsze pensjonaty, wille i hotele w całej Polsce. Czy da się utrzymać w branży, kiedy klima chodzi na całego przez całą dobę?

Hotelarze także cierpią od upałów

Fala upałów nie odpuszcza i nadal zalewa Polskę. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej potwierdza: w sobotę 27 czerwca 2026 r. padł rekord temperatury dla tego miesiąca z całej historii pomiarów w Polsce. W Ślubicach słupki rtęci pokazały aż 38,9 st. C.

Nic dziwnego, że Polacy masowo wykupują urządzenia do chłodzenia powietrza. W mienionym tygodniu przenośne klimatyzatory stale drożały, a niektóre modele osiągnęły ceny o 600 zł wyższe niż w sezonie niskim. W niedzielę 28 czerwca tańsze modele przestały być w ogóle dostępne w ofercie nawet największych sklepów internetowych, takich jak Media Expert, MediaMarkt czy RTV Euro AGD.

Pogoda, choć na dłuższą metę męcząca, powinna jednak sprzyjać przynajmniej jednej grupie: urlopowiczom, zwłaszcza rodzinom z dziećmi, które już wyjechały na wakacje. Upał to najlepszy czas, by wypoczywać nad wodą i korzystać z kąpielisk nad morzem i jeziorami. A skoro panuje aura urlopowia, to i hotelarze powinni mieć się z czego cieszyć.

Z perspektywy hotelarzy – dużych i małych – sytuacja może jednak wcale nie być taka kolorowa. Wszystko przez koszty klimatyzacji i inne problemy, które wysokie temperatury mogą ściągnąć na głowy właścicielom hoteli i pensjonatów.

– Koszty chłodzenia pokoi mogą być dla hoteli istotnym obciążeniem, ale nie traktowałbym ich jako identyczny koszt dla całej branży – mówi Eugeniusz Triasun, ekspert portalu rezerwacyjnego Travelist.pl. – Dużo zależy od wieku budynku, standardu obiektu, jakości izolacji, rodzaju klimatyzacji, aktualnego obciążenia, liczby pokoi, obecności restauracji, basenu, strefy wellness czy zaplecza konferencyjnego.

Stosunkowo największe koszty chłodzenia będą więc ponosić naj-



Właściciele obiektów noclegowych mówią szczerze o tym, jak skrajne upały wpływają na ich biznesy

większe hotele z najbardziej rozbudowaną ofertą. A są to koszty niebagatelne:

– Pamiętajmy, że klimatyzacja jest częścią szerszego systemu HVAC, czyli ogrzewania, wentylacji i klimatyzacji – tłumaczy Triasun. – Komisja Europejska wskazuje, że odpowiadają one od 20 do 50 proc. całkowitych kosztów energii w hotelu, a zmiana ustawienia temperatury o 1 st. C może oznaczać nawet do 8 proc. różnicy w zużyciu energii przez HVAC. Stąd nawet pozornie niewielkie decyzje techniczne realnie wpływają na koszty, zwłaszcza w dużym obiekcie i przy wysokim obciążeniu w szczycie sezonu.

Czasem wydatki przekraczają nawet 50 proc.:

– Łączne koszty związane z kontrolą klimatu, czyli klimatyzacją, ogrzewaniem i oświetleniem, mogą stanowić nawet 60 proc. całkowitych wydatków na prąd – mówi mi Grzegorz Gacek, prezes Grupy HSP Hotels, obsługującej wiele ekskluzywnych hoteli w całej Polsce.

Na komforcie gości nie da się oszczędzić

Koszty związane z chłodzeniem hotelu mają oczywiście ścisły związek z cenami energii i jej transportu, a te poszły w górę:

– Według Urzędu Regulacji Energetyki średnia cena sprzedaży energii elektrycznej na rynku konkurencyjnym w I kwartale 2026 r. wyniosła 486,14 zł/MWh, czyli była o niecałe 2 proc. wyższa kwartał do kwartału. Jednocześnie taryfy dystrybucyjne

na 2026 r. wzrosły średnio o 9,36 proc. wobec taryf na 2025 r. – mówi ekspert Travelist.pl.

Grzegorz Gacek wskazuje jednak, że zastosowanie nowoczesnych technologii pozwala ograniczyć koszty zapewniania gościom chłodu:

– Odniosę się do czerwca jako pierwszego miesiąca, w którym schładzanie obiektu ruszyło w pełni – mówi prezes HSP Hotels. – Pomimo tego, iż odnotowuje się zdecydowanie wyższą średnią temperaturę w tym roku w stosunku do roku 2025 (17,7 st. C w 2025 vs. 22-23 st. C w 2026), dzięki bardzo wydajnym i nowoczesnym urządzeniom, koszt eksploatacji tychże urządzeń nie wzrasta wprost proporcjonalnie do zwiększonego zapotrzebowania na chłód i w efekcie jest na bardzo porównywalnym poziomie jak w zeszłym roku.

Nie każdego stać jednak na nowoczesne urządzenia chłodzące. A nawet najbardziej przedsiębiorczy hotelarz nie uniknie wzrostu kosztów związanych ze wzmocnionym klimatyzowaniem swojego obiektu w czasie upałów. Akurat komfort gości to coś, na czym nie można oszczędzać.

– W upalny dzień hotel nie może oszczędzić na chłodzeniu tak, jak może zredukować część innych kosztów. Gość oczekuje bowiem odpowiedniej temperatury w pokoju, restauracji, lobby, a w przypadku klienta biznesowego również sali konferencyjnej, zaś brak komfortu bardzo szybko przekłada się na reklamacje i negatywne oceny pobytu – wyjaśnia Eugeniusz Triasun.

Przykra przygoda Książuła w nowym Gołębiowskim w Pobierowie

Brak odpowiedniej klimatyzacji może rzeczywiście mieć fatalny wpływ na renomę hotelu, o czym świadczy przygoda youtubera Książuła. 26 czerwca 2026 r. odwiedził on nowy Hotel Gołębiowski w Pobierowie, by przetestować jakoś apartamentów i potraw serwowanych w restauracji. Książuło słynie ze swoich recenzji jedzenia, które pozwoliły mu zbierać ponad 2 mln subskrybentów.

Niestety, Książuło nie miał szczęścia. Choć wynajął apartament za niecałe 5 tys. zł, klimatyzacja była zepsuta i temperatura wewnątrz sięgnęła 32 st., uniemożliwiając sen. Okazało się, że wiele innych apartamentów miało ten sam problem. Goście zmuszeni byli zamawiać lód do pokoi lub wychodzić na korytarze, by się schłodzić.

Książuło opuścił hotel przed wyznaczonym czasem, bo nie był w stanie wytrzymać gorąca. Jak przyznał, była to pierwsza tego rodzaju sytuacja na jego kanale.

Hotel Gołębiowski odpowiedział na film Książuła. Podkreślił, że awaria klimatyzacji nie była winą obsługi, ale przyznał, że goście nigdy nie powinni czuć dyskomfortu, niezależnie od przyczyny:

Podczas pobytu goście zgłosili problem z temperaturą w apartamencie, mimo iż wcześniej podobna usterka nie wystąpiła. Testy klimatyzacji we wszystkich pomieszczeniach, przeprowadzone przed udostępnieniem ich gościom, nie wykazały nieprawidłowości. Niezależnie jednak od tem-

peratury panującej na zewnątrz, nie spotykanej, a wręcz rekordowej, taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Po otrzymaniu zgłoszenia nasz zespół techniczny niezwłocznie podjął działania mające na celu przywrócenie prawidłowego działania systemu klimatyzacji. Wystąpiliśmy również do dostawcy z prośbą o wyjaśnienie możliwej przyczyny awarii, aby wyeliminować ryzyko jej powtórzenia – czytamy w odpowiedzi hotelu, przesłanej mediom.

Książuło dostał też pełen zwrot pieniędzy na nocleg. Można więc powiedzieć, że Gołębiowski w Pobierowie zrobił, co mógł, by zażegnać możliwy kryzys wizerunkowy.

Upał stawia cały hotel na skraju wytrzymałości

Sama klimatyzacja, generowane przez nią koszty i niedogodność dla gości, związana z jej awariami, to niejedyne przykre dla hotelarzy konsekwencje upałów. Wysokie temperatury stanowią obciążenie dla całej infrastruktury hotelu, od wentylacji i agregatorów, przez chłodnie, lodówki i zamrażarki, aż po pralnie i strefy wellness.

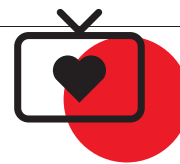
– Przy wysokich temperaturach urządzenia pracują dłużej i intensywniej, zużywają się szybciej, częściej wymagają serwisu, a ryzyko awarii jest większe – mówi Eugeniusz Triasun. – To szczególnie problematyczne w szczycie sezonu, kiedy obiekt ma wysokie obciążenie i mało przestrzeni operacyjnej na przestoje.

Nawet organizacja pracy w hotelu musi dostosować się do upałów, co powoduje zawirowania i możliwe dodatkowe koszty. Obiekt musi przecieć zadbać o komfort i bezpieczeństwo swoich gości, zwłaszcza tych najmłodszych i najstarszych. Musi więc zapewnić łatwiejszy dostęp do wody, cienia, chłodniejszych stref wspólnych. Czasem konieczne są zmiany w programie animacji dla dzieci i aktywności na świeżym powietrzu.

Właściciel obiektu powinien też wziąć pod uwagę niby oczywisty fakt, o którym jednak często się zapomina: w upale pracownicy są mniej wydajni.

– Dochodzi też kwestia pracowniczka, szczególnie w kuchni, housekeepingu czy obsłudze terenów zewnętrznych, gdzie wysoka temperatura wpływa na tempo pracy, zmęczenie i bezpieczeństwo zespołu – wyjaśnia ekspert Travelist.pl.

PROGRAMOWO



G. 23:20

Dzieci w niewoli lajków

TVP Dokument

Film dokumentalny, który zapewne da do myślenia wielu osobom, które umieszczają zdjęcia swoich lub cudzych dzieci w sieci.

W świecie połączonym za pośrednictwem Facebooka, YouTube'a, Instagrama, TikTok, Snapchata codzienne życie rodzinne nie jest już prywatne. Do 13. roku życia przeciętne dziecko ma w Internecie 1300 zdjęć i filmów publikowanych przez rodziców w sieciach społecznościowych. Rodzice mogą czerpać korzyści z własnych dzieci, zarabiając na ich codzienności. Filmy, na których gwiazda YouTube „DaddyOfive” robi żarty swoim pociechom, były tak szokujące, że doprowadziły do tego, że utracił prawo do opieki nad dziećmi.

G. 22:15

Domina

Epic Drama

Akcja rozgrywa się za panowania Oktawiana Augusta, ale jego historia jest opowiedziana poprzez niezwykle dzieje jego żony, Liwii Druzylli, która zmieniła zasady dotyczące roli kobiet w społeczeństwie i stała się najpotężniejszą z nich w ówczesnym świecie.

Historia rozpoczyna się w przeddzień pierwszego ślubu Liwii. Wybuch wojna domowa. Śledzimy jej losy na wygnaniu i po powrocie do Rzymu, kiedy podejmuje decyzję o odzyskaniu wszystkiego, co zostało jej zabrane. Doprowadza do tego w błyskotliwy sposób. W wieku 30 lat Liwia odzyskała swój majątek i status, lecz przekonała się, że, to nie jest łatwe, kiedy walczą o nią wszyscy dookoła...



G. 20:00

Podły, okrutny, zły

Stopklatka

Wstrząsająca historia Teda Bundy'ego, o którym do dziś mówi się jako o jednym z najkrwawszych seryjnych morderców w historii Stanów Zjednoczonych. W filmie przedstawiono wydarzenia z perspektywy samego bezwzględniego przestępcy oraz jego długoletniej dziewczyny, Elizabeth Liz Kendall.

USA, lata 70 XX w. Ted Bundy (Zac Efron) jest inteligentnym, przystojnym i pełnym uroku studentem prawa. Robi wrażenie na kobietach. Żyje w szczęśliwym związku z Liz Kendall (Lily Collins), wspólnie wychowują jej córkę. Kobieta jest w szoku, kiedy ukochany zostaje zatrzymany i przyznaje się do zamordowania 30 kobiet. Zeznaje, że tworzyli dobrą i przykłądną rodzinę. Także Amerykanie, którzy oglądają proces w telewizji, nie dowierzają, że ten szarmancki człowiek może być potworem.



G. 20:50

DZIEWCZYNA Z POCIĄGU

TVN



Adaptacja bestsellerowej powieści Pauli Hawkings w reżyserii Tate'a Taylora, twórcy przebojowych „Służących”. W roli głównej tego trzymającego w napięciu thriller występuje laureatka Złotego Globu Emily Blunt („Tajemnice lasu”, „Sicario”).

Rachel Watson (Emily Blunt) każdego dnia o godzinie 8.04 wsiada do podmiejskiego pociągu jadącego do Nowego Jorku. Codziennie spotyka tych samych ludzi i mija te same domy. Jednym z nich jest ten, w którym mieszkała kiedyś z mężem Tomem (Justin Theroux). Niestety jej małżeństwo zakończyło się rozwodem, a jej miejsce u boku byłego już męża zajęła Anna (Rebecca Ferguson). Chcąc uciec od bólu rozstania, Rachel zaczyna obserwować parę zamieszkującą inny dom na trasie pociągu – Megan (Haley Bennett) i Scotta (Luke Evans) Hipwellów. Snuje fantazje dotyczące ich życia i małżeństwa. Pewnego dnia, podczas dłuższego postoju kolejki, Rachel dostrzega, że u nieznanym dochodzi do tragedii. Kobieta zobaczyła coś, co wkrótce wywróci jej życie do góry nogami. Jest zmuszona zmierzyć się z makabryczną tajemnicą, której rozwiązanie może okazać się ponad jej siły...



G. 20:00

Teatr Telewizji: Kobra – Upiór w kuchni

TVP Kultura

Spektakl telewizyjny w reżyserii Janusza Majewskiego, którego premiera miała miejsce 10 czerwca 1976 roku. To komedia kryminalna nosząca cechy czarnego humoru angielskiego, napisana przez polskiego autora ukrywającego się pod nazwiskiem Patrick G. Clark.

Matka i córka prowadzą pensjonat na peryferiach miasta. Damy zachwycają manierami i urokiem osobistym, dlatego nikt nie podejrzewa, że urozmaiają sobie czas w niezwykle i dosyć szokujący sposób. Pozbawiają życia przebywających w pensjonacie mężczyzn, zagarniając ich pieniądze. Komisarz Fuddler przybywa na miejsce incognito, aby rozwiązać zagadkę zgonów. Odkrywa sposób działania kobiet, lecz im udaje się go przekupić. Gdy jest pewny swego, zabójczynie częstują komisarza zatrutymi ciastkami. Jest świadek tego zdarzenia.

KRZYŻÓWKA NR 102

Poziomo:

- 1) powieść Henryka Sienkiewicza z Liwii i Neronem,
5) dawne określenie portiera,
9) druga część „Chłopów”,
10) sarmacki zbrojny napad,
12) rzeka w południowej Polsce,
14) ... Hill, brytyjski aktor komediowy,
15) poetycko o strumieniu,
16) ziemny lub stołowy,
17) pierwiastek promieniotwórczy, aktywnowiec,
18) starożytny zakon z „Gwiezdnych wojen”,
19) ciepłe nakrycie głowy,
22) ubranie zrobione z dzianiny,
23) oszukańcze przedsięwzięcie,
28) wynagrodzenie najemnego żołnierza,
29) przyjaciel Robin Hooda,
30) lepszy niż nic,
31) Walezy, król Polski,
34) grzyb jadalny z lepką skórką,
38) arkusz metalu uzyskany przez walcowanie,
39) koldra dla turysty,
40) główny posiłek dnia,
41) miasto nad Ochnią,
42) reprodukcja fotografii, rysunku itp. dodana do tekstu.

Pionowo:

- 1) prowincja i miasto w Kanadzie,
2) Marian, aktor z filmu „Piłkarski poker”,
3) kontynent z największą liczbą państw,
4) wał połączony z kołem sterowym,
5) stolica Bośni i Hercegowiny,

1		2		3		4		5		6		7		8
						9								
				10		11		12	13					
14					15					16				
				17				18						
19	20		21		22					23	24		25	
					26					27				
28				29							30			
31		32		33						34	35		36	37
38										39				
40											41			
				42										

- 6) stan odrętwienia, marazm,
7) nakładanie opłat granicznych,
8) pojazd z ulicy Piotrkowskiej,
11) Bolesław, aktor powieści „Faraon”,
13) roślina nadwodna, tatarak,
20) pszenica lub jęczmień,
21) kosmetyk do makijażu,
24) konny ordynans oficera,
25) lokalny władca w Indiach,
26) potwór ziejący ogniem,
27) bajkowy karzeł,
31) według tradycji miasto z Grobem Abrahama,
32) serial komediowy z Franią Maj,
33) .. Menuhin, wirtuoz skrzypiec,
35) udomowiony gatunek lamy,
36) przyczepa służąca do przewozu aut,
37) piąty okres paleozoiku.

ROZWIĄZANIE NR 101

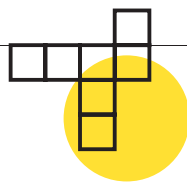
E	H	I	P	O	D	B	R	A	T	L	L
S	L	A	N	G	K	O	M	O	R	A	R
P	Z	A	T	O	M	E	B	R	O	W	K
A	L	A	I	N	P	O	L	E	W	A	S
D	R	I	R	Y	S	E	N	A	K	N	R
A	N	D	R	E	A	T	W	O	R	R	A
O	U	B	W	I	N	W	E				
H	R	A	B	I	A	M	O	N	T	E	C
K	I	T									
L	A	Z	N	I	A						
A	R	R									
C	Z	E	K	A	N						
Z	B	N									
K	C	I	U	K							
A	E	A	R	C	Y	M	I	S	T	R	Z

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dowcip, kawał		dawny statek jadalny korzeń		wprowadza innowacje		wyraz twarzą olbrzymi głaz		podoficer w areszcie		kamień półszlachetny		wielki ssak morski		jedno u cyclopa gruby papier		teatrna pauza
gaz o ostrej woni								kwiatowa grządka								
						jądro + elektryony						imię wielu papieży				
patka z tyłu płaszcza						plac z kramami		turecka czapka pochyła figura				ślaska gra w karty			starożytny liczydło	
suszy się na łące																
„... Pułchatka”		drzewo iglaste		dawny dowódca jan-czarów		wróżba karciana						polska ciężarówka				
imię Maradony								spokrewnione z pszczołami				wyspa z Hawaną				
						trunek dla bosmana				pospolity zając						
słowiański bóg ognia								życie, istnienie				umiarkowanie				

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: AMBASADA.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie. Horoskop dzienny mówi, że drobny gest otworzy przed Tobą nowe możliwości.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś wróży, że wieczór będzie sprzyjał odpoczynkowi.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię inspirujące spotkanie. Horoskop na wtorek radzi zaufać swojej kreatywności.

Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na bliskich i własnych potrzebach. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia doda Ci energii.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać swoje mocne strony.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja ułatwi Ci dzień. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie odkładać ważnych spraw.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między obowiązkami a relaksem. Horoskop dzienny wróży, że przyda Ci się uśmiech...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś mówi, że determinacja przyniesie miłe zaskoczenie.

Waga (23.09 - 22.10)
Otwórz się na nowe doświadczenia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że dzień sprzyja nauce.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zapracuje szybciej, niż myślisz. Horoskop dzienny mówi, że docenisz efekty swojej pracy.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nie bój się niestandardowych pomysłów. Horoskop na dziś mówi, że oryginalność będzie Twoim atutem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże Ci lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny na wtorek wróży dobrą energię.

GMINA SADOWIE

W placówce dla dzieci w Niemienicach psy zagryzły dwie alpaki!

Michał Nosal

Psy zagryzły w weekendową noc dwie alpaki, które wykorzystywane były w rehabilitacji w placówce dla dzieci pod Opatowem. Właściciele psów szukają teraz policjanci.

To sytuacja ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Centrum Autyzmu i Całościowych Zaburzeń Rozwojowych działającego w Niemienicach pod Opatowem.

Pracownik placówki znalazł zagryzione alpaki

W terapii dzieci wykorzystywane były tu dwie alpaki. W niedzielę, 5 lipca po godzinie 5 pracownik placówki znalazł je zagryzione. Sprawę zgłoszono policji.

Nocą na teren ośrodka dostało się kilka psów

- Analiza monitoringu wykazała, że nocą na ogrodzony teren

ośrodka dostało się kilka psów. To one zaatakowały alpaki. Będziemy ustalać do kogo należały psy. Za nieupilnowanie zwierząt grozi kilkaset złotych mandatu. Dopiero w kolejnym kroku właściciele zagryzionych alpaki będą mogli dochodzić zadośćuczynienia na drodze cywilnej – tłumaczyła w niedzielny wieczór starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Historię nagłośnił starosta opatowski

Historię nagłośnił w mediach społecznościowych starosta opatowski Tomasz Staniek. Obiecał nagrodę finansową za wskazanie właściciela psów. Napisał: „Odpowiedzialność musi być!!! Alpaki były przyjaciółmi chorych dzieci i służyły ich rehabilitacji w szkole specjalnej. Gdybyście widzieli te psy dzwońcie do mnie lub na policję. Sam je złapię!!!”



Analiza monitoringu wykazała, że nocą na ogrodzony teren ośrodka w Niemienicach dostało się kilka psów

KRÓTKO

Powiat konecki

Pirat drogowy pędził 131 kilometrów na godzinę

Cztery prawa jazdy zatrzymali w weekend policjanci w powiecie koneckim. Na trzy miesiące z uprawnieniami pożegnali się kierowcy, którzy znacznie przekroczyli dozwoloną prędkość. Do najbardziej rażącego złamania przepisów doszło w sobotę w Smykowie w gminie Smyków. 72-letni kierowca Mercedesa jechał 131 na godzinę w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50. Dostał 15 punktów karnych i 2,5 tysiąca złotych mandatu. **MINOS**

Końskie

Po służbie zatrzymała podejrzanego o kradzież

Policjantka z Radoszyc, która w wolny piątek robiła zakupy w sklepie w Końskich zauważyła mężczyznę próbującego wynieść alkohol za który nie zapłacił. Ujęła go i wezwała patrol. Alkohol wrócił na półkę, a 23-latek dostał mandat. **MINOS**

KIELCE

Ostatnia premiera sezonu w Teatrze Kubuś w Kielcach. Pożegnanie dyrektora i aktorki

W sobotę, 4 lipca, Teatr Lalki i Aktora Kubuś imienia Stefana Karckiego w Kielcach zamknął sezon artystyczny premierą „Kalosze szczęścia”

Paula Goszczyńska

To baśń Hansa Christiana Andersena. Był to ważny wieczór również z innego względu.

Z widownią pożegnał się tego dnia obecny dyrektor teatru Piotr-Bogusław Jędrzejczak.

Czym tak naprawdę jest szczęście

„Kalosze szczęścia” - baśń Hansa Christiana Andersena - to opowieść o tym, czym tak naprawdę jest szczęście i jak łatwo je pomylić z czymś zupełnie innym.

Pierwszy spektakl z audiodeskrypcją

Spektakl „Kalosze szczęścia” powstał w ramach projektu „O naszym (nie)szczęściu”, dofinansowanego przez Ministerstwo Kultury. To przedstawienie wyjątkowe nie tylko ze względu na treść.

To pierwszy spektakl kieleckiego teatru lalkowego z audiodeskrypcją oraz pierwsza w tej scenie próba wykorzystania formuły relaxed performance, pozwalającej widzom poczuć się w teatrze swobodniej niż podczas zwykłego



Piotr-Bogusław Jędrzejczak podkreślił, że nie przechodzi na emeryturę, a za dwa miesiące czeka go nowe wyzwanie

przedstawienia. Dzięki temu na widowni pojawiły się dzieci ze szczególnymi potrzebami, w tym niewidome i słabowidzące, a dla ułatwienia odbioru powstał także specjalny przewodnik.

Najnowszy spektakl to efekt ich pracy

Za scenografię i kostiumy odpowiada scenografka Joanna Braun, odznaczona Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Za muzykę, wykorzystującą immersyjny system dźwięku, odpowiada kompozytor Miłosz Sienkiewicz, a ruch sceniczny przygotował Grzegorz Pańtak, wicedyrektor Kieleckiego Teatru Tańca. Na scenie zobaczyliśmy Annę Iwasiutę, Karolinę Konicką, gościnnie Beatę Orłowską, a także Mateusza Drozdowskiego, Bartosza Siwczyka, Bartłomieja Wąsika i Mateusza Wyżlińskiego.

Pożegnania i powitanie z teatrem

Ten spektakl był niezapomniany również dlatego, że stał się pożegnaniem obecnego dyrektora teatru Piotra-Bogusława Jędrzejczaka.

Z teatrem pożegnała się także cenią aktorka Małgorzata Oracz. Zarówno dyrektorowi, jak i aktorze wręczono kwiaty oraz przeczytano wzruszające listy od pozostałych aktorów. Ciepłe słowa w stronę artystów skierowała też prezydentka Kielc Agata Wojda.

Z widzami przywitała się również nowa dyrektorka Teatru - Roksana Minner.

Piotr-Bogusław Jędrzejczak podkreślił, że nie przechodzi na emeryturę, a za dwa miesiące czeka go nowe, zawodowe wyzwanie. Na koniec w ramach pożegnania prezenta aktorzy wyświetlili krótki, pamiątkowy film.

SOBKÓW

Dobra zabawa i aż 142,5 litra oddanej krwi

Joanna Tomusiak

25. Festyn Rodzinny Krew Darem Życia odbył się w niedzielę, 5 lipca w Sobkowie. Był to dzień pełen muzyki, wzruszeń atmosfery i przede wszystkim – dobra, którym mieszkańcy gminy dzielą się z innymi.

Niedzielną 25. Festyn Rodzinny Krew Darem Życia w Sobkowie przyciągnął tłumy a tegoroczna akcja krwiodawstwa przyniosła wspaniałe efekty: 317 osób oddało krew

i zebrano aż 142,5 litra tego bezcennego daru, który każdego dnia ratuje zdrowie i życie.

Podziękowania

Odbyło się losowanie nagród dla krwiodawców. Burmistrz Miasta i Gminy Sobków Tomasz Chaja uhonorował Mirosława Kotarowskiego, sołtysa sołectwa Jawór, dziękując za 19 lat pracy na rzecz lokalnej społeczności oraz za wieloletnie zaangażowanie i liczne inicjatywy.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się stoiska Kół Gospodyń

Wiejskich, które zachwyciły uczestników tradycyjnymi potrawami, domowymi wypiekami i regionalnymi przysmakami.

Koncert zespołu Classic

Na scenie nie zabrakło znakomitych występów artystycznych. Publiczność świetnie bawiła się podczas koncertów zespołów i solistów, a kulminacją wieczoru był energiczny koncert zespołu Classic, który zgromadził tłumy przed sceną. Finałem wydarzenia była dyskoteka pod gwiazdami

PIŁKA NOŻNA

Messi kontra Faraonowie. Szwajcaria oszuka los?

Jacek Czaplewski

Chwilę po północy polskiego czasu dowiemy się, kto uzupełni stawkę ćwierćfinałów mistrzostw świata. Na wtorek zaplanowano bowiem dwa mecze. Najpierw Argentyna zagra z Egiptem, potem Szwajcaria zmierzy się z Kolumbią.

Z gry o złoto na etapie 1/8 finału odpadła Brazylia wyeliminowana przez bezwzględną Norwegię, dla której obie bramki zdobył współlider klasyfikacji strzelców, Erling Haaland. Mecz zakończył się wynikiem 2:1 dla Norwegii. Drużyna Canarinhos nie potrafiła znaleźć na niego recepty tak jak wcześniej Irak, Senegal czy Wybrzeże Kości Słoniowej. Sama natomiast zmarła jedna z gwiazd, Neymar po ostatnim gwizdku ogłosił zakończenie kariery reprezentacyjnej.

– Próbowałem, próbowałem. Teraz to już koniec. Tu zacząłem i tu skończyłem – podkreślił autor honorowej bramki, który w 2010 roku właśnie na stadionie w East Rutherford zadebiutował w kadrze.

Norwegia w ćwierćfinale zagra z faworyzowaną Anglią (11 lipca, godzina 20.30), która w niezwykle emocjonującym meczu z Meksykiem, opóźnionym o godzinę z powodu burzy, wygrała 3:2, mimo gry w dziesiątkę z powodu czerwonej kartki pokazanej w 54 minucie. Bohaterów było trzech: Jude Bellingham, czyli autor dubletu, Harry Kane, a więc zdobywca decydującej bramki, i selekcjoner Thomas Tuchel, bo to on fenomenalnie zarządził drużyną w niedowadze. – Jestem bardzo dumny z piłkarzy.



Anglia cieszy się z upragnionego awansu do ćwierćfinału. Lwy Albionu w najbliższą sobotę zmierzą się w Miami z Norwegią

Kiedy robi się ciężko, nigdy się nie poddają, nigdy nie tracą wiary – chwalił ich mentalność Niemiec. W innej parze ćwierćfinałowej zobaczymy Francję z Marokiem (9 lipca, godzina 22).

Wtorek, czyli ostatni dzień z 1/8 finału, zacznie się stosunkowo wcześnie, bo o godzinie 18. Wtedy na stadionie w amerykańskiej Atlancie broniąca tytułu Argentyna powalczy o awans przeciwko Egipcjom. Drużyna Leo Messiego nie przegrała ani jednego meczu od września ubiegłego roku. Można jednak jej napsuć krwi, o czym przekonała się w poprzedniej rundzie. Inspiracją dla Faraonów jest debiutująca Republika Zielonego Przylądka, która potrafiła nie tylko strzelić dwa gole, ale jeszcze doprowadzić do dogrywki, w której złamała się dopiero w 111 minucie. – To był niezwykle trudny mecz. Moi piłkarze byli kompletnie wycieńczeni – przyznał selekcjoner

Lionel Scaloni, odnosząc się do powszechnej opinii, że Argentyna ma autostradę do finału.

Mecz Argentyny z Egiptem obejrzymy w TVP 2 i TVP Sport – komentują Maciej Iwański i Radosław Gilewicz. Potem, czyli około północy, poznamy rywala tej pary w ćwierćfinale. O godzinie 22 w kanadyjskim Vancouver rozpocznie się bowiem spotkanie Szwajcarii z Kolumbią pokazywane przez TVP 2 i TVP Sport – komentują Hubert Bugaj i Kazimierz Węgrzyn. Za faworyta uchodzi drużyna z Ameryki Południowej, która potrafiła zremisować z Portugalią. Helweci zmierzą się również z demonami przeszłości. Trzy ostatnie turnieje kończyli właśnie na tej fazie. Największym sukcesem pozostaje zresztą dotarcie do ćwierćfinału. Ostatni awans pamiętają jedynie najstarsi kibice – mowa bowiem o 1954 roku.

TENIS

Iga Świątek coraz niżej w rankingu światowym. Spory awans Huberta Hurkacza

Paweł Wiśniewski

Najpierw problemy zdrowotne Mai Chwalińskiej w 1. rundzie, potem uraz Huberta Hurkacza w 1/8 finału – to krajobraz „po bitwie” na Wimbledonie. Start sześciorga naszych singlistów upłynął pod znakiem pecha i niewykorzystanych szans...

Tytułu w Londynie broniła Iga Świątek, która odpadła już w 3. rundzie. Przegrała z rozstawioną z numerem 29 Alexandrą Ealą z Filipin 6:7(9), 2:6. Polka w pierwszej partii nie wykorzystała dwóch piłek setowych...

Z kolei Maja Chwalińska wystartowała dzięki „dzikiej karcie” od organizatorów. Zapracowała na nią świetną grą we French Open. W Paryżu przeszła drogę od eliminacji do finału i nagle znalazła się w najlepszej „30” rankingu.

W 1. rundzie grała ze 164. na liście WTA Mananchayą Sawangkaew z Tajlandii. Pierwszego seta Polka wygrała 6:2, a w drugim prowadziła 5:2 i 40-30, co oznaczało piłkę meczową. W trakcie wymiany pośliznęła się i doznała kontuzji stawu skokowego.

24-latkę z Dąbrowy Górniczej przyznała, że znacznie poważniejsze od tego urazu okazały się skurcze, które dokuczały jej z wyjątkową siłą. Ostatecznie przegrała 6:2, 5:7, 2:6.

Tego samego dnia, w 1. rundzie porażek doznały również Magda Linette i Magdalena Fręch. Obie grały jednak z wyżej notowanymi rywalkami i uległy po zaciętych meczach. Linette przegrała z mistrzynią French Open – Mirrą Andriejewą 5:7, 4:6, a Fręch z inną Rosjanką – Anną Kalinską 6:7(5), 4:6.

– Były szanse – twierdziła Linette. – Szkoda, że ich nie wykorzystałam.

Hubert Hurkacz wystartował w Wimbledonie po dwuletniej przerwie. W 2024 roku na korcie numer 2 doznał kontuzji kolana, która ciągnęła się za nim przez półtora roku.

W minioną niedzielę na tym samym obiekcie nie zdołał dokończyć meczu 1/8 finału z Niemcem Janem-Lennardem Struffem.

Przy stanie 6:3, 7:6(5), 6:7(2), 5:7, 2:4 skreczował z powodu urazu mięśni brzucha.

– Dalsza gra nie była możliwa, ale liczę, że to nic poważnego – stwierdził po meczu. – Potrzeba chwili, aby to zdiagnozować i później obrać terapię – powiedział Hurkacz.

Przykrą niespodzianką była porażka w 2. rundzie Kamila Majchrzaka z niżej notowanym Amerykaninem Zacharym Svajdą 6:2, 2:6, 7:6(5), 4:6, 3:6. Polak przyznał, że rywal go przechytrzył.

– Zwykle ja jestem tym inteligentniejszym na korcie, w tym meczu nie byłam, co mnie w pewien sposób irytowało – zaznaczył.

Rankingowo start w tegorocznym Wimbledonie najmocniej odbije się na Idzie Świątek. Z 2000 punktów za ubiegłoroczny triumf zostanie jej raptem 130 i wypadnie z najlepszej „piątki” listy WTA.

– Nie dbam już o wyniki – mówi stanowczo sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa. – Byłam na nich tak bardzo skupiona, że trudno było tak dalej funkcjonować. Naprawdę staram się to odpuścić. Nie mam dobrych wyników, więc nie będę ich od siebie oczekiwać, bo one po prostu się nie pojawiają. Nie jestem jeszcze na tym poziomie. Muszę zacząć pracę od początku i spróbować po prostu poprawić swój tenis.

Z końca czołowej „setki” do siódmej „dziesiątki” wskoczy natomiast Hurkacz.

TENIS

Wielki polski facet prowadzi drobną Japonkę do sukcesów. Miliony na stole

Paweł Wiśniewski

W 4. rundzie wielkoszlemowego turnieju tenisowego The Championships Wimbledon, rozgrywanego na kortach trawiastych All England Lawn Tennis and Croquet Club, Japonka Naomi Osaka pokonała liderkę światowego rankingu WTA Białorusinkę Arynę Sabalenkę 6:2, 7:6(2).

Rozstawiona z numerem 14. podopieczna naszego trenera Tomasza Wiktorowskiego po raz pierwszy w karierze zagra w ćwierćfinale Wimbledonu.

Naomi Osaka, była numer 1 światowego tenisa, ma już na koncie cztery tytuły wielkoszlemowe: dwa w Australian Open (2019, 2021) i dwa w US Open (2018, 2020).

Za awans do ćwierćfinału Japonka może liczyć na wypłatę w wysokości

480 000 funtów czyli około 2 400 000 złotych!

– To zasługa tego wielkiego polskiego faceta. Wychwalam Tomasza. To mój najlepszy team wszech czasów – oświadczyła Japonka po wygranej z Aryną Sabalenką.

Naomi Osaka i Tomasz Wiktorowski rozpoczęli współpracę pod koniec lipca 2025 roku, po tym jak Azjatkę zakończyła współpraca z Patrickiem Mouratoglou.



Pierwszy wspólny trening Naomi Osaka i Tomasza Wiktorowskiego, były trener Agnieszki Radwańskiej i Igi Świątek, odbyli 28 lipca 2025 roku

SPORT

• **Wierna Małogoszcz ma nowy zarząd.** Prezesem jest Paweł Bień. wiceprezesami Rafał Szymkiewicz i Piotr Stanek

PIŁKA NOŻNA

Korona Kielce na obozie w Busku. Ochodzi Cebula, 18-latek na testach

Trener Jacek Zielinski zabrał na zgrupowanie 28 piłkarzy. Kontuzjowany jest obecnie Stjepan Davidović. Na testy przyjechał młody obrońca z Czarnogóry David Maraš

Stanisław Wróbel

28 piłkarzy Korony Kielce rozpoczęło w poniedziałek 6 lipca pracę na zgrupowaniu w Busku-Zdroju. Bazą naszej drużyny jest hotel Bristol i miejski stadion. Nasz zespół będzie tam trenował przez najbliższe dni.

W kadrze Korony Kielce prowadzonej przez trenera Jacka Zielińskiego znaleźli się następujący zawodnicy:

Bramkarze: Xavier Dziekoński, Rafał Mamla, Michał Mikieliewicz, Franciszek Panek

Obrońcy: Igor Chmielewski, Konrad Cisek, Konrad Matuszewski, Ariel Mosór, Marcel Pięczek, Slobodan Rubieżić, Bartłomiej Smolarczyk, Konstantinos Soteriou, Hubert Zwoźny

Pomocnicy: Dawid Błanik, Adam Chojecki, Stjepan Davićović, Wiktor Długosz, Simon Gustafson, Patrik Hellebrand, Kamil Jakubczyk, Jakub Kowalski, Kacper Minuczyk, Nono, Martin Remacle, Tamar Svetin, Konrad Toboła

Napastnicy: Daniel Bąk, Mariusz Stępiński

Zmiany

W porównaniu do poprzedniego sezonu w kadrze jest sporo zmian.

Są nowi gracze: Ariel Mosór, Patrik Hellebrand, Kamil Jakub-



Piłkarze Korony Kielce w hotelu Bristol w Busku-Zdroju - to jest ich baza na zgrupowaniu

czyk - ich przyjsie Korona Kielce ogłosiła w ostatnich dniach.

W kadrze są powracający z wypożyczeń - Daniel Bąk ze Znicza Pruszków, Jakub Kowalski ze Stali Mielec, Adam Chojecki z Podhala Nowy Targ. Do kadry zostało też kilku młodych, występujących w drugiej lub nawet trzeciej drużynie piłkarzy: Michał Mikieliewicz, Franciszek Panek, Igor Chmielewski, Kornel Toboła.

Są też odejścia.

30 czerwca 2026 wygał kontrakt Marcin Cebuli. Korona Kielce nie zdecydowała się jej przedłużyć i 30-latek pochodzący ze Staszowa może rozglądać się za nowym klubem.

Wojciech Kamiński otrzymał wolną rękę w poszukiwaniu nowego pracodawcy i nie znalazł się w kadrze na letnie zgrupowanie w Busku. Jego kontrakt obowiązuje do 30 czerwca 2027. Prawdopodobnie będzie wypożyczony.

Na obóz nie pojechali obecni w poprzedniej kadrze młodzi bramkarz Michał Niedbała i napastnik Mateusz Głowiński. Obaj też dostali wolną rękę jeśli chodzi o poszukiwanie klubów. W grę wchodzi zarówno wypożyczenia, jaki i transfery definitywne.

Wcześniej kontrakty rozwiązali dwaj Bułgarzy Władimir Nikołow i Wiktor Popow oraz Polak Nikodem Niski - wszyscy za porozumieniem stron. Hiszpan Antonin został wypożyczony. Informowaliśmy o tym na bieżąco. Korona Kielce poinformowała o rozwiązaniu kontrakt.

Kontuzja Davidovicia

Pomocnik Korony Kielce Stjepan Davidović przedwcześnie opuścił boisko w sobotę 4 lipca podczas meczu kontrolnego. W poniedziałek 6 lipca Korona poinformowała, że przeprowadzone badania wykazały uraz mięśnia prostego brzucha.

Klub na razie nie informuje jak długo potrwa leczenie.

Nowy obrońca na testach

Na obozie w Busku-Zdroju na testach w naszej drużynie przebywa 18-letni środkowy obrońca z Czarnogóry, David Maraš. To reprezentant Czarnogóry do lat 18. Gra w klubie Zeta Golubovac, to zespół 2.ligi Czarnogóry.

KRÓTKO

Lekkoatletyka

Mistrzostwa Polski do lat 18. Jak poszło naszym?

Zawodnicy z Kielc, Ostrowca Świętokrzyskiego i Skarżyska startowali w weekend na mistrzostwach Polski do lat 18 w Lublinie. Najlepiej wypadła Julia Marks z KKL Kielce, która zajęła 7.miejsce w skoku w dal uzyskując w finale 5.75 metra. Michalina Nowak z KKL Kielce w biegu na 3000 metrów w finale zajęła 8.miejsce z czasem 10:38.32. Michalina poprawia w tym biegu swoją życiówkę o blisko 4 sekundy! Aleksander Śliwa z KKL Kielce w finale rzutu młotem uzyskał równe 49 metrów i był 12. W finale nasz zawodnik oddał tylko jeden mierzony rzut Szkoda, bo wszedł do niego z czwartym wynikiem eliminacji - aż 57.41. W finale nie udało się osiągnąć tak dobrego wyniku. Inni nasi reprezentanci zajmowali miejsca poniżej 12. Podsumowując, każdy z zawodników KKL Kielce zdobył punkty dla klubu - w sumie było ich 20, ostatecznie klub został sklasyfikowany na 56 miejscu na 229 sklasyfikowanych klubów. Ostrowia Ostrowiec Świętokrzyski zdobyła 2 punkty co dało 191 miejsce w klasyfikacji klubowej. STS Skarżysko Kamienna i Czwórka Ostrowiec Świętokrzyski na miejscach poniżej 200 - zdobyły po 1 punkcie. **SW**

Kolarstwo

Świętokrzyskie Cycling Team na wyścigach w Belgii

Kolarze Świętokrzyskie Cycling Team ścigali się w prestiżowym wyścigu juniorskim w Belgii. Najlepiej wypadł Mateusz Błaszak. W klasyfikacji generalnej spośród kolarzy świętokrzyskiej ekipy najwyższą klasyfikowany został Błaszak, który zakończył wyścig na 18. miejscu. Pozostali zajęli miejsca: Maciej Rogalski - 62, Bartosz Brodzik - 67, Aleksander Więcaszek - 100, Antoni Komór - 106. **SW**

Kolarstwo

Wyścig Solidarności i Olimpijczyków z Nowin

W piątek, 4 lipca, z ulicy Perłowej w Nowinach wystartował finałowy, piąty etap 37. Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Solidarności” i Olimpijczyków. Etap prowadził z Nowin do Jaworzna, liczył ponad 160 kilometrów. Cały wyścig wygrał Marceli Bogusławski z czeskiej grupy ATT Investments. Warto przypomnieć, że absolutnym rekordzistą jest kolarz z Bielin w Świętokrzyskiem Tomasz Brożyna, który wygrał w 1991, 1995, 1998 i 1999. **MS**

PIŁKA RĘCZNA

Dylan Nahi po sezonie opuszcza Industrię Kielce

Stanisław Wróbel

Dylan Nahi opuszcza Industrię Kielce. Od przyszłego sezonu, 2027/2028 zagra w Paryżu Saint Germain Handball.

Skrzydłowy wraca do swojej ojczyzny. Od przyszłego sezonu zagra w Paryżu Saint Germain Handball.

O tym, że skrzydłowy Dylan Nahi może odejść z Industii Kielce informowaliśmy już w maju. Reprezentant Francji był w kręgu zainteresowań Paris Saint-Germain. Teraz jego odejście zostało już oficjalnie ogłoszone.

Klub z Paryża ogłosił

O tym, że Dylan Nahi powraca do Paryża Saint Germain Handball w sezonie 2027/2028 poinformował francuski klub. Tak napisał: „PSG Handball z radością informuje o powrocie Dylana Nahi. Szkolony w naszym klubie lewoskrzydłowy f związał się z Czerwonymi i Niebieskimi

od sezonu 2027-2028 do czerwca 2031 roku.

Industria Kielce poinformowała, że już kilka miesięcy temu zawodnik poinformował Klub, że ze względu na dorastające dzieci będzie chciał wrócić do rodzinnego Paryża by odpowiednio zadbać o edukację dzieci. Tak też się stało.

W Kielcach od 2021

Dylan Nahi ma obecnie 26 lat - urodził się 30 listopada 1999 roku. Do Kielc trafił z Paris Saint-Germain w lipcu 2021 roku. Występując w młodym w wieku we Francji był uznawany za wielki talent. Co ciekawe, jako 17-latek

wystąpił w Final Four Ligi Mistrzów w 2017 roku w zespole PSG. Największymi atutami Francuza są szybkość, skoczność i siła. Do tego dysponuje dobrym jak na skrzydłowego wzrostem - 192 centymetry i znakomitą koordynacją.

Dylan Nahi to etatowy reprezentant Francji w piłce ręcznej. Obecnie z dwoma innymi zawodnikami Industii Kielce, Benoit Kounkoudem i Theo Monarem przebywa na zgrupowaniu swojej drużyny narodowej, której selekcjonerem od lutego tego roku jest Talant Dujszebaev, były już trener Industii Kielce.